

Rhp 8176 III

t. 1-3

Dodatek do tomu II. historyi

prawodawstwo

I. Nastęstwo na tron i feudalność
w Polsce, z uwaga na prawa do korony
książąt szlacheckich, i objaśnione o tem w dziele
Józ. Maks. Ossolińskiego "Odanie"

§. 298

Wyreki Karusiawicz (1): że Stawienie pod
 biuszy sobie Sarmacy i Germanicy, wielowła-
 dne nad niemi jako panowie feudalni wy-
 konywali panowanie, że wypunktowy stał
 nierząd samienit w monarchii szlacheckiej
 Bolesława Chrobrego, że przezeń ustanowiony
 został porządek w rycerstwie, z opisem
 rycerskich obowiązków, przez co znowu
 weisnieszto w kluby praw i sprawiedliwości
 rozburzone umysły, że przeto stan gminny
 z hanbiwej ludzkości niewoli został podziw-
 giony, że Ogiastowie despotycznie rzą-
 dząc Polskę, na wskazywanie dobra, nawet sala-
 checkie, niezmierne ciężary nałożyli, że pi-
 doba te ich wypęty, że wreszcie dopiero
 z feudalnych na szlacheckie przekształty.
 że wtedy ustawy i wyprawy prawodawców
 stały się ciężarem dla ludu, co dopiero u-
 stawodawstwem wiślickiem królów
 Maksimiliana W., i dat sposobność Ludwika
 w królowi do uformowania z panów
 i szlachty nowego stanu feudalnego, wolne-
 go i współwładzącego, a wkrótce nawet
 prawodawczego. To samo powtórzy

(1) Porówn. osobliwie przypis 158 do księgi
 pierwszej tomu VII.

(2) Diet # 288 not pm.

(3) Jan Wincenty w hist. prawa 247.
następn. Jerzy Samuel w Biernick. Wzrost.
skich.

drenia; pinus brevifolia {*a. p. p. p.*
~~*Pinus variegata*~~ ~~*variegata*~~ ~~*variegata*~~ ~~*variegata*~~ ~~*variegata*~~

~~Donie: Kalyna je reč konsistencij
klosteru kamvaziam naprohod se gdu~~

ni poszli na termikow do czechow wroloz
prze to nie lennośc ale lennośc polska na

*gta imo bje' wophydrie Dawny fur cry
teluissore porneie dacta ^{exce bje'} ^{wanaleton} ^{wedla} ^{edowauktu}*

~~transaktion folowgi postawienego~~
~~przebiegu choroby miazmicy~~

~~na co by mądrzej było, czy młodszy księ-~~
~~zka byskalić, o na tem se odpowiad. od Pot-~~

~~Skia przeszedł do Czekio. Studziⁿⁱ wga-
dnienia powodu tanowego ^{ist}cajmu. Mijsi.~~

Niemiecka będrze się księżka i mieli
jedynie remstę na uwadze, i że wygo-

uwajazę ja z pokrzywdzeniem wta-
snego potomstwa, sobie i Polsce przez to

nasr uddin ^{najm al-ay} ~~nasr~~

[illegible]

króla ale uprzedził. ~~Wszystko~~
króla wzmianki był. Monarcha wzmianki
innych jako reprezentantowi niemieckim
go ceterum obywatelstwu rozkazującego
prawa, starając się opisać obywateli
będąc w rozprawie majataciami swymi. Na
tej zasadzie mógł król wzmianki
prawa wzmianki, że tak powiem, w re-
kwiżycie majatek obywatelski, mógł
go wzmianki lub o wieńca przypisać
szkoda (1); obywateli atoli nie mógł
na swojego obrócić wzmianki, a nawet
gdyby to był wzmianki. Stąd by go było
a nie wzmianki swym królem, nie
będąc wzmianki odjąć mu prawa o-
bywatelstwa inaczey jak za wzmianki
niem sądowym.

Wszakże narodził się wzmianki
co było wzmianki. Z wzmianki
gminy oddawał, iż pod opiekę króla
iż to obywateli wzmianki toczył
dworska (3). Indziej powiadają, iż
drichwa kamieniali, je karmie, obo-
wiedzają, iż przytem zostawiać wzmianki
wzmianki storunkach, pod warunkiem atoli
li nie utracenia praw poprzednio po-
siadanych (4). Chociaż wzmianki
co powiadają, iż przechrzcić wzmianki
wzmianki prawem jednako sprawują
je inaczey chcieli mieć je wzmianki
rodzic drichwierni, zobowiązali
iż i także inw obywateli tak

(1) Przypomniat to panom. Bolesław król
usty że wzmianki panom, wzmianki, Ad-
venientes illis procures per cosse pavan-
dam et de hostibus vindicandum
sub testacione fidelitatis amenuit
moim. Galus 201. Wzmianki precioso wzmianki
Romorranie semel ipsos et fidem et serv-
cium proferentes, ipse quoque duas se-
servicio et milicie deputavit, moim ka-
ze 216. Ktędy powodem maktada inu król
wzmianki quod nunquam deberet ei ser-
viciam vel castella causa pro qua-
libet prohibere, tamże 313. Dla tego król
iż wzmianki przysięgł se in cunctis obedi-
tum et castrum Galli destructurum,
tamże 213. Wzmianki to se ex jure terre pan-
moim wzmianki. Stanisław 338.

(2) Król inu wzmianki clientes, a przy-
watu inu fideles. Porówn. Galla 24-22.

(3) r. 1242 u. Prus. II. 31. sese in officium
venatorum subijungentes.

(4) r. 1377 u. Pr. Ladislaus dua opolien-
sis Wlodekensis et Rusie significavit, quod
propter utilitatem usum nostrum et am-
plificationem ville nostre quoniam
nuncupate districtus nostri Sandom-
sis, homines nostros de villa nostra
Sargowicz videlicet petrum cosanowicz
et chischonem fratrem suum in prefa-
tam villam quoniam locavimus et in

herbach i klienteli, swarsz i simionach kry
 cerzem prawem respolonych iście,
 dozwola wnikić głębiej w przed-
 miot pod rozważę wzięty, i roz-
 mniemanej feudalności w Polsce
 z uwaga na prawa o niej w innych
 istniejące stowian, do reszty wyjaśnić.

Lokolierności namiętności krakow-
 cych wzięt Doz. Maks Ossoliński pochop
 do rozprawian szersze, o normaitem
 następcie na tron kr. dynastji
 Piastów: budzić do rozważenia
 pytania, jakim prawem szlache
 książęta kraj wydzielony sobie po-
 siedli? czy udebrański swoje części
 górnej domu własności, mogli z imie-
 ni jego i stankami niemyposażonami
 następcę pójedynco na monar-
 chiz i porostate przynieć kraju? ~~roz-
 bież~~ Pierwsze pytanie dobre,
 lubo nie z uwaga na stowiański
 rodowe prawa, wzebrat, na dru-
 gie nie odpowiedział (1). Otrzyma-
 nie bowiem nadziat nie myśle-
 erato od tronu, i nie też o tem
 nie powiedział Bolesław Kędzie-
 rzyński, oddając synowcom, na
 wieżone posiadanie i nadziat ~~szlache~~.

Także Konrad syn Karimierza Sprawie-
 dliwego odbierając ^{z ziemie} ~~z ziemie~~ ^{prawem} ~~z ziemie~~ Marowsze i mające
~~nie~~ go dobitniej jeszcze niż synowie
 Wt.

(1) Porówn. o normait. nast. i t.
 Aronice, 84 ms. Spm.

Władysław II sobie nawarowałem⁽¹⁾
~~nie urobił przez do do korony prawa. Włochom bolem~~

~~nie przysłał na~~ myśli usunąć przez polonistwo p.
go do tronu, gdy pytano ~~o~~ na sejm um. divino munere possidet inae.
niez kogo by na nim po śmierci Karla. ternam.

mierni k. material. posiadanie? Książ.
księża Skarpy nawet mimo proda-
nia się Czechom material. się wtedy
stronników, i gdyby nie polityka
która, jak duchowi. Węgryna tak
po nim Jagiełła doradzata wzięcie
na królestwo, byłby się na niego
siedział Marus lub Skarpy. Nie
łatwo tego Długosza nie księża Skarpy
cy mieli powód do strasnego na
konieczności: „a bawiem pochodził
on z linii młodszej, nie był pol.
szlacheckim królewskim księciem,
księża Skarpy, pierwotnej polski
czyli Wielkopolski reprezentanci
tacy, z którymi przed unow-
nowieniem się na króla zniechę-
są musi porozumieć ^{o tym} ~~się~~
~~o~~ material. poprzednio? Wzręta
końca ten powinien być stawić
zreczeni księża, pominać, ~~po~~
~~dalej~~ (mówi tenże Długosz) na
utrasne i swego polonistwa do-
bro. Nie przemogły tego na so-
bie proklamili się w stanie ru-
pu

(1) Beguchwata mowi: Conradus totam
Mazoviam et Cujaviam plenissime
consequitur et possidet at semen su-
um divino munere possidet inae.

pełnego odstąpienia ^z od Polski,
 co nowu pociągnawszy za sobą
 niechęć ku nim narodu, przypra-
 wito ich o utratę korony. Przysię-
 kę temu i imie nieprzychylnie im oko-
 liczności przez wtasnia ich nastrożo-
 ne wzię. Gdy tańcząc się z Niemcami
 przez matczyńskie zwidarki nie umie-
 li wychodzić z nimi tak, ażeby wy-
 jść zgodnie jak z sąsiadami na-
 leży, nie reszuwabić i oszuwabi-
 nym nie być, ^{przez nich} przeto królestwa szla-
 cy odwykły od polskiej narodo-
 wości zdziwili i schybrali jak
 nadreńscy Szwabi, a przybrawszy
 na siebie charakter nijaki, obja-
 wiali to sposobem myślenia, eru-
 dia i postępowaniem, że ani Niem-
 cami ani Słowianami nie są.
 Mianowicie też w dziejach kua-
 riat liquirskich i glogowskich
 znajdujemy przykłady drakości
 i hybrości, janiej nie ma śladu
 w historii Polski, i oznaczenia
 te przypisujemy szwabi i typow-
 wi oboryzmy. Pórnio spozostregli się
 w bteście i naprawie go chcieli ci
 mianowicie królestwa który nie
 tylko wrystach szlaskich lecz i
 polskich królów ^{roznego} ^{rodni} (węgierskiego, li-
 tewskiego, szwedzkiego, ~~xxx~~ ~~xx~~
~~xxx~~ na tronie sobie należa-

^{rodzajcyh} / ^{namu da na myśli}
 cym ~~z~~ prozeript. ~~Potomian~~ ~~prosto~~
 księstwo legnickie, którzy popob-
 enich napwiej się czepliwi Polanów,
 na co też wypowiadają się im na-
 ród garnął się do nich chociaż ~~do~~ ~~niektórych~~ ~~ich~~ ~~do~~ ~~niektórych~~ ~~ich~~
 ubogich, ~~niektórych~~ ~~ich~~ ~~do~~ ~~niektórych~~ ~~ich~~
~~ich~~ ~~do~~ ~~niektórych~~ ~~ich~~ ~~do~~ ~~niektórych~~ ~~ich~~
 ostatni z Jagielonów po nadziei,
 to jest Jan Karimierz składał r.
 1668 koronę wtedy przedostatni
 z szlacheckich Piastów. Chrystyan
 księżem a digniej Brzege. Otarł się
 (narodził się r. 1618 umarł 1672)
 miał 4 synów, z których jeden umi-
 erował do liczb wianych do
 do tronu. Syn jego księstwo Jerzy
 Wilhelm umarł r. 1675 zamknął
 szereg szlacheckich Piastów pteing-
 niej, a jego wnuczka Karolina,
 która w protestantkiej na kate-
 licie religii przeszedła prze-
 ino stała się do wieczności r. 1707,
 zamknęła pokój królewski
 ptei królewskiej z tego pochodzą-
 cych rodu. Przez osobliwa się
 w jednym roku, 1676, zstąpił
 w grobie ostatniego Siasta i Ja-
 gielonczyka. Umarł, albowiem
 r. 1672 we Francji Jan Karimierz
 dopiero w r. 1676 pochowany za-

stat w Krakowie(1).

Præp. do Seço ardyntu.

Kronikarze nasi i pisarze urzędow-
nych aktów, wyrażają się tacy, że za-
chodniej Europy o prawie publiczem,
kradzieżowym, machinacznym, mówią
o dzierżawach i posiadłościach,
dzierżawach w rąkach nabytych
i kupionych, nieruchomościach, po-
siedłościach starobuików królew-
skich i prywatnych osób i t.p. co
wspierają w rozdz. VI. tytułu I, tudzież
w artykule do którego niniejszy
przeppis czynimy, wyznaczaliśmy.

Inne przytędy i dyplomaty ~~xx~~
~~pis~~, ~~które~~ listy moralny pod-
 nieś do nieskończoności, ^{leż} ~~xx~~ porządkowy na

^{lych:}
~~stygia~~ Pr. 1247 u Pr. ferdalis
villa. Hereditas accors et allodia
sanvie 172. Pr. 1290. 1345 u Stenrl. Bisth.

252. 302. vasalli, alodia. O dobrach na Rusi
Czerwonej posiadanych dziedziectwie
wypatrano się: possessa hereditarie
pure feudali: r. 1373. 1375 u Bryn. 1.

Władysław książę kujawski r. 1363 mówi
o alodium nostrum ducale u lego: II
739. 239. 242. u Baguetivaty narzy-
wają się dobra niemieckie Libona
vassalica Tenże powiada że ziemi-
uśdronemu królowi swojemu Polo

(1) Porown. w Atlacie Ręzinę Wosniowosnię
Tablice Genealogiczne ród książąt polskich z domu Pięsta przed
staniąjąca

4. Radziwiłł najgł. zebrał w Bibl. warsz. 7 v. 10045. II. 500. 11424.

ni fidelitatis omnia facere re-
 cusarunt. Choctar Jan z Czarnkows-
 kowa rzekł, że przed prawowaniem
 diwiduła ~~koła~~ nieznane były fen-
 da w Polsce, jednakże podaje u
 Tom. II. III. że Kazimierz M. Wład-
 sław Albo juvenem Władysławem
 dedit in feudum R. 1390 u Rzym.
 II 776 obywateli księstwa Dobryń-
 skiego nazwanego phascalli. My-
 szewia Kieny i do polskiego je-
 zyka jako maxarowizmy. Najda-
 wniejszy mowy naszej pomnik (1)
 na uprządku, przez który Tomasz
 Statutów najdawniejszy, Świętosław
 z Wąciężyna, zorum (2) dwi-
 kites, którzy na dworach przeby-
 wając panów (3) bractwi od nich
 a bynajmniej temnikami nazywani
 nie byli.

(1) Statut. Małopolski, no. 134. III.
 wierszu 25.

(2) Pomnik. Lelwela 17.

(3) Jan w Pierw. dr. 236 powiadamia

II Sprostowanie badań nad
prawem politycznem Polaków za
achimem Lelwela, i dopełnienie
ich i pomników prawodawstwa
reszty Słowian.

1 Urzędy ziemskie

W rozprawie o dostojnościach i urzę-
 dach dodatkowe do tomu pierwsze-
 go herbarza Kacpra Mesieckiego o
 Janie Bobrowiezu w Lipsku wydane.

go, rzekł Edelvel: „Je dopiero od r.
1400 nastąpiły w Polsce ziemskie urzędy,
czyli przeobraziły się wtedy dworskie
w ziemskie, — Co należy sprostować
w te słowa: „Je lubo na czasów Ja-
gielly krakowskiej ziemie urzędy zaczęły
być czynniejszemi niż wprawd na
monarchycznym dworze, atoli nie do-
piero wtedy ukształtowały się one na o-
kręgu hierarchji polskiej, ani nie
powstały z dworskich, (bo i owym
tych niektóre wzięły początek z ziem-
skich od siebie daleko dawniejszych,
lecz je raczej istniały jedne obok
drugich w XIII już wieku, znane bę-
dące nie tylko w krakowskiej lecz i
w innych ziemiach. — Stikt nie zapre-
czy że Chorągiew ziemski dawniej-
szym być musi od dworskiego, gdy
już w czasach przedmonarchicznych
nosił ludowa, w czasie wojny choro-
giew. Również nie zaprzeczy nikto, że
Cześnik na krakowskim zamku Kro-
lowi instygujący i dlatego stęga Kri-
lewskim narzucający się (i) różnił
się wielce od łakomego krakow-
skim urządzonego (2), i że drugi ten
Cześnik dlatego że kiedyś niekiedy
w czasie wielkich uroczystości wy-
crażnego stęgi kaskadujące miejsce,
na monarchycznym występował dworze

(1) Al. Salu 93. Pincerna et minister

(2) r. 1249 Comes Sulec Pincerna
Cracoviensis, u. Brugha. t. III.

~~Wiedemann~~ : ~~Synonymie~~ 1802

(47) N. 2000. ¹⁰⁰⁰⁰
(str. 90. 91.) (mówi że miarowicie umi
cy ci: Kacznik, Kacznik, Kacznik, Kacznik,
Kacznik, Kacznik, Kacznik, Kacznik, Kacznik,

2. Herby i pieczęcie.

Wzgląd.

Pisano u nas o herbach w XV już wieku jeżeli nie wcześniej, ale dopiero dziś zaczęto je rozważać historycznie. Miała się ~~bowiem~~ przechrówywać w zamku szubińskim w Wielkiej Polsce starodawną, częścią w stowiańskim, częścią w łecińskim języku napisaną księgę, w której o różnych herbach rodzin szlacheckich, w późniejszych czasach wcale niestychanych miało podać wiadomość (3). Była to jak Bartosz Paprocki mówi, kronika w domu Toporczyków spisana w której ta, jedna z najdawniejszych rodzin naszych, celnie swoje sprawy swoje, prawie od początku Polski zaczęte, podata do pamięci potomnych. Ponieważ atoli zaginęła ten pomnik splotawany ogniem przypadkowym w końcu XVI wieku, przeto za pierwsze źródło polskiego herbarstwa należy uważać Długosza dzieło (4) o którym ~~on~~ herby ziem, panów, kaspiut i szlachty goto i bez żadnych objaśnień wyliczył. Bartosz Paprocki zaczął pierwszy historią herbów rozważać: wszelako i on same wypisywał aktów urzędowych i kronik, między którymi i owa w domu Toporczyków spisana figuruje (5) podał. Właściwie więc dziś dopiero zaczęto się z krytyką

(3) Porównaj artykuł pierwszy, pomniki języka polskiego przez Augusta Bielowskiego do Dziennika literackiego łódzkiego numer 16. z r. 1853 podany.

(4) *Omnia domorum sive clonodiorum polonie gentis descriptio*, z rękopisu. wydanie Józ. Marchewski w Kras. 1851.

(5) Porównaj. Pisniennictwo I tom. rozdział

z krytycznego stanowiska nad herbowni-
cstwem zastanawiać polskiemi. Prace tę roz-
począwszy Krachim Lelwel w dziele wyżej
skarzanym, dał mi powód do nowych poszu-

Kiwani na polu, na którym ^{jaki} po dwa -
 zasiałano ziemia sioły znawa ^{na} tam co ^{tamte} wyroskiem. Już niekiedy teraz

teroc 2 występować, ~~Przed ich~~ ^{nie} ~~prose-~~ ^{zylu}
~~du tym~~ ~~tym~~ ~~nie~~ ~~tylko~~ ^{zjac} ~~prosta~~ ~~ale i do.~~

re. ^{Wojna} Jego o herbach i pieczęciach bada-
wano, w. na uwagę samą, tyłko Polchem regale, i
nia, ~~na samej se~~ ~~pod~~ ~~opraciung~~ ~~zobac~~

~~als i. verste stonischke ludow. anst.~~

[illegible]~~is not a contradiction~~~~... ..~~

... met ... beide ...

~~more, which is for the purpose of the~~

~~zimał~~ ~~po~~ ~~nie~~ ~~ma~~ gdzie się i w czym od uko-

negu badacza sornie: krytnik, ~~lozow~~

rozdział drugi. rozdział trzeci.

1890

Всего в отчете записано 102, из них 102 -

A further probability is

2) ²⁴ Polse. pod względem obyczajów w t. II. to
nie w prądniectwa miejscu wyżej skazanym:

nie lepiej słownie niż w dalszym ciągu
ty rozumy (bezmiary) oczekiwanego
bądź) obywateli. Wszakże nie

Łuży twore, jak cytolie, Grecy, Ger-
manowie, w bliskich stosunkach sto-
sunek z Aorianami, miały odwieczne sobie
zanie wojenne zwabi (Symples), które
~~zanie~~ postacie zwierząt przedstawia-
ły (4): zblizaty się w podobieństwie do le-
chichich najstarszych wojennych gołet. Władom
na koniec i do, że Łużyty były ~~z~~ po-
ganami. byli. Gołet na kije zatkniętych
zamiast gołet używali (5). Chociaż nasi male
nie znamy

61) *Fraxinus dipetala* Albert R. 1910 1910

3. *Engelmannia* - where. w. germ. 219. 333.

(4) Dorowa strażnica piarowa, Jacyda ofobli-
nie, u Gerbacha 93. 94. Do ktorych gosciz

Suitcase A. W. Inver.

5) Ditmar u Peste V. 812. 857. —

a Herby.

Pierwotne dzieje herbów

Wiadomo że Cymbrowie obwozili z sobą
wyrobione z kruszcu wyobrazenie ciela,
przysiegali na niego i za znak używali
wójskowy 3). Wiadomo też że ~~istotami~~ =

~~Wie du willst, so trach dich~~

the

na chonggiore, nosate bis wa le powlyka

~~He was a voice (a) who had the weary cry~~

o pocrecie tych bóstw mieściło się wyo-

pozdraviti vas, to jedinstvo nam je u pri-

42

nasdy-

II to
sym.

Jan z Czarnkowa Urhidyatorem zwany młody, in
cortem regis Maximiri erant aquile et alia arma
regalia de gemmis seu margaritis; obviarunt (reg)
Eudowico) communitas consulum; vexillum, et una
queque mechanicorum congregata in sua turma
sua vexilla signis propriis et clenodiis designata por-
tabant. Porow. Sommesb. II. 106. 107. —

godi, uprobać, ^{zobaczyć} sobie nie wiedzieć o jakimś czasie nasywając się, znaczyć rod i przekolenie rod n. ludu ~~ruskie~~

go li). Mogli nas i ojcowie czeleści szcena darennie dołować
przeżyć i ugiwać maku wodu za rodzinne matnie, i postugi-
wać się nim w ciele wojennym równie jak malowem
~~brzojnym~~ ~~herbem~~ Gryfa, który ~~razem~~
jak ~~świat~~ ~~herb~~ Dniepru, gdzie bęteka ugiwa-
ła go ziemia, aż po brzegi niemieckiego
morka, do Rugian i Pomorzan, sięga! ^{nrac z wodami} zna
czas godo państwa. Jest więc i ten herb
swojski i nie mniej jak ciódek staroży-
tny. Inaty gryfa scytyjskie ludy nie tylko
z nazwy ale i z postaci, albowiem wy-
obrażaty go na sprzętach i p jak u nas
wykopialiska kierckie ^{z hant mi} ~~para~~ rysunku (2).

(1) Poronin. arcybisk. w r. 1767. bpa
z wyz. Wawrzysz. r. 1855.

^{Czy o / piciu}
~~dwóch szlachetnych i dwóch innych her.~~ O Starożytności
Kiercu Antona Pomorza XIII. I o
bal na najdawniejsze wraz z owym
od Stugosza pokładanych jakimi
sa Topor, Roża (biata) Rawa, Nitecz,
Szreniawa, ^{doz samo to porządnie d} ~~szreniawa~~ można tego
~~swoje wyobrażenia, że ma być tylko,~~
^{mie kłm} ~~wyobrażenia, że ma być tylko,~~
jednakże pe-
wno, że z owych sześciu herbów tyl-
ko dwa ostatnie są rodzimymi polskie,
a inne bądź przyniesione do nas,
bądź z przyniesionych z zagranicy
przerobione na typ polski. Jest
szczerą prawdopodobną, że siekiera
Celta, a długi miecz Niemca do
krótkiego oręża, jakiego używać by-
to we wojnach u Kaukazkich lu-
dów i północno-germańskich Sue-
wów, zastosowany, wryszak miejsco-
wą nazwę topora (2); ~~Fic-sano~~ (2) U. Kugler

o Starożytnościach scytyjskich wykopanych w
Kierczu porównanie z Bosporskim carstwem socin
Antona Aszika. Część I. Odessa 1848. O herbie
Pomorzian, Rugian, Ludyków Mekienb. Jahr 6.
XIII. I str. 29. noten. —

(2) El. Rugian były w wojciech mowi Tacyt Germ 43. rotun
da scuta breves gladii. O siekierze Celtów a długich mie-
czach Rومی mowi Selerwel etudes celt. 78. 93. Florat-
yka 515. Wygrany toporinicie manu trinum, siekiera se-
curis, są starożytności.

ie Roza i Rawa przywiezione do
Bojohemu przez Celtów, przesyły na-
stępnie do nas nie w pierwotnej ale
w zmienionej postaci, co albo w Gre-
chach albo w Polsce, za powodem prze-
siedlonych do niej Porajów i Wronow-
ców nastąpić mogło. Wiedząc o tem
ie Celtowie ryli na swoich monetach
wyobrażenia kwiatów i niedźwiedzi
możemy się domysliwać, iż oba te
przedmioty dosławszy się z monet
na sacryty, daty wzrost czeskiej i pol-
skiej heraldyce. Najdawniejszy, zda-
niem mojem, herb czeski ośię pięcio-
listkową, przedstawiający, którym
się dom Włków, Rosenberga w
XIII wieku zwany, zdobył, takiż herb
pamiętny na niedźwiedzi siedzący,
wyobrażający (którego przesiedlona
w XI wieku do Polski Wronowców ro-
dzina wywata) początek swój od Cel-
tów wiodąc, nosił trzecim i cwar-
tym namieniem polskiej nader
sacryty, bo z dwóch tyłko ciela
i gryfa znaków składającej się he-
raldyki pierwotnej. Historia jej
równie dla dziejów państwa jak lu-
dowej nader ważna, rodowości, w po-
dwój prywatnego i politycznego w
statutach szczegółnie namienionego pro-
wadząc nas prawa, umiara prawem

„Lilienta etudes 333-444. i Długosza cennod, w her-
bach Rosa alba, Rawa porównane z dziejami Wł-
ków i Wronowców w Pałacu Dejiny I. c. str. 464.
Gesch. I. 364.

swem stanowiskiem które w dzie-
jach prawodawstwa najmuje, archywny
probowali, czy podwoje te omacane
ręką Chodakowskiego (2) nie raczą się (2) w rozprawie swej na str. 15. odpw.
nam uchylć nieco, i choć zdaleka
dać obejrzeć chowane w swoim rone-
stru skarby.

§ Przepisuje ustawa salicka ażeby
idący na wiec dla przewodniczenia jejj

czon lub sędzię przyniósł szczyt z
sobą (3) rąby dla pociągnięcia nim
do siebie tych którzy sztonkami gni-
ny będąc winni byli bądź w boju bądź
na wiecy zbierać się w około gromada-

kiego znakii. Był też szczyt znakiem (4)
braterstwa (4), służył za rozprowie ha-

sti (5), za dowód rodowości i klejnotu (6),
czyli parenteli herbowej która jeden

rod z drugim wiązała (7). Przekaze-
czony bratrem klejnot dowodził pro-

tycznego z całym że się tak wyrażę
narodem zawartego braterstwa. Kogo

praważono że do rycerstwa nie należy,
ten mówi § 11. statutu wiskiego mato-

polskiego z r. 1347.) stawiają według rury
czajem przysięgi, prawa dwóch woj-
ków z swojego (po ojcu), dwóch z drugiego

(po matce), dwóch z trzeciego rodu (pospo-
litych) dowodzić że istotnie jest rycerskie-

go prawa uczestnikiem. Stawieni woj-
kowie winni byli stwierdzić pod przy-

(3) Lex salica XLIX. XLVI. § 1. Thuringius aut. linto-
marus in ipso malle scutum habere debet.

(4) U Gata 282. 283. qui (Borivojus) se cum Bole-
slavo innum scutum conjunxerat, qui semper
fidus ipse amicus unumque scutum utrinque
persisteret; atque in Boguchwały clypeum eligere.
Cesare Konrad był, według Raduskiego II. pp. tra-
ter jugalis Karimira Sprawiedliwego.

(5) Polakom w Pannarii ad Wladystawa II mato-
lejni bracia clypeum rabeum moi Boguchwa-
la ter in altum erigunt et submittunt na
znak boju. Paron też w piej §

(6) R. 1386. w Pam. II. 333. jurabunt jaco Nicolay nass
brath i nass seckith i nassego cleynotha, damie 337
nass brath y nass cleynothnik y nassego uwolona

(7) Spisuję u średniowiecznych Greków. niz La-
cinników wyraz ten pojawia (Du- Lange p. w.
Clenothum) i doład nie jest w swym odgadno-
my szrodloslowie. Ja mniemam że K. DEWODIOR,
z K. DEW. za calen (członek rodu) i w dior którego
szrodlastow ot, sztony jest. On dyplomack
z r. 1386 w Pam. II. 333. mówi: Jago Olexi gest
ubogi wladica alie ne clenothnik.

sięga (dodał § 14. statutu małopolskiego
z r. 1354—1368,) nie poszedłszy wiedzieć
ród swój z domu ich, to jest z pokole-
nia, czyli, jak się spoleksny akt ure-
dowy wyrażał, nie z ich szczytu i ro-
du pochodni o szlachectwo nagabnie-
ty rycerz (1). Trzeciego rodu czyli tak
według łomazy statutowi nazynowa-
jący się „pospoliczy, krewniak (był) dru-
giego stopnia i jako taki miał pra-
wo brać spadek z dóbr ziemskich
składający się przed krewnym stopnia
pierwszego płci żeńskiej, gdyby był
też krewni (mówi § 17 piotrkowsko-wi-
slickiego statutu), czyli tegoż szczy-
tu i pokrewieństwa (dodał § 124 wi-
slickiego zводу według pospolicznego
tekstu) i przywilejowanym członkiem.
Pomnąc że w kilkadziesiąt lat po wi-
slickim wyroku w § 42. łęczycki statut,
że siostra ma bliższe od klejnotnika
do spadku braterskiego prawo, pomnąc
dalej że i w Małopolsce, jak w § 398. przyp.
3. zomu poprzedzającego wykaraliśmy chwia-
ta się wielkopolskiego do jej statutu przy-
jęła nasada, i że wreszcie musiał ją
Władysław Jagiełło (2) uchylić z Kazi-
mirskiego prawodawstwa, a w jej miej-
sce przyznać siostrom prawo posia-
dania dziedzictwa w braku braci ro-
dzonych: na to mówię pomnąc mnie

Producit (scilicet) more communi ad abstin-
dum suum per multos (1811 d. małop. wisk.)
quod sit de domo ac stirpe ipsorum prae-
dictus (§ 14. d. małop. z r. 1354—1368), co umowa
Prodranty z r. 1357 (f. a. Brandt, per prob. 166)
per clippers et parentella wyraża.

(2) Porówn. § 17 wielkop. wosplimiej dady statutu.
z przytoczonymi tamże §§ 30. 31. małop. § 124.
zводу zupedn. tudzież z § 7. statutu
warszawskiego.

mam nie się nie mylę, gdy swój sąd
o zamiarach wileńskiego prawodawcy
w § 196. tomu poprzedzającego objawio-
ny na owej zasadzie opierając twier-
dząc, że i kwestye socyalne miał on
na celu gdy statuta wielkopolskie
do małopolskich naginał, że do
zjednoczonej z sobą, przez prawo
spadkowe szlachty zbliżając lud,
chciał go potęgować z nią, ściśle
nowo ożywionem prawem rycer-
skim, i że minawski się w obu
zamiarach z swym celem, spowodo-
wał na przychyleniem się, do tego
Ciechów ustalenie się w Polsce her-
boiw, na których w miejsce podu-
piętego prawa rycerskiego opar-
tenie prawodawca szlachectwo.

gdy wyraży szczyt, zawołać kiej-
no, miały znaczenia odrębne, i iaden
z nich pojedynczo wzięty nie oznaczał
tych co oznaczać miały, zaczęto oglą-
dać się za wyrażeniami ogólnymi, który-
by na wszystkich jakimśadłi proste
wienściea stopniem. połączony. o-
sobliwie do spodka wskazywać,
ogólnym był gośća familijnego
przedstawicielem. Wprosz. przypali
na pierwsze, które wzięty się namoto
Czesi, którzy wymawiali w niemie-
ckim języku wyraz erb czyli herb, toż
samo co się rozumiano, bo dźwię-
czność na podobieństwo oparte, ozna-
czający. Wschodniowsky z krasnopolanie
ten wyraz, nietylko głosił, ale
przez ten familijny gośća, lecz i po-
staciowano go. Kładzie przypadek
ten wyrazu.

Mieli i komey, szczyty ale
nie mieli zawołania ~~herb~~ ~~herb~~,
nie potrzebujących wcale. W nich
rycerz od stóp do głów z bronią,
malował swą, z broją, i podobnym.
Jeżeli kolorem ~~herb~~ ~~herb~~ karał swemu
swoją, powlekać kienikowi, który
mu na wyprawę łaciarskiego
jenną. Alebyś na sam rzt
oka można było rozpoznać, kim
jest ów pomalowany, rycezem.

Ł gdy nie widniało u nich pa-
wo 29 piersiwej zgnikajonie
regli.

czy germuikom, dat sobie piemowry
nad to wyjmatawpuaci na karuny
i przytłocy, rózne postacie zwier-
ząt, roślin, osób nawet, tego
czynie nie było uoho drugiemu.
Wazywano to kbroja (po niemiecku
Wappen, dris Wappen) i prawo do
tego wyrazu przywiazano zna-
czenie, ^{mianowicie} ~~narzeczajac~~ ^{do} wycewa uro-
dzonym do kbroi i herestnicom
i miezem (1), qumku bynajmniej.
Twoim tego wyznalartu byli
sunderi Francuzi, którzy go wra-
cie wojen korysowye h, okoto r.
1099 na dobre rozpowiezely h,
Niemcom i Czechom udrzielisz,
nadali mu w XII wieku a perono
i w XIII wieku znaczenie state. Do
nich dostawczy go, jak rzekli-
śmy, Czesi, wazli krad pocho-
p do nazipwania szerytu Erben
czili Herben od niemieckiego
słowa Erbe dziedzic two orna-
czajacego, a to sem bandziej, gdy
z nim roduwoie i posiad-
nie maja kbroi scisle spali,
nie formataja ni konni miec be-
go samego herbu kto nie byl
krowym rodkim, wzywajac
go prozedni, wykburajac od
rodzinnego prawa kto swoj.

(1) Historisch und Wappengut
zu Schild und Helm geboren. Brönn.
Eckhara § 34. mianowicie w obse-
rym przypis ku.

herb na inny kamień, przysnając
wreszcie każdemu prawo do spad-
ku kłótył tegoż i spadkodawca
herbu, z warunkiem rozumie się
uniesienia bliskości - stopnia pe-
krewieństwa, jeżeli chciał dalsze
czyje.

Ponieważ miał być pomalowa-
ny srebr, że to więc Czechom o te-
jak go pomalować? czy powtórzyć
na nim dawny znak swypra-
sem Niemców, lub wyobrazić myśl
zawołania? Jedne i drugie na-
stąpiło w XIII już wieku, jeżeli
nie wcześniej. Mamy szerszą wersję
kopie królowoorskim pieśni pod
napisem Lindisgar i Lubor, muci spie-
wak:

Ładstaw długą kopję wstrząsa,
a na kopji turra gtona;
pod nim jary rumak płasza,
on zawotał w hande stowa:

Dziad mój kura zgnił pod nogi;
Kąd widać że sobie wyobra-
zał piewca, iż od przypadku wzię-
wszy go to rękę, nie na wior
Niemców ordolet nie ławę, lecz
broń swą; choć się może nie przy-
padek, ale ta sama oholierność
ktoś do przyjęcia ciotki za her-
bowy znak innych spowodowała

na stan polityczny obu narodów.

Tak wolał się od nas zwać germanicki, czyli ze Słowianami pomieszane lub w bliższym niegdyś stosunku z nimi zostające ludy, miały inaczej ukonstytuowane stany narodu, aniżeli wolał się ludy niemieckie. W tamtych klasach wyższego obywatelstwa czyli panowie słacali się klientami tylko, gdy przeciwnie u Niemców sami tylko urzędnicy mieli tak zwane, drugie (*comites*) z młodszy różnego wieku i rodu składając się, do wypraw wojennych używane, po najpóźniejszej części. W tamtych była herbować taka co u nas i stowarysowanie się rodów, w tych ni tego ni owego nie było. (2) Pyłamy id. Dykmarsowie, będąc w posiadaniu herbów i ku wspólnej obronie rodzinne rożnki z ludźmi, którzy obcej nawiązując, przyjmowali i cudziomców dobrego imienia w pułku między siebie osiadających, a wtedy wzięli życie swe nawet gdy szło o ich dobro. (3) Pił. polski rozciągał braterstwo z obcymi książętami, przyjmował ich do służby i wieczną zaprzysięgał przysięgą. (4) Właściwie celu słachta polska, ze wszystkich swoimi bratami, przybrała ku braterstwu i spowinowacenię celniejszych z litem skiej.

(2) Porówn. Wajtra I 130. 159. aspa.

(3) Nennius I. 206.

(4) Cesarz Konrad był frater jugalis Hammern. Spraw. według Kladubka II 77. Takowymże bratem Bolesława Kiełkowskiego był Swiętopełk książę Morawski, qui mori Galus 282. 283. se cum Boleslavo unum scutum circumferat qui frater fide Boleslavo, uravit quia (za quod) semper fideus eius amicus, unumque scutum utriusque persistere.

skiej szlachty (5), dalszy imi wojshowe swe i rodzinne kaszerły. Kiedy r. 1546 Jan Kielecki kasztelan Wiślicki i Mikołaj Łowczeski, jego śnadi klejnotnik, przyjęli do swego rodu i herbu Stanisława Łętynowicza, przychylił się Zygmunt stary do nadania mu szlachectwa, i na plemieniska go panów wzeczonych uwnal (6).

Tot samo dla Ferrugo mieszczanina Gandomirskiego r. 1581, a dla Decjusza Sekretarza królewskiego rodem Trwajcara uwnali na wola królewska r. 1531 Jan Łomajski i Tencyriscy (7). Był to, jak z tejże samej okoliczności rodzina Ferlejiw r. 1581 oświadczyła, starodawny wyścias, który dorwalał nie tylko uszlachcić ale i uszlachcone osoby do większej podnosić godności przez przybieranie ich w poczet znakomitych rodzin (8).

Ciemie była rzeczpoście, przyjęta do herbu osoba? jakie jej stanowisko w towarzystwie politycznym społeczności polskiej? Nie inne nad to jakie osoba przyństa. Równy równego sobie stanem przyjmując do szczytu, do chorągwi, powinowadwo z nim dawny i nowierat wyściasem, a tarcząc się z cztowikiem niższego stanu, mienie jego przez to, ale bynajmniej praw nie polepszał, lubo ich i nie pogorszał wcale. Jeżeli bowiem szlachcicem był on przybrany, porostawał nim: jeżeli się do ludu li

(5) *Arma et clonodia concesserunt simulque cum omnibus qui ea eorum stirpe originem suam ducebant ad fraternitates et consanguinitates consortiare ceperunt* Stanisława w Herodle r. 1413 napasta. Porównaj: *Łowczeski*. *Zbior praw* 16. 17.

(6) *Illi in familiam suam asciscendum referendumque atque sua cum eo insignia communicandum non dubitaverint, Stanisławum advocatis, professoris, bonis alioqui et honestis parentibus rogatum: (quare ipsum) nobilitatem suam, et in gentilem ipsorum. Mielocki et Tencyriscy habendum esse secretum.* Porównaj: *Paprocki* herb. 35.

(7) U *Paprocki* herb. 207 ułp. u *Łomajskiego* III 67.

(8) *Vetus est inde a maioribus nostris in hoc Poloniae rebus usitata consuetudo, ut ii etiam quos serenissimi reges Poloniae ad nobilitatis gradum extulerint, in majorum Poloniae familias atrogentur.*

liczył nie zostawał szlachcicem przez
 przybranie do herbu, potwierdzenia od kró-
 la nie uzyskawszy (1). Dobrze więc nary-
 wali nasi pisarze przybranego w pe-
 wnym celu do rodu cztowieka przyja-
 cielom domu (2), a niestosownie nary-
 wali go klientem, a czeskim porówny-
 wali panosza, i podobnie się o nim jak
 o cztoku celttyckiego wyrażali kłanem (3).
 Wskazując bowiem nie był on podobny
 do klienta starożytnych Rzymian i Cel-
 tów: nie był bowiem ich szlachcym
 cym swych panów, nie służył za nich
 rycia (4) i. s. p. Trędniejby go do Niemiec-
 kiego towarzysza (comes) porównać mo-
 żna było, gdyby nie rachodziła ta oho-
 licność, że u nas każde mu obywatel-
 stwo kto miał po temu resztki godzi-
 to się otaczać klientami, gdy przeciwnie
 u Niemców tylko mężowie do radu roy-
 brani chować ich sobie mogli (5). Ta-
 wet i ruska druzyna do niemieckich
 towarzyszy podobnie siebie, nie ró-
 wnata się z polskimi klientami aż
 dopiero za czasów Karimiera II; co-
 jak się i przez co stało robaczem.
~~Karimierz Wstwierdziwszy her-~~
~~by dat powód do krzewienia się ich.~~
 Kąsre, zarwołania nie były wytacnie
 wojennemi okrzykami ludów zachod-

(1) Odrożnia Boguchwała szlachcica od klienta
 (Episcopus cum suis militibus ac clientela
 Statut Leczyński u Bandtk. ius pol. 197 młodo.
 Quando frater germanus sororis sue mortua
 vendit hereditatem, postea alter frater ctenodialis
 illam hereditatem vultet acquirere dicendo: ego
 sum uxoringitor quam soror habens maritum
 alietius ctenodii, secretum exstat quod talis so-
 ror est propinquior quam frater ctenodialis

(2) Boguchwała młodo: Comes Nicolaus cum plu-
 rima amicorum societate ad senem Mlesko-
 nem transmigravit. Toż samo Długosz I. 687
 opowiada o Legacie herbu topor, który się przyta-
 czył do stronnictwa Konrada Mazowieckiego cum
 sua societate et genealogia illi adhaesit, a nastę-
 pnie jak mówi Senie I. 967 przeniosł się na
 Śląsk i tam zamieszkał.

(3) Tak u c. lat. malop. u Bandtk. ius pol. 30 awa-
 my similes, czyli drugiego rzędu szlachcici, na-
 nosza od słom. ctenodii, w Somni Sei. 16 nary-
 wa się. - Tak u c. lat. andy jest rycarz narywa-
 się imieniem kłanem, do którego kto należy, tak
 Długosz uresztunków herbu. Trzcinawa nianu-
 je Trzcinawoita. Porówn. J. J. Kohl Keiser
 in Irland II. 429. Długosz I. 53. 490.

(4) O klientach rymskich porównaj Niebakra
 Resch. von Rom 337 młodo. o Celttyckich Sul. Cas.
 de bell. gal. III. 22. 4. 15. O czechich panoszach
 mowiliśmy wyżej.

(5) Hartz. Vig. I. 92-98.

dniej Europy, ale raczej hasłem i na
czas pokoju stwarzem, podobnem i pe
wnego względu do przysięgi homagial
nej, które odbierając gmina od swojego
władcy winna była iść za jego stołem,
gdy niem nawołał na nią. Ten więc
na którego król prawa swoje do gminy
alał, niewybit był, mowił Łaprocki (pod her
bem Topor) albo restaurować je dawne, od
kilku set nie raz lat używane hasło, al
bo odmieniać go, zapobiegając temu,
by przez podobieństwo swojego do gmin
nego hasła, nie chciał sobie ktoś ro
ścić do niej prawa. Łacność i rycer
ska sprawa, okrzyków wojennych u lu
dów Europy zachodniej, malowanie zbroi,
zamierzenie znaków chorągiewnych
na herby, a znów ich zespolenie
z drzewostanem, na konie wyobrażony
wany na zachodzie udzielania prer
pisu praw szlacheckim przychyliły
się wielce do upowszechnienia u nas
herbów. Gdy bowiem Kazimierz W. upa
dła rycerskie prawo (o którym niżej w ciuwar
nym artykule będzie) podnosił, i dostrzegł
ie mogą być prawa tego najsilniejsza
drzewnia herby, przede opart na nich
imiona, z których rycerska nalerata się
krajowi. Turba, i zasada, w statucie wiel
kopolskim dotąd głównie figurująca
na }

na całą rozciągnąwszy Polskę, ^{niekiedy} wykreśl-
szy, że ktokolwiek służbę owa pełni, nie
tylko rycerskim ale i herbowym szlach-
eicem jest lub może nim być gdy rzeczce, ^{na koniec}
^{powiadamy, że hanzy klejnotnik}
~~nie prawa owa~~ jest mocem dowodzić ^{z prawa swojego}

przez świadków tegoż co on herbu. ^{tem samym}
^{nie wierząc na słowa ciału między herbowym}

Tot samo rozstrzegł Władysław Jagiełło
przez ustawę r. 1470 w Warszawie nadaną (1).

Objawił się wtedy u nas pismo piersowy
w urzędowym piśmie wyraz herb, i ob-
jawiał się odtąd w statutach najdawniej-
szych, przez ciąg ^o wieków (2), po-
czem zniknął z nich dla przyczyn któ-
re niżej opowiem.

^{Wyraz herb}
~~Herb~~ objaśniając bliżej, urocami u-
ważę krytyka na to, że lubo i przed
Karimierzem W. pojawił się będący w mo-
wie wyraz (3), lubo Długosz posunął
herby w bardzo odległe czasy (4), jednakże
nie pewniejszego nad to, że w tym ser-
anachronizm, czyli że kronikarzem ten
mylnie cofnął herby w czasy upłynione
przed sobą. Albowiem nie znają ich
dawniejsi od niego kronikarze ale służy-
ły tylko, które, według tego co wyżej
rzekliśmy, nie były herbami ale wiat-
kiem do herbów. Przybywały do nas
rodziny z Czech i innych krajów słowiań-
skich, i opatrywane dobrami a przy-
tem, jak się zwykło, wazy nawiązywa-
nie rodów i zakładanie osad dawało wytko,
^{zawołaniem}

wielkop. ius nol. 152. Statuimus: si quis
inculpatus fuerit quod non habet ius militare
idem duos seniores suos genealogia post patrem
alios duos alterius genealogia et tertios duos ter-
tio genealogia bonos producat more consueto ad
obtinendum suum ius militare. Dodaje Jagiełło
tamże 214. Hoc autem volumus intelligi de illis
nobilibus qui ad expeditionem servant, et fide-
rijs terrestribus subsunt, non autem de illis no-
bilibus qui in civitatibus resident, et exercitum
provocant, aut corpe alii sunt vagi. Terra in
his habentes.

(2) Wład. wielkop. z r. 1346 arma et signa, w ma-
nowieckich z 1412. 1453. arma et clenodia, w Stat.
Łęczyckim z r. 1418. 1419 clenodia. —

(3) Dział Lubomirskich z r. 1088 wspomina o-
nów i Adriani de Lubomir armorum Praenior
wa, w Crackiego Dział. I. 89 w przyp. Dział
ten ^{jest} ~~nie~~ ^{nie} ~~autentyczny~~.

(4) Porówn. Długosza I. 114. 269. który herby
w lata 993. 1011. posuwa. —

zawołaniem nadane będąc, uchodziły
za herbowe; chociaż nimi nie były, albowiem
potrzeby nawet nie ^{miał}~~nie~~ ^{herbow}~~nie~~ tego nie tylko
wtedy ale i później, gdy weszło w uży-
cie wyrażać w malowidle zawołanie
rodu lub osady. I w rzeczy samej gdy na-
wet po Kazimierzu W. były wzięte plet-
ne klejnotników nie wiedzących o tem
że klejnotnikami są, albowiem nie oglą-
dały nigdy swojego w malowidle wyrażo-
nego zawołania (1), co dopiero w da-
worych czasach, kiedy z prawem rycer-
skim nie taryły się herby, kiedy szla-
chectwo na posiadłościach do brzo-
drato się jedynie. Dla tego też dawni
kronikarze, jak Gahus, Mateusz, Kaczu-
bek, Boguchwała, nie wspominają nawet
o tem, czy uszlachcona osoba uzyskała
oraz zawołanie i jakie, gdyż wtedy było
ono rzeczą obojętną. Ale skoro Kazimierz W.
wyreklamował, że się uzyskane przez rycerskie
prawa szlachectwo ma dowodzić her-
bem, odtąd nie przepominali kronikarze,
a mianowicie Długosz, wspominać o
tem, jakie ta lub owa rodzina, do-
branki nadana będąc, uzyskała zawo-
łanie, co miało znaczyć, że takim a ta-
kim herbem została obdarowana. Toż
samo rozumiano się o rodzinach a Włoch,
Francyi a Niemiec z herbami do Polski
przybywających. Niegdyś nie bronili im

(1) Znamy to Paprocki, że Toporowie, Tarnowie i
inni byli nadawac swoje zawołanie swoim od
siebie zakładanym i że niem dowodzili swojego
prawa do nich; że Potkorie nie wieścieli o tem
czy są jak herb ich maluje, mając tylko o tem
wieść, że ilekroć się w ich osadach na grodz
wołano, wymawiano go to herbem Potkora. To
różni Paprockiego. Herby rycerskie 8. II. 60. 190.

nikt stroić się w nie, ale też nikt żadne-
go do nich nie przywiązywał znaczenia;
co gdy się za nastaniem herbów w Polsce
miało inaczej, przeto wspominając i o
nich Długosz powiada, że są tego a tego
herbu, i że albo z sobą przyniosły go, al-
bo wyskoczyły w Polsce. —

Trudno wyrazić jak sobie Karimierz W.
ujął wszystkie serca tą nowością. Szlach-
ta wielkopolska dotąd z tego dumna, że
klejnotu swego nie dzielita z chłopsstwem,
ta mówię szlachta, która wszystkie ra-
zem je one stanowiła klasę, widziata
chętnie, że ją Karimierz rozklassyfiko-
wawszy pobratał z Łotyszami i Kmieć-
mi, albowiem miała odtąd przewodzić
tej czeredzie w rycerskim prawie i her-
bowych naszczytach, i tem być dla niej
czem Bojarowie ruscy dla drużyn. —

Byli to towarzysze broni którzy niemiec-
kim obyczajem otaczali książąt i mie-
li wyznaczoną sobie rangę i na niej o-
parta głównie, według woli Księ-
cia ^{organizacji} który stosownie do zasług drużyny
swoją klasyfikował⁽²⁾. — Wielkopolska
więc szlachta wruciła się pierwsza do
brzaskoszenia i awolacji w mało-
widło, jak widać z pieczęci Na-
tęczów do dyplomatu z r. 1352 przy-
wieszanej⁽³⁾. — Rowież i ludzie ro-
stali blaskiem ośnieni herbów.

(1) Długosz

(2) Polska drużyna miała niemal tenże sam cha-
rakter, co Niemiecka za czasów Tacyty. Co tenie w Germ.
13 o drugiej mówi, Gradus quin etiam comitatus
habet iudicio ejus quem sectantur; magnaque
et comitum aemulatio, quibus primus apud prin-
cipem suum locus, et principum cui plurimi
et acerrimi comites, stant se do primis. Tuż
Karimierz zauważył to. —

(3) H. Tacitus. Ger. 108.

Cisnął się niegdys Sottys do Polski i po
to, by przez rycerskie prawo zostać szlach-
cicem, nie urodziwszy się nim: cisnął się
do niej teraz po to by ozdobić się herbem,
obrałszy go sobie dowolnie, lub jeżeli nie
miał ra co kupić niemi, podrzyc' się pod
szlachectwa znamie, przez przybranie do
herbu. Cała w ogóle szlachta nie posia-
data się z radości, widząc że jej wolno
przebierać w herbach, dziś mieć taki ju-
tro inszy, pojutrze jeszcze piękniejszy, w
białym, błękitnym, czerwonym, w ozryda-
leka bijący połu, i jakoby palcem ska-
rujący na tych, co żadnego nie mieli, że
są prostymi ludźmi, mottochem, od bra-
terstwa wykluczonym szlachty. Od cra-
su pokazania się zawołaⁿⁱ ~~xxxx~~. Księstwo
w malowidle, aż do r. 1413, w którym przez
akt horodelski Litwa, do stęch nasierpłono
polska przyniesita szlachta, nie jeden herb
pomógł się w pięciom (1). Już nie tylko orla-
checkie, lecz i ludowe, a to znówu nie rycer-
two już, ale i pojedynczo od osób a nie od
gromad wzywane, pokazywały się. Podniósł
Długosz początek herbu Łada, a Paprocki her-
bów Leszczyce, Nowina, kraje do Leszko i Pia-
sta. W ich ślady wstępując Silewel odniósł
Strzeżenie, Ossorya, Skubę, Połanie, do pogań-
skich w ogóle czasów, dorozumiewając się,
że przed wieki objawiały one i podnosiły myśł
i braterstwo równo kumce, jak szlacheckie,

(1) Wstawie horodelska. u Dział. 17. czytamy: Ja-
strembercy seu Saranky alias Bolesenty Sągona
vocali. U Długosz w cennod. pod herbem Jastram
bij stoi: nonnulli se Jastrapczones, alii Kani-
jovam, alii Boleszczycy, alii Ludyba, alii La-
zaki appellant. U tegoż pod herbem Dolaga
(Dotęga) napisano: ea familia accipitris veri-
vata. Ten herb miał w samein Dobryńskiem
pięć odmian. Porówn. r. 1434. u Krup. III. 857.

że przewodniczyły skupianiu się sprawy
powołanej. Atoli inniemanie to jest
myślne, również jak i wojewod podać w her-
bach z Bolesławowskich a osobliwie z Kryn-
woustego czasu: bo gdy wtedy, jak sam
Selewel zernaję, żadne odarzenie nie po-
wodowało zmiany godła i nie ptożito her-
bu, to i podać odarzenia tych nie
mogło być. Powstały one nie wątpliwie
za czasu Kazimierza I. lub później, kie-
dy ozdobiła tym i owym herbem nie je-
dna, tak szlachecka, jak gminna rodzina,
wymyśliła sobie pieczę, o jego początku
gadkę, przez którą, jak Kraszewski (2) po-
wiedział, pokłonić się chciała swoim
ideatom, wypowiedzieć starała się poję-
cie czynu nie będącego może, a przy-
najmniej nie takim, jak go poeta cze-
nem; usiłowała na koniec przedstawić
w rysunku i kolorze myśl godła, które
było niegdyś rodzinnem jej, gromadzkim
państwowym, głoszącym na przod a na-
stępnie rytym na pieczęci i wyrywa-
nym na chorągwi znakiem. - Gdy
przed wiekiem Kazimierza W. jak po-
kazaliśmy, nie dopatrywać się herbów
w tych znakach, gdy nawet jak teraz po-
kazemy, na ówczesnych pieczęciach nie
zobacz ich, i gdy na koniec sam Długosz,
który podania o herbach pierwszy zbier-
ać zaczął, wyżej nad tatarską nie przesunął ich doby i

W listach do Redakcyi Gazety Warszawsk.
o poezji szlacheckiej i legendach herbownych,
Gazeta Gzety tejże z r. 1854. Numer 332 not p.

nie w którymś mi była w cza-
nie bywały jeździć.

~~sunął ich doń, przeto też nie należy
im narzynać bytu w czasie i którym
nie bytowały. jeszcze, zwłaszcza gdy ko-
nieczność nie zmiewała do pomacenia
prawdy dla wydobycia z niej piękna, al-
bowiem to istotnie piękne ~~piękne~~ jest
porostanie niemi na równi chociażby
też datowało się od roczoraj, chociażby nie
wywodzilo posratku swojego z czasów za-
mierchłej przeszłości.~~

6. Pieczęć

Wzrost.

Drisciejszy podpis na aktach urzędo-
wych, tudzież rozkaz wydany od rządu
do władz krajowych, lub też do prywa-
tnych osób, zastępowata pieczęć u nas
i u wszystkich ludów europejskich w cza-
sie odległej starożytności. Dostyc' ją byto po-
karać wojnemu i stać się musiał przed
Monarcha, ten kogo praez nia zawerwał,
dostyc' wskazać że stoi na akcie, a już
tem samem aktów uwariany był ra wia-
rogoć. Takoz kilka tysięcy reko-
piennych i drukiem ogłoszonych prze-
prawny aktów znalazłtem ledwie kilka
na których niebyto o pieczęci. zmianki (1)
lecz wlasnie akta te nie w oryginalu lecz
w kopii dwuty naszych czasów.

Ponieważ arząd starodawnego prawa
polskiego po łacinie i po polsku pisane

(1) Za przykład postawić może akt Władcy-
stwa Księcia Kujawskiego z r. 1363 w dy-
plomatarjuszu Chyżar. II. 739 wydruko-
wany.

mają ~~mają~~ na pieczęć podwójną, łaciń-
ski i wołoski wyraz (sigillum, pieczęć) war-
to więc zastanowić się nad tem, jak się te wy-
razy ukształtowały i czyżby u nas na-
czenie. prawdziwe.

Pod wyrazem signum, z drobniale sigil-
lum rozumieli Krymianie znak kładzio-
ny na wszelkiej rzeczy a mianowicie na
kopercie, piśmie, zamykającej, który o-
strzegać miał, że tej rzeczy naruszyć, że pi-
sma otwierać nie wolno tylko i tascie-
lowi lub komu on uciągnąć to dozwoli.

Zapamiętujemy się na Krymian średniowie-
kowi Grecy nazywali tymże wyrazem (σι-
γισμορ) akta urzędowe znakami pewne-
mi od 10 fadż. przyjętemi oznaczone (1);
w czem znówu nasladując ich średnio-
wiekowi Łacinnicy wszelkie znaki ma-
jące uwierzytelnić urzędowe i prywatne
pisma nazywali sigillum, sigilla. Ta-
kież samo znaczenie przywierają sto-
wianiskie ludy do znaków pisma owe
uwierzytelnić mających, nazywali je
pięciami, od wyrazu pieke, wypiekano,
gdyż na rozlanym a gorącym wosku wyci-
skając je, podpis swój nie jako wypiekano
na piśmie. Stwierca do tego umyślnie
zrobione narzędzie nazywało się pieczęcią
również. Stanowił je kawałek kształcie
owalnym lub sercowatym z ułanego krusa-
cu, który w okół. miał napis imię i ota-

siwca

(1) Porównaj Griechische original Urkunden,
w rocznikach akademii wiedeńskiej z r. 1857, miesia-
ca Maja. --

ściciela swego narzędzia wyrażający. Srodek czyli tarcza jego była albo gota albo figurę jakową przedstawiała. Główną rzecz stanowił napis, albowiem, według tego co wnet powiem, niczem więcej pieczęć nie była jak podpisem nieruchomym; na kraszcu raz na raz wreszcie wyciętym, a przeznaczonym na to, ażeby gdy tego razdnie potrzeba wycisnięty na wosku uwierzytelnić treść opieczetowanego pisma. —

2. Znaczenie pieczęci.

Tak dziś nie każdy może kłaść swój podpis na akcie urzędowym, tak i w odległej już starożytności mógł pieczęć używać ten tylko, kto miał prawo rozstrządać swoim lub cudzym majątkiem, lub w obrębie powierzonej sobie władzy sprawować urząd (1). Ta zaś między urzędową a prywatną pieczęcią zachodziła różnica, że gdy druga bywała pojedyncza czyli jedna tylko, przeciwnie pierwsza dwojaka bywała. Tego rodzaju pieczęć wyżej nad Przemyślanowskie nie sięgała czasu: z dawniejszej pochodzącej daty zaginęła. Monarcha nazywał jej większą i mniejszą i obu do spraw krajowych dowolnie używał, przykładać ją do osób, które chciały u niego (2). Podobnie

(1) W akcie z r. 1296 u Przep. I. 152 mowa o bywale polski: *Ut autem sciatur ista a nobis, tamquam a vero herede ordinata, presentem ecclesiam sigilli nostri munimine fecimus confirmari.* r. 1381. Odo Mlechi Wojewoda samobowli do aktu, przykładać do siebie nobisnego, przykładać "swoją pieczęć" używać. u. w. do Tychon. z r. 1442. już było b.

(2) Porówn. pieczęć większą do sprawy ewangelicznej o Kazimierza W. przykładać, r. 1353 u Przep. II. 218.

miasta

miasta dwóch pieczęci używając, wię-
kszą nazywały sekretną, i w dużej miały
ją wyobrażoną, objętości (2). Cy i mężowie (2) stanu, Biskupi i urzędnicy, tudzież, przy-
zwani obywatele, podwójnych używali pie-
częci, tego, gdy ich nie widziatem, nie mo-
ge twierdzić, to wszakże pewno że przy-
najmniej jedna miał każdy, że własne
pieczęcie miały ziemie, miasta, agro-
madzenia duchowne, urzędy, panowie, na-
koniec rozroźnieni cyli osobne gospodar-
stwa mający synowie, bracia, chociażby
z rodzicami mieszkali wspólnie. Ato i
na pochodzących w XIV wieku znajdu-
jemy dopiero herby (3).

Porzeczając Monarcha miał dwa herby,
jeden jako ojciec narodu, na którym
miał pierwotnie stać ciotek, a później
orzeł biały, a drugi jako ojciec swej ro-
dziny, którego czasów najdawniejszych
godło wiadome nie jest, przeto też dwóch
używał pieczęci a obudow bez herbu, co
trwało aż do drugiej połowy XIII wieku
(roku z pewnością oznaczyć nie można)
Wtedy Przemysław II Książę Wielkopolski
ukoronowany na Króla r. 1295, prze-
niósł herb państwa na większą, czyli tak
zwaną majestatyczną, to jest na tę pie-
częć, którą do spraw ważniejszych, po-
większej części sekretnych, i do listów

używał.

Na ustawie którą, sobie porannicy sukien-
nicy r. 1344 nadali, i dwoma pieczęciami opa-
trzyli ją, (oryginal wraz z pieczęciami zach-
owany dotąd, karat wydrukować i na kruscu
wyryć w swoim dyplomatar. Edw. Raczyński
na str. 109. —)

(3) Porównaj pieczęcie na akcie urzędowym przez
któryś wielkopolski konfederat r. 1352 szlach-
ty, (jest u Rac. 103) z aktem dobrzyńskiej pieczę-
ciąmi r. 1434 (jest u Przyss. II. 856) opatrzonej
szlachty. —

w stosunkach dyplomatycznych z dworami zagranicznymi miewanych używał; druga, zaś czyli mniejsza, pieczęć, miał jak wprzód rozmaita. Prócz napisu w okół, stała na niej różnemi pięknościami zarobiona tarcza, którą szeregowiec opisywał kanclerz (1), ilekroć ją do korespondencyi przykladał monarchę, lub też określała jej posłać osoba wysła do robienia aktu (2). Następcy Przemysła wa kładli herb państwa na obu dwi pieczęciach (czego ślad już z czasów panowania Karimiera Wielk. mamy) (3) które wór z herbami łamane dawno wycorczajem po śmierci każdego króla (4). Ponieważ pieczęć stanowiła wartość ak-

tu, Monarcha przeto objawiał przy kardyni czy pieczęć swoją i komu przy tożyc' nani karał lub nie (5). Jeżeli do ak- tu sam że tak powiem wchodził czyli darowirne wprost wyrzucił od siebie, wtedy swoją kładł, a przytomni aktowi podpisywali się (6), kładąc swoą pieczęć lub amiankując tylko że byli obecni pisa- niu aktu (7). Trzasko się to dla spoko-

inne

Pod r. 1291 u Rypp. I. 140 tak opisano pieczęć: *Sigillum huius privilegii est rotundum, habens in se effigiem hominis stantis inter duas turres, tenens vexillum in manu dextra et clipeum in sinistra, et Draconem sub pedibus cum tali subscriptione: Sigillum Premislensis secundi Dei gratia Ducis Polonis.* Istusanie dano ten opis, bo były inne tegoż Księcia pieczęcie i tegoż pochodzące roku. Należ opiszemy je. —

(2) Legat papieski robiąc r. 1248 zgodę między Płom- skim Księciem a Kiejskimi, i różne jakich tenie Księcie wprawo opisywać pieczęć wyprał, że na akcie- anowu potożno: *sigillum impressum in sigilla- aures quod in manibus suis dux in modum an- suli portat.* Potwór. Cod. Pom. II. 797.

(3) Karimiera W. wyprał się o swej pieczęci pod r. 1243 u Rypp. II. 290. *presentes (litteras) nostro insignio jussimus communiri.* —

(4) Na pogrzebie tegoż Króla *cum vexilla ut mo- ris est in talibus observari frangerentur,* mówi Jan z Charnkowa u Pom. II. 105. —

(5) r. 1249 u Rypp. I. 56. —

(6) r. 1262. 1235. 1257 u Rypp. I. 87. II. 593. 606. —

(7) r. 1230. 1239. 1250 u Rypp. I. 43. II. 591. 604. —

inne, wtedy składły i one pieczęcie swoje, a znów swoje świadkowie. Znajdujemy więc na jednych aktach urzędowych pieczęcie królowych, podpisy dam Dworskich, Biskupów, Pratałów, urzędników, a na drugich same tylko podpisy osób tychże spotrzegamy. Oprócz traktatów, mianowicie z Kiryziakami zawiera-nych, które pieczęciami zawsze opatrzy-wano, należą tu wyroki sądowe i wsze-lakie obciążania prawne własności tej, która się od rządu nabyła; bądź też właściciel przez ustąpienie pewnego do niej prawa ścieśniał ją, bądź obcią-zał rekojmią albo długiem; co nie było ważne jeżeli i Król nie przycisnął na akcie swojej pieczęci: gdy przeci-wnie ustąpienie czyniący właściciel Driedziectwa z taski Krądu nie nabył tego swego tylko, lub jeżeli jej przy sobie nie miał, cudzą na akcie urzę-dowym w imieniu swoim, Królew-skiej nie potrzebując, przykładał pie-częć (1). Arcybiskupi i Biskupi roz-porządzając dobrami driedziectwami robili akta przed Królem jako inşi świeccy obywatele. Jeżeli rozporządza-li dobrami do stotu swojego należącymi, lub z dóbr kapitulnych ustąpić co mieli, lub jakowe władzy duchownej dotyczące się za pośrednictwem aktu

urzędowego

(1) O pieczęci i podpisie Królowej mówi i akt iakt z r. 1294 w Rysy II. 126. Pieczęcie i podpisy innych osób przedstawiają akta te: z r. 1242, 1295, 1364 (akt pod-rucony ale zgodne z przepisami prawa zpatrowany 1306, 1296 w Rysy II. 597, 742, 107, 130, tudzież z lat 1176, 1252, 1341 tamże I. 13, 64, 191, nakoniec dyplomata wielk. w Karynsku 72, 73 pochodzące z lat 1282, 1283. Wyróżnie powiedzano w okolicie rydowskim przez Karimierca W. potwierdzonym (u Bandth. 13) że ob-ciążający dobra ziemskie akt podwójna pieczęcią przez Króla i właściciela dóbr opatriony być winien; gdy przeciwnie na akcie z r. 1273 w Rysy I. 93. dóbr alodyalnych odstąpienie czyniącym, Król przyłożył swa pieczęć jako zwyczajny świadek. —

urzędowego czynić chcieli rozporządzenia,
pieczętowali go swoją i kapitułną^{pieczęcią}. Wydając
wyroki w sprawach poddanych, też same
co Monarcha na wiecy zachowywali for-
malności. Toż samo zachować należało o-
sobom duchownym, przed Biskupem zerna-
jącym akta. Na wszystkich więc aktach
takowych znajdujemy pieczęcie Biskupa,
duchowieństwa, świadków wziętych z po-
między osób świeckiego stanu⁽¹⁾, i t. p.

Wspomniany w przypisku akt z r. 1273. po-
chodzący ważny jest przeto, że dobitnie u-
karuje, iż nie tak oświadczających jak o-
czyniacego akt chodzito pieczęć. Zerna-
je w nim Biskup, że gdy wezwanym
na świadków osobom karał swą pieczęć
potożyć na akcie, a z nich trzy tylko po-
siadały je, przeto ich potożono pieczęcie,
a o reszcie świadków próżną uczyniono
zmiankę. Toż samo wyuczujemy z aktu
z 1305⁽²⁾. Powiedriano w nim, że gdy w ra-
stepstwie Generata-Starosty odbywał wie-
ce, Wojewoda Kaliski i przyjął na niej akt
od pewnego obywatela, który ziemskie swe
dobra kościelowi przekazywał, wtedy u-
proszony został Burgrabia Kaliski by
swoją pieczęć przycisnąć raczył na a-
kcie, gdy sam tylko z wiecujących, Woje-
wody nie wyjawczy, miał z sobą pieczęć.
Zkąd widać, że gdy król nie znajdował się

(1) Porównaj te dyplomy u Raczyński 64. 89. 102. 104.
chodzące z lat 1276. 1298. 1327. Świdwież u Rydzyk II
87. 192 z lat 1273. 1313. —

(2) u Rydzyk I. 170.

akt
i osób
któ pod-
zawany
z lat
olomata
1282. 1283.
przez
że ob-
częścią
winien;
d. dobr
Tęgi

na wiecy, mógł ktokolwiek z obradu-
jących pieczęcią swą stwierdzić przyjęty
na niej akt urzędowy.

Tak samo było gdy prywatny albo sam
albo wspólnie z kim zernawał akt, a
pieczęci swej nie miał: wtedy bowiem
mógł polecić współdziałającemu by
w jego imieniu swoją potwierzył, albo na-
wet mógł dać zlecenie ciemu na ko-
go swoje przelewał prawo, albo mógł po-
stać (do najbliższego snadu) po pie-
częć monarszą i na akt swój stwierdzić.

Jeżeli prywatny oś nie miał prawa po-
siadać pieczęci dla tego że był małolet-
nim, czyli zobowiązać się nie mógł pra-
wie, wtedy opiekun w miejsce jego pie-
czętował akt stanowczo lub tymczasowo,
to jest w imieniu tegoż zrzekał się pra-
wa na razowe, lub do czasu, w którym
małoletni oś dorostszy potwierdzi lub
uchyli co opiekun zeznał (2). Za nie ma-
jącego prawa nosić przy sobie pieczęć
własną, i używać jej uważano syna ra-
zyca ojca, według wyraźnego postano-
wienia wistieckiego statutu (3); ale syna,
jak ja rozumiem, nie oddzielonego od o-
jca majątkiem, czyli nie posiadającego
jeszcze nic na własność, a więc nie ma-
jącego prawa rozrządzać dobrami ja-
kowemi.

Inaczej przepis statutu rozumie Seleux (4) (5) Dodatek do Niesieckiego. 1. 521. —
mniema

(1) Akt z r. 1273 o porównaniu z aktem r. 1398.
u Kruppa. I. 93. 268. — Stenzel w Uebersicht 134 notkn
przynośzi akt z r. 1259. w którym Strzeżisław ze-
licia Zbroslai Castellani epoliensis użył, pie-
częci comitis Zbroslai.

(2) R. 1315. u Krysz II. 205 wyrażono się: sigillum pro
fratre nostro posuimus eo quod sigillum non ha-
buit quia juvenis; a r. 1315 u Razu, powiedziano:
cum ad annos octati legitime deputatos perve-
nerit, sui sigilli patre suo confirmabit.

(3) u Bandtki jus pol. 33.

(4) (5) Dodatek do Niesieckiego. 1. 521. —

mniemam, bowiem: że gdy syn często ra-
 zycia ojca przeczę odmieniał, to jest na swo-
 jej inne od ojcowskich kładł znaki, przeto
 zapobiegając ragnaturarciu herbów wy-
 dano raczone postanowienie. Ja atoli
 mniemam, że nie sato statutowi o herby,
 lecz raczej o to, ażeby się majątki oby-
 watelskie nie rujnowały. Postanowit
 więc, że syn osobnej od ojcowskiej prze-
 ci używać nie ma, czyli że nie jest mo-
 cen wprost od siebie z obowiązaniami wy-
 nić. Chciałoby się być zgodzić na to wierzy-
 cieł, że potyka długi synowi razycia
 rodziców racia gnione, a tym czasem
 na piśmieniach, chciałby przestać o-
 bligu, syn nie był w stanie wydać mu
 go, gdy się na nim podpisać, czyli prze-
 częci (od której ważność racioista aktu)
 wykonać na nim, nie posiadając jej ra-
 zycia ojca, nie mógł bynajmniej. -
 Że tak należy rozumieć statut, po ka-
 zuje się z owoczesnych aktów w odpi-
 sach i oryginałach dochowanych nam,
 w których stoi, że sprzedając swe dobra
 ojciec wspólnie z synami swoja przykła-
 dał pieczęć a synowie swoja (1).

Łachodnito. że w ówczes, gdy synowie
 wzięwszy macierzysty majątek od oj-
 ca, osobny dom składali. Wtedy oj-
 ciec reszty czyli własnego majątku
 z synami wspólny posiadacz nie
 mógł,

(1) r. 1317 villam nostram vendidi de benepla-
 cito filii nostri Joannis et aliorum omnium
 filiorum, in cuius rei testimonium presentem
 literam meo sigillo et filii mei Joannis status con-
 signandam r. 1319. noverint quibus expedit nos una
 cum filiis nostris villam nostram nulli alteri de iu-
 re debitam (odrazu nie nabyta) vendidisse. In quo-
 rum omnium premissorum et ad evidenciam plenio-
 rem sigilla nostram et Vincencij filii nostri cum
 fratribus suis presentibus sunt appensa. u. Rayss
 II. 652. 32f. -

inogdy inaczej, jak za ich woła, przez prync.
Totenie od nich własnej pieczęci objawioną
rozporządzać nim. Jeżeli który z tych synów
nie miał pieczęci, przykładał ją w jego i-
mieniu brata, posiadającego ją; o czym wy-
rażną umiankę w akcie należało wery-
ficować. Tędy rejent podpisując imiona tych
którzy pisać nie umieją (pieczęci swej wła-
snej, mówiąc po dawnemu, nie mają),
umiankę o tem czyni w akcie według prze-
pisu prawa. —

Wiślicki statut mówiąc o pieczęci synów-
skiej i opcowskiej, wspólnej, wcale nie myślał
o herbach, lub mógł nie myśleć o nich; jeż-
cież bowiem za jego czasu nie ryto na pie-
częciach herbów, lub jeżeli ryto, mieszało
na niej godło chorągwi czyli herb całego ro-
du, bynajmniej zaś nie składano osobistych
znaków, czyli własnych herbów. Miałem
sposobność przekonać się o tem naocznie,
zbiór pieczęci przez s. p. Kilińskińskiego na-
gromadzonych, oglądając w Kórniku r. 1845,
z których najdawniejsze są, własnie bez her-
bów, prosty napis nosząc w okół, a na tar-
czy stoidło jakie mając, dla upiększe-
nia jej, i to kiedy niekiedy tylko. —

Wyobrażenie najdawniejszych pieczęci.
W zbiorze tym idą na przód pieczęcie oby-
wateli żadnym nie uchronionych tytułem,
a mianowicie: Nicolai filij polanini.

Na.

Na jego pieczęci stoi znak wyobrażający S
nie Serus, w okoto którego napis spes mea.
 W górze i u dołu napisu jest krzyżyk. Na
 odwrótej stronie cyfry nawiąskowo i ota-
 sciciela; pieczęci i rok literami gockiemu
 wypisany 1220. Inna pieczęć ma napis: mu-
nimen. hereditum slavenici videlicet petri
slavenici et trojani; w środku znak niby
 Toporu, lecz nie takiego jakispostrzegamy
 na herbie tegoż nawiaska; z lewej strony
 u góry cyfry napis sig i rok 1269 rzym-
 ska wyrażony liczbą. Inna znówu: si-
gill. Slavnici filij Swentoslai anno gre-
gni 1289 rzymska liczbą, nono literami wy-
 pisane jest. Stoi tu tenże znak co wyżej,
 lecz przewrócony. Po prawej ręce pieczęci jest
 napis poroższy, po lewej inny nie czytelny.
 Następują pieczęcie obywateli Komesa
 tytutowanych; jako to: Bronis, po czem
 znak niby X, u góry krzyż. Dyplomat
 paradyżki znajduje się w bibliotece Hr. Ka-
 cypiskich w Poznaniu) z którego pieczęć te-
 rdyto opiewa, że ona należy do Komesa te-
 goż czyli Bronistów imienia; pochodzi
 z r. 1234. Inna pieczęć: Co Enachii; po czem
 znak krzyża podwójnego czyli patriarchalnego,
 po prawej stronie jego stoją dwa drzewa, po
 lewej roślina jakas. Zdyta jest ta pieczęć
 z dyplomatu z r. 1260; ostatnia liczbą literami
 dwie pierwsze rzymską są wyrażone cyfrą),
 który opiewa, że ona do Komesa Eustachia
 należy

należy. Inna: Budivoi; za tem znak
cyrylskiego N u góry którego krzyżyk, a
w okół którego ów napis. Dyplomat
z którego wzięto pieczęć opiewa, że to jest
sigillum comitis Budivoi. Na pieczęci
stoi rok 1220 literami wypisanym.

Za temi idą pieczęcie urzędników. Inna
pochodzi z pieczęci i napisem sig. po prawej,
Mar po lewej ręce, w środku u dołu jest krzy-
żyk przez pół obłoka przedzierniony.
Dyplomat z którego zdjęto pieczęć pochodzi
z roku 1220 i opiewa że to jest, sigillum mar-
ci palatini cracovien. Inna pieczęć ma
napis: sigillum Tribignei; u góry jest krzy-
żyk i znak łaski, która przedziela od lewej
strony ciągnąca się półowa obłok. Dy-
plomat pochodzi z r. 1236 i opiewa, że pie-
częci tej Comes Tribigneus jest właścicielem.
Gdy kształty pieczęci owych są owalne,
tym czasem widzimy inną pieczęć w
kształcie serca, mającą za znak niby
głoskę y, która u góry w dwie się ramiona,
dwie niby kotwice tworzących, rozcho-
dząc, jest na dole w poprzek przedzielona,
przez co tworzy krzyż. Dyplomat do któ-
rego należy pieczęć opiewa, że właścicie-
lem jej jest Adam comes filius Pauli quon-
dam Polatinus existens in Swech r. 1309 (prym-
ska liczbą), co wszakże z wielką daje się
wyczytać trudnością. Inna pieczęć z na-
pisem: Sigill Pacoslai Palat, ma znak M a

roku

roku nie ma. Innow innu: Sigillum Nicolai Cancellarii ma za znak figurę bardzo kształtnie wyrobioną, a będącą w szerokim ubiorze, z nakryciem na głowie, nad którą krzyż się wznosi. Dyplomat z którego ją zdjęto pochodzi z czasów Leszka Białego i opiewa że to jest pieczęć Mikołaja Kancelarza. Teszre innu z napisem: Sigillum Ade filii Leonardi, ma znak jędrca, trzymającego tarczę na której jakaś roślina, w drugiej ręce unosi tęczę chorągiewkę. Dyplomat z którego ją zdjęto opiewa że ta pieczęć należy do Ady Kasztelana, Ma ona rok 1257 rzymską liczbą wyrażony. Sot koniec jest napisu nie czytelnego na pieczęci, która ma na lewej stronie kołko czterema po bokach przedłużonemi krzyżykami zakończone. Dyplomat pochodzi z r. 1277, i opiewa że ona do Komesa Kasztelana Krakowskiego należy. Ta; skąd domysleć się można że była wtaśnością Piotra Wąsra z Miechowa herbu Prawior, tem pewniej, gdy inny eksemplar tejże pieczęci z r. 1279 takim sam znak mającej obwiedziony jest do koła bardzo czytelnym napisem s. (sigillum) Warsii Castellani Cracoviensis. Na pieczęci noszącej napis Si. Jacusi Var. stoi krzyż dwoma zakończony kropkami znak zagiecia (jakby herb Trzemiawa) ozdobionym. Dyplomat pieczęci tej pochodzi

z r.

z r. 1349 i głosi że owe sigillum jest facussii
Judicis in Kowari. Lasta nawią pieczęć
z napisem s. sulconis. Jest ona z nakiem
pnia trzy odnogi mającego opatrzone: nad
górną jest krzyżyk. Dyplomat z którego ja-
żdżęto pochodzi z r. 1286 i opiewa, że pieczęć
ta należy do Sulkona kasztelana Kra-
kowskiego. Godna jest uwagi ostatnia
tego rodzaju pieczęć z napisem S. fili Bo-
gumili Pet. Palatini Cracov. po którym
krzyżyk następuje. Znak ów przedstawia
dwie jakoby rogowe trąby spojenie w środku
laską i tworzące niby H. Dyplomat pie-
częci tej pochodzi z r. 1286 i opiewa że ona
do Piotra Woiewody Krakowskiego (który
według Niesieckiego miał herb Trzeniaua)
należy.

Wszystkie dotąd wymienione pieczęcie
mają tło gładkie bez żadnych ozdób.
Pieczęcie z tłem zrobotowanym pocho-
dzi z r. 1343. zoliczbie pięciu.

Pierwsza do Mikołaja wojewody Po-
znańskiego należąca, jest okrągła
ma pole wyrobione w kwadraty, w środ-
ku których kółeczko się maleńkie znaj-
duje. Na tem polu są znowu dwie do-
biskupie infu podobne czapki, pier-
wsza gładka z nacięciem w środku (ni-
by to skara, niby nacięcie czepi ołów

ja lona

jakowy), druga pod nią stojąca z prze-
 ga przez srodek idąca, po której trzy
 jakoby róże idą. U góry krzyż a po obu-
 dwu jego stronach są dwie takoweż róże,
 w których napis: s. Nicolai Palatini
Pomaniens. Pieczęć druga okrągła rów-
 nież tarcę mająca, mieści na sobie pół
 jakoby szlaskiego orła z skrzydłami,
 nad czem unosi się gwiazda. Brzeg tar-
 cy ma wokoło napis: s. Andreas Po-
maniens. Trzecia ma tarcę ubraną
 w kołczka drobniutkie podobne do
 owych jakie na pierwszej znajdujemy.
 Na nich głowa rębna z rogami jakoby
 jeleniemu na których po pięć seków ga-
 terie niby wyobrażających stoi. Tyleż se-
 ków jest po obu dwiema stronach głowy trzy-
 mającej w paszczę swojej spuszczonej obrożi.
 Na brzegu tarczy u samej góry ponad roga-
 mi rębnej łba jest krzyż, a w koło nie-
 go napis s. Macz Borac. Dypl-
 mat z którego pieczęci te rękąto opiewa, że
 ów Maczko był Kasztelanem Saskim.
 Czwarta pieczęć ma w kole tarcę serco-
 wata, na której się kiera z długą rękoje-
 ścią. Z obucha się kiera wychodzi krzyż.
 U góry jest krzyżyk a pod nim napis:
 Philu

Szabluta fitei Sławonie. Dyplomat tej pie-
częci mówi, że ów Szabluta, był kasztelanem
Nakta. Siesta na koniec, pieczęć ma nasto-
jącej w kole równie sercowatej tarczy niby
trzy wieże miejskie gładko ścięte, czyli bez ko-
puty spiczastej będące. Nad niemi kotecko
małeńkie a pod niemi rodzaj szachownicy.
W każdej z wieży stoja na krzyż dwa niby
patasze, niby kijki cienkie. Wokoło tar-
czy stoi napis: S. Nicolai Posnan. Jue

Wszystkie te znaki na pieczęciach tak
rozróżnionych jak i tytularnych obywateli
telów (komesów) a nawet urzędników wy-
rażone, pismem łacińskim tylko a bynajmniej
herbami nie są, gdyż nie przedstawia pol-
ska heraldyka takowych herbów wcale.

Tę samą spostrzegamy na tych pieczęciach
Monarchów naszych, które przez nich do
spraw krajowych używane były czyli któ-
re majestatycznemi pieczęciami nie by-
ły wcale. Szereg znanych rozpoczyna pie-
częć Mieczysława starego (um. r. 1293) pora-
obrazem zbioru s. p. Kilińskiego po-
znana odemnie (1). Po niej idzie takowa (1)

Seska Białego z wizerunkiem rycerza
lekko bo tylko zbroja i tukiem uzbrojo-
nego ubranego kuso w katane, z małym

na głowie

Porównaj: o niej pismien. nielw. I. 608-609.)

na głowie kotłaczką i napisem na
 lewej stronie Lexco. Wzięta jest z diploma-
 tu będącego w archiwum kapituły kra-
 kowskiej a pochodzącego z r. 1212. Druga pie-
 częć zdygota z dyplomu r. 1220 będącego w Ar-
 chiwum klasztoru kapituły Mogińskiej, ma
 za znak rycerza już ciężko bożda z cho-
 ragiewką i tarczą uzbrojonego, a ubranego
 w pancerz i długą suknię z napisem na o-
 koto: sigil. Lesconis Ducis Poloni. Tęż kła-
 cia inna pieczęć ma, na tarczy okrągłej
 ciemno zupełnie zarobionej, jeźdźca siedzą-
 cego oklep, a trzymającego w strzemieniu no-
 gę, z głową lekko nakrytą, nad którą trzy-
 ma rękę, i zdaje się być zakłopotany, z przy-
 czyną że przez draka napadnięty został,
 który przednie łapy na konia zakłada, a pas-
 cę na rycerza otwiera. Po lewej stronie tar-
 czy wyraźny wyraz Po ie (Polonia). Zdygota
 tę pieczęć z dyplomu r. 1224 w archiwum
 kapituły krakowskiej będącego, który opiewa,
 że to jest sigillum Lesconis Ducis Polonis.
 Preciwnie pieczęć konrada zdygota z dyplo-
 matu r. 1213 wyobraża jeźdźca trzymające-
 go w prawej ręce krzyż, w lewej chorągiew
 proporzec zdobiącą; w koto jest napis: kon-
radi Ducis Moravie et Cujavie, mający
 niektóre litery zatarłe. Inna pieczęć
 Leszka czarnego zdygota z dyplomu r. 1276
 w archiwum klasztoru Mogińskiego znaj-
 dującego się, ma tło drionie zarobione.

Zoi

Stoi oltare skromny w pierwotnym koście-
le katolickim tak nazywany stół (mensa do-
tąd u Rusinów prestoł), na którym w świeczni-
ku postawiona goreje świeca, i podwojny
crylic patryarszy krzyż stoi. Przed oltarem
kleczy rycerz z mieczem przy boku, z odkry-
tą głową, lekko ubrany, ręce w dłonie zto-
żone i do góry podniesione trzymając, za
którym stoi utkwiony w ziemię proporzec,
a na chorągiewce jest znak wyobrażający
orta. Z drugiej strony oltarza Biskup pon-
tyfikalnie, w toge, niby ubrany z tyara, na
głowie i dwóm kielichem w rękach, odpra-
wia służbę bożą, sposobem w pierwotnym
Kościele katolickim używanym. Wokoło
jest napis: s. Lesconis: Dei: Gra: Ducis: Cra-
covie: Sandomirie: et Siradien. po czym
idzie krzyż. Do pieczęci takowych,
tła drzewie narobione mających,rylic u-
noszących na swojej tarczy jeźdźców i pie-
szych rycerzy ale ciężko bo tarczami ubro-
jonych, dalej drżkie zwierzęta, ptaki, roś-
liny przedstawiających; do takowych pieczę-
ci, mówię, należą następujące: Pieczęć ka-
nimirza Kujawskiego r. 1242. wyobraża jeźdźca na koniu osiodła-
nym z gotą głową a długą spuszoną su-
knią siedzącego, mającego nogi w stremie-
niu, trzymającego prawą ręką konia za
cugle, w lewej zaś mającego na dłoni pta-
ka z długim ogonem. Wokoło tarczy
napis,

napis sigill Cas s. (Ducis) Cujavie po
 czém idzie krzyż. Tegoż krescia sa dwie pie-
 czeć inne z lat 1252. 1257. pochodzące, na-
 der warne. Na pierwszej jest kształtnie wy-
 robiona duża wieża w ptaskim dachu; na
 części niższej wieży jest chorągiewka z at-
 lenieta. Obok wieży stoi rycerz ciężko zbroj-
 ny z przystbica na głowie spuszczone, nad
 którą to głowa słowiański jest napis Iesus
Christ, podobny do oroych, które się na gree-
 kio cerkiewnych malowidłach Boga rodzi-
 ce wyobrażających, dotąd u Rusinów po-
 wszechnie używanych raz wyżej kładła.
 Rycerz nakryty tarczą, walery z poczwara,
 i przyszywa ją. W kółko tarczy napis I. Ka-
rimiri Dei gratia Ducis Lancicie et Cu-
javie. Druga pieczęć odmiana tej będąca
 ma wieżę przy której stoi trębacz (1), nad
 którym unosi się ptak jakis. W kółko na-
 pis I. Karimiri Dei gratia Ducis Cujavie
et Lancicie. Podobna jej jest pieczęć Bo-
 destawa Wskydliwego z dyplomu r. 1255.
 rzyta. Szczerz wrytoko, wieża, trębacz, rycerz
 zwierzę, ptak jest, postaci odmienniej. W kółko
 napis s. Boleslavi Dei gratia Ducis Polo-
nie po czém krzyż.

Od wrytłkich, tych pieczęci różni się Pre-
 mystawowski. Z nich pierwsza r. 1290
 do Króla tego należąca (znajduje się w zbior-
 ze Mięczytawo Pawlikowskiemu we
 Lwowie) wyobraża rycerza ciężko uzbrojo-
 nego

1) Podobna pieczęć jest przy dyplomie r. 1267
 w kodeksie dyplomatycznym arcybiskupa polski wydania
 Edwarda Raczyńskiego na str. 50 znajdującej się.

nego trzymającego tarczę, na której orla,
lecz z dziobem nie rozwartym, jak po-
wszechnie ale zawartym spostrzegamy.
Druga z r. 1291 wyobraza rycerza ciętko
zbrojnego z odkrytą twarzą: Prawa ręka trzy-
ma deidę przystrojoną w chorągiewkę z or-
tem, (z przeciwnej strony chorągiewki tejże
jest ozdoba jakas, która przeszywając po obu-
ch stronach deidę, a lewa trzyma tarczę na
której orzeł polski. Nad głową rycerza u-
noszący się ptak rozpuszcza dziób w preyt-
bice jego. Po lewej i prawej ręce wznoszą
się wieże, na których są trębaczę wyobra-
żeni grający na rogach. W kółko napis:
sigillum Premislai securidi Dei gratia
ducis Poloniae. Trzecia, nieczęść bez roku
zajęta przez s. p. Kilińskińskiego w Berli-
nie ma na sercowatej gęsto kółeczkami
zrobionej tarczy orla polskiego z roz-
wartym dziobem, a w kółko tarczy stoi oś
stałomy napis restituit ipse suis victri-
cia signa Poloniae.

Zastanawiają i pieczęcie Książniczek.
Te również są bez herbów. Mamy pie-
częć Salomei Książny Kujawskiej z r. 1292.
Na obłokowatej tarczy jest koniec kopyta
podwójnego orla patryarskiego, łaska jego
środkowa tworzy P a po bokach obudwóch
umieszczone X i C czyni wspólnie z nim
Jesus Christos. Po prawej i da dwie róże

a pod temi arrowi toż samo anagramma. W lewo zawieszony napis Salomea Duc Kujave, Na konie
niektóre miały po prostu bo dopiero w XIII wieku w miastach
przeobraziły a w XIV w miastach ogółem polskich Władysław zio-
łowych Władysław ziołowych dał w dyplomatach użyć orla polskiego od siebie wydawnym Edward Marquardt.

W koto herczy napis Salomea Due Cija-
erie. Te i wyżej wyrażone pieczęcie stawia-
ją dowód na to, że niegdys używano w Pol-
sce alfabetu cyrylskiego, o czem rozprawę
Augusta Bielowskiego (1) porożnać należy. (1) ~~Diennika literackiego literackiego prze-~~
~~drukowano ją w Bibl. Kwater z r. 1853. Stron.~~
~~III. 20 i następne.~~
Nakoniec pieczęcie miast późno, bo do-
piero w XIII wieku w miastach pruskich,
a w XIV w miastach występują polskich.
Odciski niektórych dał w kodeksie wiel-
kopolskim przez siebie sporządzonym E-
dward Raczyński.

Dalsze losy herbow polskich

Kiedy zawołania zdobyły się przeciwstawić
w malowidła szumne, wtedy właśnie
przestawały ryc, nie znajdując jak do-
tąd punktu oparcia w instytucjach kra-
jowych. Za tem poszedł i upadek pie-
częci, których miejsce zajęło piśmo.

Rozważmy jak się to stało.

Pomijając czasy przedmonarchiczne,
przypominamy, że za nastaniem kró-
lewskiej władzy wiódł do boju rycerz
każdy dzielnie lub nawet posespornał,
i że chcąc się więcej zasłużyć o czynie
przybierał do herbu, by mieć powieść pod
swojem znakiem do boju wojów. Gdy
atoli ustalita się już w statutach rydow-
skim z r. 1264, wielkopolskim i małopol-
skim stanowczo wyznaczona zasada, że
każdy bez różnicy powołania i wyznania

a wiec

a więc ksiądz też i ryc, własność lub po-
siadłość dzierżący ziemską, ma wsto-
sunek do obszaru posiadanej ziemi sam
lub z przepisanyim poczem wojownikowi
osobiście lub przez następcę (co się mianowi-
cie o duchownych tudzież o izraelitach mia-
to rozumieć) stanąć na wyprawę wojen-
ną (1), przeto, pianowie herbowni wieść (2)
raz na razore ilu potrzebują mieć towa-
rzyszów broni, nie przyjmowali już do
herbów więcej nad pewną liczbę. Że zaś
znalazli się tacy którzy dla próżnej du-
my tłumem klientów otaczali się, i wy-
sadywali dla nich szlachectwo, przeto
sejm zważywszy, że się bardzo wiele no-
wej zagęścilo szlachty postanowił r.
1601, że nikogo za szlachcica nie urna,
kogo mu nie przedstawi senat i posto-
wie ziemscy, a w wojsku Hetman, ja-
ko godnych szlacheckiego zaszczytu
dla zastępcy rzeczypospolitej, że każde od-
tąd nowo nadane szlachectwo uchwała
sejmowa objaśniane, czyli ratwierdza-
ne będzie; nakoniec: „że komu nie
szlachectwo nadadza, winien się z tego
wywieść sądownie „(2) Ponieważ zasa-
da prawa o posiadaniu i nabywaniu
szlachectwa nie nie wspomniada o her-
bie i ustawy krajowe Woluninami
legum objęte ani słowa nie powiedzia-
ły o nim, przeto mimo rozdawnictwa

Herbów
5

W statucie rydowskim czytamy: Et etiam
statuimus, quod quicunque Judaeus bona hære-
ditaria tenuerit per aliquam introductio-
nem, ad expeditionem generalem dare tenetur
pro kora konfiskacji i pajątku przepisał
statut malopolski: statuimus, quod clerici
regni nostri cujuscunque status existant pa-
trimonialia bona tenentes, vel nobiscum
ad quamlibet expulsiorem transire tene-
antur juxta predictorum bonorum facultate-
tes, vel eadem bona proximis suis fratri-
bus laicis resignare et demittere, et eidem
resignare. Statut wielkopolski nakazał, że
nia quilibet miles secundum quantita-
tem et possessionem suorum bonorum et
redendum ad rem publicam certis armatis
hominibus servire et prodesse. Porozum.
Bandtk jus pol. 19. 33. 102.

(2) P. 1. pod tym rokiem Vol. II. 1502.

herbów przez króla; o cieni pierworznych wspomniad Długosz; mimo wielkiej ich wziętości u szlachty, mimo osobnej dosyć rozległej wiedzy o nich pisarzy krajowych, nie nabyły u nas herby tego co na zachodzie znaczenia, i prawie żadnej powagi nie miały prawa. Za cieni pośredni i upadek pierworznych: gdy je albowiem za przypadek dopisania uwaraczać zaczęto, przeto jemu jako głównej rzeczy a nie pierworznych dając wiary wyrzucono je z szeregi aktów urzędowych które prywatni robili sądownie. Porastały się więc dla roszad krajowych wytaczanie, co ma dotąd miejsce.

O Herby u reszty Słowian.

Z rozwoju zasady herbarionictwa polskiego dawnych i nowszych czasów rozni- kto i to, że warunek zostania szlachcicem był u nas inny aniżeli u Czechów, Rusi- now i rosgrow. Nie pytano u nas o to czy kto ma prawo ustanowienia sobie herbu, bo miał go każdy kto posia- dał tyle majątku by mógł nosić choro- gieionym szlachcicem (1); nie pytano u Czechów o to, ale pytano u Niem- ców, kładąc za warunek, prócz dostat- ków urodzenie. Co gdy się spodobało Cze- chom, chcącym ograniczyć u siebie liczbę szlachty, przyszedł więc za prawo, że cho- ciażby kto był i najbogatszym nie be-

-: dzie,

(1) W kopisach sieradzkich z r. 1386. jako Cze- ch jest ubogi rodica alio ne de pro h m i l e.

dzie na szlacheccia uważany jeżeli nie jest
lub nie był herbowym albo też nie uzyskał
na szlacheccio dyplomatu od Króla. Takie
prawo stanęło za Karola IV, który naśladował
Francuzów rozdawał dyplomata szlacheckie
w Niemczech i Czechach. Kto więc dotąd, her-
bu nie mając, za szlacheccia nie uchodził, a
miał po temu majątek i sprawował urząd
wysoki, staował się teraz szlacheccym mężem
przez uzyskanie na to dyplom. Zkąd natu-
ralnie wynikało, że przybieranie do herbu nie
mogło tu mieć miejsca, że herbów poczet
w szczyptych zamknął się szrankach, i że
pod powagą rządu utworzył się herbarn szla-
checki, w którym kto nie stał, za szlache-
cia nie uważał się wcale (2). Był też ścisły (2)
między herbami a pieczęciami czeskiemi zwią-
zek, czego przykład już r. 1220 mamy, w któ-
rym przemóżny dom Wisków Rozenbergami
następnie zwanym, herb Róża własny, proto-
żył na swej pieczęci (3). Kształt ten w Czechach (3)
pięciokręgiem roku, do raskiego namiestnicze-
stwa podobne, które odrębnie ukształtowało
się u nich a bynajmniej przez naśladowanie
two Rusi, pomimo że pierwszy przykład
namiestniczego już r. 1505 w Moskwie, a
w Pradzie czeskiej dopiero r. 1546 znajdujemy (4).
Miata i Rusi swe szczyty i jak już w r. 945
mawiała, zaszczycała się nimi (5): a toli czy (5)
wzywata ich na herby, nie wiadomo. Pewna
jest rzecz, że dowód szlacheccia nabytego
przez

Palacki Gesch. II. 2. str. 6. noty. Eychorn 5 395 przy-
pisek 6. — Pamiętn. I. 613. noty. —

Palacki Gesch. II. 2. str. 101. w przyp. 153.

Porówn. Karamzina II przyp. 489. z rozprawą,
Palackiego w Czas. III. 299. noty. —

Uszczelnia się szczyty swoimi, wyrażono się w tra-
ktacie Igora w Nest l. 20. —

przez urząd wojskowy lub cywilny na książę-
cym pełnionym dworze (crin) a spadającego
i na potomków nabywcy znajdował się wzo-
pisce do rodowej podany księgi, co wyłaczony
tegoż szlachectwa stanowiła dowód (6). Her-
bów więc rodzinnych nie znala Rus i nie
jest podobnem do prawdy, ażeby owe chara-
ktery które za herby ruskich rodzin najda-
womiejze, poklada Kraszewski (7), miały być (8).
herbami istotnie lub inaczej wyraża-
cemi zawołanie. Natomiast mieli Rusini
herb państwa, którego znak kładli na pie-
częciach. Znak ten wyobrażał lwa i jeźd-
ca rozpedzonego w biegu lub samego tylko
jeźdźca stojącego w miejscu, i druida przebi-
jającego smoka. Postacie te sięgają odległej
starożytności, pokazując się na monetach
celtyckich i skandynawskich (1). Dwa
z nich lwa i smoka z trzecim znakiem
ortla wyobrażającym razem ugrupowa-
ny używali Saksonowie na godło chora-
giełowe (2). Portoryuszy znorowi grupę cwa (2)
na osobne znaki Stowianie i Litwini, mie-
li je za herbowe rodzinne i państwowe
znaki, wachając się między lwem, ortlem,
i smokiem. Wreszcie ortlowi dali pierwowze-
stwo Królowie polscy Przemysław i Łokie-
tek (3). Ldobili swe pieczęcie znakiem
lwa Nowogrodzanie i Pskowianie. Presi-
tei używali go za herb państwa, a Nie-
mieckie rody w Polsce osiadłe tudzież nie-
mie

Porząd, rozgaduje linie ksiąg rodowodowych
i ciążącego nad nimi urząd piekarszy słab pod naj-
dawniejsze r. 1471 natrafiamy. Zabytki najdawniej-
sze w drukach, dotąd pojawiające z r. 1556 i następ-
nych. Porówn. Simbirski Sbornik przez Watusiewa
w Moskwie 1845 wydany. —

W Gazecie Warszaw. z r. 1854 w N° 332.

(1) Porówn. Selewela etudes celtiques 28. 86. 426. 452
nolpn.

Witold w Pesta V. 422 mówi: arripit signum
quod apud eos habebatur sacrum, leonis a quo draco-
nis et desuper aquila, volantis insignium effigie.

(3) Restituit vetricia signa Polonis, mówi napis pie-
częci majestatycznej Przemysława. Porównaj rez-
sytę Selewela w dodatku do Niebeck. 524 nolpn.

nie niektóre ~~russkie~~ ruskie i polskie z Niem-
cami co odległej starożytności rycarski mające,
używali go wraz z orłem za herb własny (4). Porówn. Długosza ctenoza.

Tak samo się działo ze znakiem jezdca, które-
go głównie polubiła hitwa, a od niej lub z
Carogrodu gdzie również poptacał ten znak,
wzięli go niektórzy książęta ruscy za herbo-
wny klejnot (5). Leczla miały pieczęcie
ruskie z jednej tylko strony godło, które bądź
zrąki owe, bądź aniołów i świętych, pańskich
(mianowicie pieczęcie Metropolitów), przedsta-
wiało: strona druga prosta zawierająca napis,
imię właściciela wyrażający. Atoli są i pie-
częcie ziem, książąt, urzędników bez żadnych
zgoda znaków mając sam napis tylko. Wi-
dzić je można na dyplomatach wsraco-
wonym zbiorze Króla Kuzanceowa han-
dlera Paristwa drukiem ogłoszonych, z któ-
rych najdawniejsze XIII sięgają wieku.

Przyjmowanie do herbów wyjąwszy, była
zresztą do polskiej podobna heraldyka we-
gierska. Rody, ziemie, zgromadzenia duchow-
ne miały swe herby i kładły je na pieczęciach.
Z nich należące do Kapituł i Kolegiat tych
które uprzywilejowanymi zwano miały prawo
najwyższe. Tak bowiem u nas niektóre gro-
dy i Kancelarya królewska miały prawo przy-
jmowania czynności wieczystych, tak na we-
grach uprzywilejowane na to Kapituły i Ko-
legiaty miały moc spuszczenia lub przyjmowa-
nia na skład wszelkich gdzie indziej spsa-
nych urzędowych aktów (6).

(5) Oxdobione tym znakiem monety, nie wiadomo
czy prawdziwe czy podrobione; bierne za własne Du-
ryka i Włodzimierza Wielk. Tadeusz Wolański w li-
stach o starożytnościach stowarskich w Gwieździe 1845
wydanych. Porównaj 2. 5.

(6) Te Kapituły i Kolegiaty wymienia Janus w Duxstel-
lung i t.d. Porówn. II. 550. o Polsce, porównaj r. 1501. Vol.
I. 326.

Nie ma o tem wątpliwości że Serbowie i wszyscy zgoła Słowianie Władcy ich niegdyś ulegający mieli herby, których postać tak sama, co polskich, cześkich i morawskich oglądał w pięknym rysunku w mieście dalmackim Larze, Książę Sapięha podróżując na początku tego wieku za Karpatami (1). Pytanie jednak zachodzi czy miały te herby powagę urzędową jak w Czechach, lub czy były prostymi znakami rodowymi jak w Polsce? Odpowiedź na to daje Herbarz (Herbownik) serbski za Stefana Duszana zrobiony, w Bibliotece Cesarskiej w Wiedniu dotąd w rękopisie przechowywany, który oglądał tamże S. N. Palauzow, dał mi o nim ustną wiadomość bawiać chwilkę w 1854 w Warszawie. Z tego co mi opowiedział wniosłem, że herbarz ów był niby tem co Księga rozriadu w Rosyi, że gdy car Stefan po feudalnemu urządził swe państwo utoryć karał poczet szlachty i herby jej opisać nie wyrażając ich w rysunku. Chciał ażeby odtąd te jedynie rodziny których imiona do Herbarza wciągnąć uważano za szlachtę, inne bynajmniej. Na ten sposób i Bosniacy swój utorzyli herbarz, który jak rzekłem, oglądał w Larze Książę Sapięha. Turcy zagarnawszy pod swą ródadę naddunajskie państwa herbom i herbarzom tamże nieznaczącym potoryli koniec.

(1) Podróże w krajach Słowiańskich (wydane w Wroclawiu u Korna) r. 1811. Porówn. 193. —

domo
sne ku-
ki w li-
nie 1845

Durstel-
1501. Vol.

o Naszczyty i uxorzenia cyli tytaty

Naszczyt w poprzedzającym tomie o Scy-
tach i Sarmatach powiędzieliśmy i
to, że stojących u nich na czele mazu o-
bywateli nazywano wielmożnymi, ksią-
żętami, sztachta, resztę zaś mieniano

tytuł ludźmi mianowanymi, po prostu (1). (1) ~~ovrađz~~, principes, ~~nobiles~~, Synosiłoi. —

Nazwiska te były częścią uxorzeniem, czę-
ścią naszczytem cyli mianem stanowych
mężów; przez nie odróżniali się wyżsi od
niższych u wszystkich, pamiętających nad
Słowianami narodzić, ludźmi u nich sa-
mych, skoro się dobili wolności. Oporwied-
my jakie kroje, przędzy karmiana które
wyróżniały uxorzenia ludźmi naszczyty. —

a Uxorzenia.

Moc cyli dzielność umysłu i cięta sa-
mując ludźmi w znakomitych męstach;
czcili ich przede wszystkim „magli wiele” i wiel-
możnymi po wszystkie nazywali i więcej
co się aż u nasze przeciągnęło czasy. Pa-
nom i głowie ich cyli królom dając
to uxorzenie, rozprawiali Polacy w XV
wieku o „wielmożności królew-
skiej” (2), majestat przez nią rozumiejąc (3) Swietostan z Wajcieszyno w Lelewole Pomor. 7 p.
monarszy. Myśl w tym wyrazie skwia-
ca obracając, matymi siebie a woetki;
mi owych nazywali też co nie różniło
u wszystkich upowszechniło Słowian
Tznówu niektóre szczeru tego ludźmi i więcej
szając nakres obraru, kładły inne jeszcze

nomenklatury

monarcha drugiego na brata; przybie-
żata go gmina i ziemstwo, przybierał
szlachcie ludowego sztowicki, bratał się
z nim i spowinowacał, na wiedza i
zewoleniem monarchy według uchybie-
nej w § 464. poprzedzającego tomu uwa-
gi. Tak bratała się szlachta polska r.
1413. w Horodnie i prawnie spokrewnia-
ła z litewską; tak r. 1546. Jan Mie-
decki kasztelan wislicki i Mikołaj Low-
czeski, jego siostrę kiejmożnik przysłał
do swego rodu i herbu Stanisława So-
łysowicza, a Zygmunt stary nadał
mu szlachectwo i na plemiennika go
panów wczasy wznad(3). To sa-
mo dla Sernego mierzani na san-
mickiego r. 1581, a dla Decyusza schre-
tara królewskiego rodem szwajcara u-
czytli na wola królewską r. 1531. Jan
Zamiatki i Tenczynscy (4). Był to jak z (4)
też samej okoliczności rodoma Firtle-
r. 1581. jowjowiałyta, starościnny narodu
zwyczoj (5).

Czemie była wczasywicie przysła do
herbu osoba? jakiej wryskiwała stano-
wisko polityczne w towarzystwie no-
wo nabytej spoleczności? Wykarali-
my to w § 375. 462. poprzedzającego to-
mu, uwagowszy: że jakie prawa z so-
bą przyniosł wstępujący w ród lub gmi-
nę sztowick, takie też nabywował,
że przyswojony czeladzin nie miał
praw obywatelskich, które mu ich nie
data gmina. To też i za czasów mo-
narchicznych przysła do szlachectwa
go rodu sztowick, nie był szlachcicem,
probi

Ubi in familiam suam accedendum referendumque
atque sua cum eo insignia communicandum non
dubi hauerunt, Stanisław advocatis pascione, bonis
aliisque et honestis parentibus praeputum. (quare
ipsum). nobilitandum ducimus, et in gentilem ipsorum
Mielecki et Lowaczewski habendum esse decrevimus. Po-
rion. Paprocki herb. 85

U Paprocki herb. 207. następ. w Okolskiego III. 64.

Vetus est inde a maioribus nostris in hoc Polonie regno
usitata consuetudo, ut ii etiam quos serenissimi reges
Polonia ad nobilitatis gradum extulerint, in mayo-
rum polonia familias arrogentur.

nóki warunków do nabycia szlachectwa
potrzebnych nie dopetnili: póki albo ióbr
nie nabył, albo szlachectwa przybranego
sobie ód monarchij nie miał⁽¹⁾. Dobrze
nasi pisarze przybranego w pewnym celu
do rodu szlacheckiego, przyjacielen óomu
i ólejnadmickiem nazywali, i wodo-
bnie się o nim co o rzymskim genty-
lu i celtyckim wyrażali dructem⁽²⁾.

⁽¹⁾ Baguchwała mówi: Comes Nicolaus cum plurimis
amicorum societate ad senem Mieskonem transmigra-
vit. For samo Długosz I. 687 opowiada o Legacie herbu
Topór, który się przyłączył do stronnictwa Konrada ma-
zowieckiego ód seia szlachectwa et genealogia illi ad-
hæret, a następnie jak mówi óende I. 967. przeniósł się
na Szlachtę i tam zamieszkał.

⁽²⁾ Tak w Irlandji jest wyraż nazywać się imieniem
klam, do którego kłó należą, tak Długosz ucrześni-
ków herbu Trzecieńca mianuje Trzecieńcami. Po-
równ. J. G. Kohl Reisen in Irland II. 429. Długosz
I. 33. 490. O kłendach rzymskich porównaj Nie-
buhr Gesch. von Rom. I. 337. następ. o celtyckich
Jul. Cæs. de bell. gal. III. 22. IV. 15.

4. Razoryty i ucrzenia cypli tytuty.

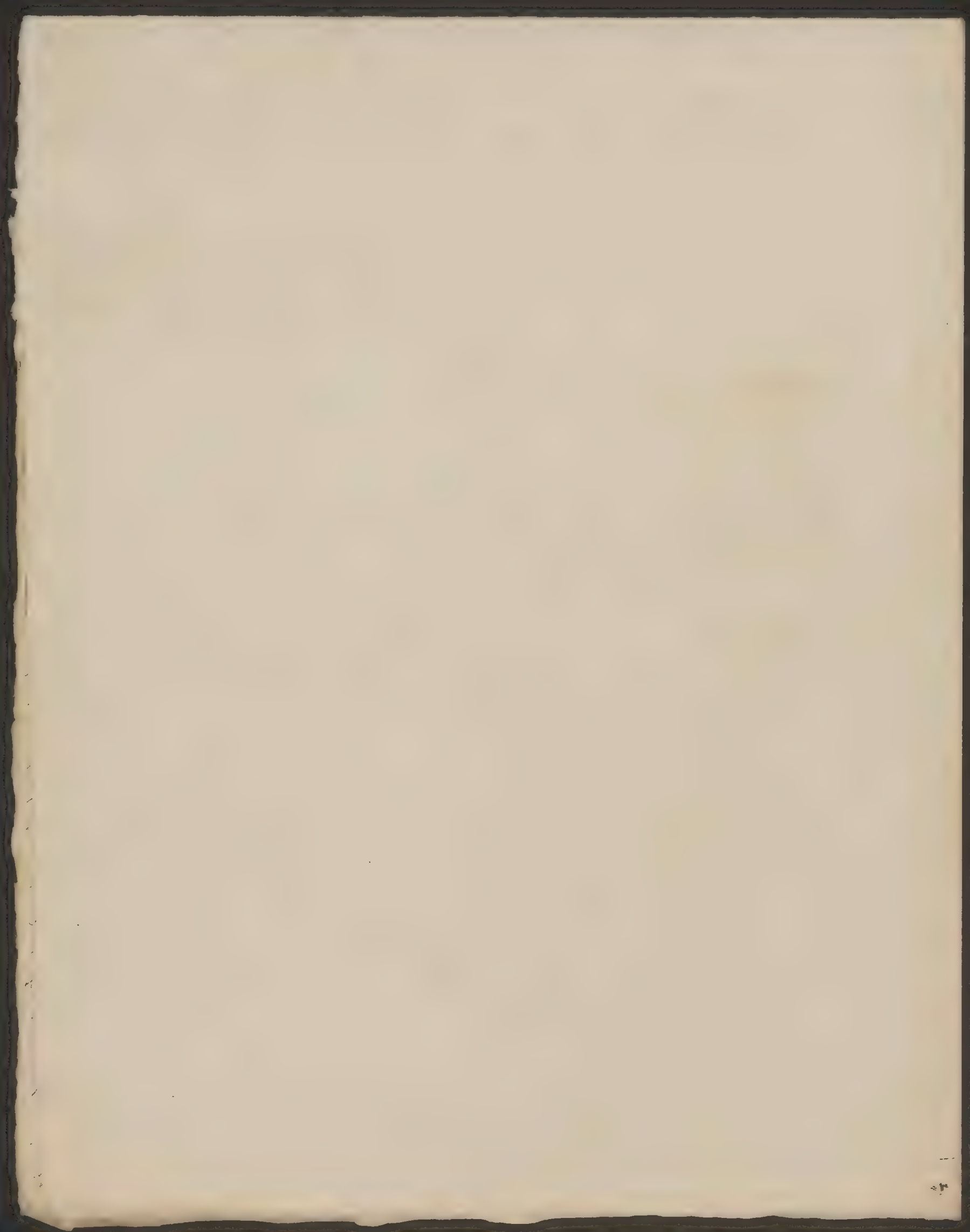
Mówiliśmy w § 444. następ. poprzedzają-
cego tomu o razorytach i ucrzeniach
u Scytów itp. nadmieniamy przytem,
że one i do Stowian zawisaty. Wypa-
da więc opowiedzieć przez jakie przeszły
koleje, zanim się ukonstytuowały pra-
wnie.

a. Ucrzenia.

Moc cypli dzielność umysłu i cięta ra-
miona w znakomitych męzach postpo-
dici ludnie órcili ich, i dla tego się mo-
gli wiele, i wielmożnymi pó wszyst-
kie nazywali wieki, co się z scytyj-
skich w nasze przeciągnęto czasy. Pa-
nom i głowie ich cypli. Królowi da-
jąc to ucrzenie, rozprawiali Polacy
w XV. jeszcze wieku o „wielmożności
Królewskiej“⁽¹⁾, majestat przez nie rozu-
miejac monarchy. Mysł w tym wy-
razie tkwiąca, óbracząc, matymie
siebie a wielkimi ówych nazywali na-
prawd Szwabowie a pó nich Stowia-
nie rusyjsy⁽²⁾. A znów niektóre szere-
giu stowiańskiego ludu zwiększając ra-
kers óbraru, kładły inne jeszcze

⁽¹⁾ Słowotaław z Łopociszyna w Łelewela, łomii.
77.

⁽²⁾ Porówn § 538. następ. poprzedzającego i § tego
tomu.



rariowi, który się ~~wierzą~~ ^{obied} ~~pradobnie~~ co ~~ciąpi-~~
~~wać~~ wychodził na toż samo co osiwiecomy. -
 Zrodzostwem jego jest wyraz bł oznaczający
biały, skąd znów powstał wyraz obil obfi-
 tość oznaczający. Bardzo się on dobrze do wol-
 ności czyli łogiego ludzi stanu, ludzkiej do ty-
 tułów obywatelskich i monarchycznych, ~~zakończył~~
~~do praw i pism~~ ~~urzędowych~~ stosował; co ~~aż~~ ^{jakże}
~~do~~ rzuca światło na owe belagines Jorman-
 desa, o których w poprzedzającym mówiliśmy
 łomie. Błogiemni czyli obelnemi ^{ludziom / pojedynczym} bywały pra-
 wa i pisma, ~~to jest~~ ~~prawa~~ ^{swobodę} ^{gminom}
 zapewniające, pisma carskim naszczycone
 podpisem i t. p. (2). Białymi czyli łogimi, (2) ^{Porównaj}
 to jest wielkimi, według wyrażania się, paru-
 jących niegdys nad Rosyją, Mongołów byli ich
 Carrykowie tak nazywani ^{wyższego} ^{przeeto} (3), że ni- (3) ^{Porównaj}
 kogoś w całym nie było kraju ^{naszego} nad ^{chion}
 to miano męża

Obywatel którego na sejm, urząd powierzy-
szy mu, obrał sobie naród, nabywał przez to
naszczytu. Był on stosownie do stopnia pias-
wanego urzędu większym lub mniejszym. O-
gólnie się o obu stopniach wyrażili Grecy
i Rzymacy ^{W 45. 425. 444. r. p. n. e. domu poproszącego wsiadali} ~~pisarze, mówiąc o przewodniczą-
cych. ^{Tolick} ~~razda i o stopniach (tytułach), o nado-
bikach i znakomitych męzach (princi-
pes nobilesque), sterem rządu u Sarmatów
i cierniowcach. Iliano naczelników nosili i u~~~~

у мѣстъ Сызонъ, Сарматомъ, Германомъ и др.

Гетманов

~~Germanów stojący na czele radu obywateli,~~
~~którym dodani do swych mężowie towarzysza-~~
~~mi nie ich samych nazywali. Także miana~~
 nadawali Stowianie nazywając w siebie wro-
 zach, gminach, państwach mężom. Stojącyna
 czele starszym się, a towarzysze jego młodszym
 nazywał. Według zernania kronikarzy uoat
 się wielki książę ruski „starieprina” nwsząc
 przytem i inne nazwiska. Dotąd w Rosyi u-
 rzędnika najwyiszego pomocnik towarzyszem
 się jego (Towarzysz) mianuje urzędownie. Nie-
 dy z prostym czasem ów starszy niemi byli
^mMonarcha różne przybrał miana: w tedy i
 radów jego towarzysze przybierali różne, kmi-
 ciami się, przytem ogólnie mianując. Według
~~tego Sibiury wyprawiało książę państwo po~~
~~wszystkich kmięcach, Lecho i wotadyków, by~~
~~zśredzory się na obradę publiczną, wydali wy-~~
~~rok w przedstawionej sobie sprawie. I stało się~~
~~jak kasała. Za wyrokowali Sesi i wotadycy, a~~
~~następnie ogłosili wyrok: pierosi bez żadnego~~
~~wotem radu drugich. Zkaż widac że w ra-~~
~~dzie czynnymi byli Sesi i wotadykowie, na cze-~~
~~le zaś tej rady stali Sesi, jedni zaś i drudzy~~
~~kmięci nazywani byli od tej klóra zawesza-~~
~~ta ich przed siebie dla nazywania. Galus pomo-~~
 cników w krócie Bolesława chrobrego Rad-
 cami jego nazywa, dodając, że współ z nimi
 najpoufniej rozważał ów król sprawy pań-
 stwa i naradzał się o nich. Stowa jego nasto-
 sowawczy do czasów przed panowaniem tegoż

C. Konarski

1) Potom. 6. 124. poprzedn.
 jego i 6. 64. 1241-24
 domu.

zak
sobie
prodi
Mie
sra,
suy
xres
bie z
im
jao
da
Ar
i dw
now
wien
kto
swe
weja
mośc
ko d
żens
now
wien
nia
zaka
pom
kmi
w ty
kue r
nich
kmi
brzy

покажи

1) Porównaj następujące dzieła Lelerczela: Posiadłości
kmińskie dwójakiej natury dworkowe i wola, w Tygodn.
literackim pomorskim z r. 1841 w N^o 5 następ. Strasne
obywatelstwo stana kmińskiego w Polsce wyd. drugie w Bru-
kseli 1842. dalej Bolesław Szrodrego impiosmiałego upa-
dek, w Polsce sr. wiek II. 219 następ. a mianowicie rozprawoy
tej rorodiat noszący napis Przewidzenie jak się dadzie, wy-
sotumieć stosunki między rlehoicami a kmiściami. To
samo porotarka w każdym niemal swoim dziele następnie
wydanem, a mianowicie w rozprawach tomem drugim i
czwartym Polski srodmich rereków obrytek, w Considerations
sur l'etat politique de l'ancienne Pologne, w La Ges-
graphie du moyen age, w narodach na ziemi słowiańskiej i
w Polsce Najjich i. d.

zakarawszy im matrzeństwo i sobą. Narzucone
sobie tak niewoli jarmu chcąc złamać kmiiecie
podnieśli bunt przeciwko szlachcie, po śmierci
Miechysława II, lecz zwyciężeni, popadli w cięż-
szą jeszcze niewolę; dobra albo wzięli wiece-
rzymi obarczono ciężarami, porzuciwszy je
zresztą w dawnym stanie, czyli w swoim obrę-
bie zamknęwszy je i niedzielnymi zakarawszy
im być dalej: gdy przeciwko szlachcie posia-
dali ^{już} dobra wielkich obszarów, przystąpił
do ^{zobacz} siebie ^{zobacz} cokolwiek ziemia kmiiec, nie było,
i ^{zobacz} dzielili je równo między wszystkich swych sy-
nów. Władę to, mówią dalej Selewel, kto kol-
wiek kmiecy majątek posiadał, kmieciem się,
kto szlachecki, szlachcicem stawał, czyli: dobra
swe wolne od ciężarów krajowych; wojskowość
wójkowską, dźwignął, lub mniejsze z nich, poro-
wności czynił. Na szlachtę więc zła to się wy-
stało dobre, rośli w bogactwa, tak czyli się przez ma-
trzeństwo, urzędy posiadli, tytułem osobnym mia-
nowali się, zaprzestawiając od wieków XIV miano-
wicie, wspólnie im niegdys z kmieciami nie-
mian (terrigena) nazwy, i prawem od r. 1420
zakarawszy kardemu kto szlachcicem nie był,
pomawiać się o szlachectwo. Mieli adoli jeszcze
kmiecie jeden środek uszlachcania się, który
w tymże niemal miał się do szlachectwa stosun-
ku w jakim niewolęństwo do wolęństwa. Obok
nich bowiem istniał lud niewolny, który się
kmiecy trzymając strony, był niby w pod-
ległym stanie co rzymscy illiberi, ancilla,

z kłóreni.

dotyczy
Tygodni.
Pracowni
w Bru-
lego upar-
rozprawy
dwa wy-
mi. Tę
cały, nie
ocim i
sideration
Geo-
orank: id,

z którymi ich jeszcze statut Jagielly z roku
1420 (1) porównywał. Jak kmiecie przez na- (1) Ul. Bandtk. j. u. pol. 219.
bycie roślaności mogli się, za pośrednictwem ry-
cerskiego usiłować prawa nie nabywając
wszakże zaraz zupełnego obywatelstwa, lecz
dopiero w swoim potomstwie, to jest gdy rodzi-
na ich odkrewniła się od kmiecego stanu;
tak i niewolny ciotowiek mógł się stać wol-
nym, jeżeli otrzymał od swojego pana kawał
rolę do wykarczowania, i wykarczowałszy
go, osiadł na nim na pewne lata na woli na
którą zamienił dotychczasową niewolę, cho-
dziąc niej po latach umówionych jako wol-
ny. Przed spełnieniem tego czynu był do ziemi
na której go pan osadził przykuty (*ascriptus*),
a syn takowego ciotowika nazywał się, w kro-
nikach i dyplomatach, w statutach, bynajmniej,
niewolnorodnym (*originarius*). Po spełnieniu kar-
cunku i wypredzeniu lat swoich dostępował
wolności, podobnie jak kmieć na polu boju
szlachectwa, jak stuga ~~parobka~~ oddzielnego
obowiązków pełniący na ~~xxx~~ ^{panstwie} dworze, zwierca-
stwem (drzwiectwem), dopinał wyświeżych sla-
chectwa naszczytów. Nie tylko w Polsce, lecz i
w stronach północnej stowianseczyzny czyli
w Karpatach wielka ilość mieszkańców
miała nosić nazwisko kmieci, którzy najprzód
obywatelów w kraju najznakomitszych, wra-
dzie zasiadających państwa, następnie
wzrostłych którzy w sejmach udział mieli,
na koniec nocyrajnych wiesniaków podlega-
jących

jących panom ^{ożakali} w Cechach i w Polce ~~ona-~~
~~mati~~. Endrie ci! prowadzi lak rzecz swa Sele-
 wel) zostali wyrzuci z swej godności od osiedlo-
 nych tu Lechów, którzy podwładnymi ich
 sobie tudzież swoim towarzyszom broni wotady.
 kom uczyniwszy, zaledwie ja, niektórzy, i to
 w samych tylko Cechach, zostawili, gdzie w pó-
 źne bardzo casy Kmieć a Senator jedno ma-
 cryt. Tak więc kończy swą rozprawę temi słowy)
 gdy u wszystkich Stowian radzących się mo-
 narchicznie, kmięcie a radzących przesieli w
 ptwinych ludzi, tym czasem w gminnych
 naradach stowianiskich / u Czarnogórców
 są doład w poszanowaniu, zasiadając w są-
 dach. — } Tak mówi Selewel, na co się pi-
 sać nie chcemy. On bowiem twierdzi, że w
 pierwotnej Polsce wysztek lud wolny kmię-
 ciami się nazywał, a my utrzymujemy, że
 tylko swyjszego stanu obywateli to nie
^{leżi to nie}
 wszyscy ^{leżi to nie} tytułowali się kmięciami, dopiero po
 rozdzieleniu się ziemiństwa na szlacheckie
 i ludowe nazwa kmięci przeszła do ludu.
 Utrzymujemy też, że tylko u Stowian obrząd-
 ku Tacińskiego kmięć przebywał stale, a u
 Stowian obrądku wschodniego bawit w go-
 ścinie, gdyż jego miejsce zajmował tam
 Szajar. Powiem akad że wielu jedni i dru-
 dzy, i jaki był ustrajemy ich do siebie lu-
 dności do ludu stowianek; przez co rauciozry
 swiało na naszem stowianiskiego obywatel-
 ństwa, utworzył drogę do wysledzenia
 w noskpinym

^{światym}
w ~~niektórych~~ artykułach różnicy ludowo-
kmiścych a szlacheckich uduchań, wa-
żna rola w politycznym i prywatnym
Stowian prawie odgrywających.

{ Mówiłem o tem w poprzedzającym to-
mie, że w liczbie stu wybranych na zgro-
madzeniach publicznych naczelnikom do-
dawano tyluż wybranych tamże towa-
rzysów, by im pomagać byli w radzie i
odśadzaniu spraw, że się to naciąg utrzy-
mywało w czasach przedmonarchicznych
i monarchicznych, lubo nie towarzysza-
mi (comites) jak na czasów Tacyla, lecz
starcami, i inaczej jeszcze, nazywali się
^{ci męzko} ~~ci~~ aż do wieku IX, w którym pod na-
zwą kmiścy stynąc ^{złoty} zaczęli w Czechach,
co jak tamże w XI i XIV rorumanowie-
ku, starców i radców ornaczało powie-
chnie. Tę samą była ich czynność co Ta-
cyła komesów, ^{jak białym} ~~ale w wieku do rorumanów~~
nych, i według rodu, czyli jak ja rorumanem,
według starzeństwa tak stojących rzędem,
tak przemiciła li bussa kmiśna:

~~Alci kmiście, Lesi, aotadykowcie,~~

~~Wam rozstrzygnąć wypowieć wyroku~~

~~Będzie li on po waszym rozumie.~~

~~Je będie li po rozumie waszym.~~

~~Tawa pajećcie dla nich aistancie,~~

~~A' usmierzanie porwadzonych braci.~~

~~Także w Germanii wybrani naczelni-~~
~~cy do sąfunku sprawiedliwości w powia-~~
~~zach,~~

nie użnawiały ich itp. aż dopiero w XII, XIII,
wieku. A i wtedy ^{chroniki} wyrażały ich miano ja-
ko obce mowie swej i wyobrażeniom wstrę-
tne niezłego sposobem przedłożonym jak
powinny były z naturą języka swego
zgodnie (zaimiast komet, pisaty i pisza
komet), lecz krótko według prawideł języ-
ka zachodnich Słowian, wyraża^{ity p. (1)} ~~xxx~~

~~zgodnie z duchem mowy i pojęciom wy-~~
~~obrażeń ludom słowiańskim łacińskie~~
~~go obrządka i uoszczędnych~~

Aż do wieku XIII. zresztą kniece stan-
owiącego obywatelstwa wyjątkiem skła-
dali, kniele i inaczej jeszcze nazywa-
jąc się w pismach po łacinie Kronika.

170 (3): odłach nastali i kniece ~~expro~~
ienicy należący do ludu (4). A toli cote

dy Kniece opianowie nie rnikli, owszem
istnieli wciż, mając tak zwane pra-
wo kniectwa do swych przynależnych ro-
dów, które dzielili wsiem (krajów) na kło-
re się dzielili Biechy, skąd też dwunast-
ku było w całym ich państwie najpra-
womocnych knieci. Gerard Dalem
(żył 1282-1314) Radcami ich Knzieia, a
dyplomata a r. 1396 Radcami ziemski-
mi nazywał, a toli prościej zwolną ich
miano w nazwie panów, a kniece na-
zwa przysługującym tylko osłabecznio po-
zostawa się gminie, a naczynia po mia-
stach

(1) Porównaj: słownik akademii p. 10 komet, knietstwo
złoty z r. 1347, 1^o 3 na str. 107. Zaffero: w aelt.
Denk: 87 artykuł 10 uka Karadziara o wyrażie-
komet w Miklosicza Stawische Bibl. I. 85 notm.
i tegoż słownik p. 10. komet, knietstwo Wzma-
czynie ~~knietstwo~~ ^{Językowi} Kniece Kniece Kniece Kniece
mi, Kniece go Kniece Kniece Kniece Kniece Kniece
zawajac. Porównaj: Pisn. serb: II 12. 205. 555.

(3) Palacki Gesch. II 1 str. 16 przypis 24.

(4) Porównaj: Pamiatku II 196. 199.

stach Radców / po wsiach czynszowikóws) /
Przyrzuć tego rozważymy, uwagę na Pol. (5) skę, gdzie po Brechach najwięcej kwitło kmie-
two, wpród rurociowy ^{areby} i mylnie zdanie oko-
mesach najnowszych pisarzy, nie tyka-
jąc dawniejszych, sprostowa^{my} (6).

Próba artykuł Palack w Czasopi: LX str.
432 notp. —

(6) Po Lelercu i Rapocha, w Jachwidre i Jagiele
372, sprostowanu. nlega najwięcej. —

W Polsce przedmonarchicznej dwonastu-
obywateli, z rzędu znakomitszych i za-
możniejszych kraju mieszkanców na pu-
bliknem zgromadzeniu wybranych, nad-
państwa według Boguchwały iernania
sprawowało. Za czasów monarchicznych
także lierbę radców znajdujemy na dwo-
rne Bolesława Chrobrego, nie upatrując jej
w radnego z następców jego. Nigdzieśmy
bowiem nie wyryłali ażeby i panujący po
Chrobrym Królowie dwonastoma radca-
mi oblać się mieli, aczkolwiek prawdo-
podobnem jest, że nie jeden z nich musiał
mieć także pod swoim boki lierbę zaufa-
nych urzędników ni by reprezentantów kra-
ju na dwanaście ziem jezwre na życia Ka-
simiera II ^(co z lierbą) ~~jak co~~ ^{wnosim} ~~chorągwi~~ na jego
pogrzebie niesionych ~~prawa~~ ~~całkowicie~~ ~~nie~~ dzie-
lącego się. Dziwnie się ów poczet przybocz-
nych Króla Bolesława urzędników zgadza
z lierbą dwonastu u Stowian i ośią 41 i dzi- (1).
wnie cześkim odporwiada Niemcom. Prece-
równie dziwna nie Galus wszystkich wogóle
druków Królewskich wyrazem Comites ro-
wice, od szlachty ich, a te znów od pro-
stych

IX,
Porówn: mój artykuł pod napisem lierbę uprzywi-
leżowane w prawie.

styck odrozmia rycerzy (2), a ras dwunastu
 cwoych Chrobrego radzaduf w stylu Frankow
 wyrażajac się o nich) raz przyjaciotmi Kró-
 la; drugi raz Radcami jego nazywa (3) Za-
 drucia również nie Krowikami ten znaczenie
 polskich komitów, już na sposób Franków
 już Germanów pojmuje, taczac w jedno u-
 rzadników i drużyna. Bo, jak ^{Włodko} ~~Włodko~~ ^{Włodko} ~~Włodko~~
 miał naczelnik germanicki radanym
 sobie do pomocy comites, tudzież miał ich ^{jeżeli był}
 jako drużynę, dobierając ich sam, według wy-
 tacznie sobie służącego prawa. Co nastadu-
 jąc Frankowie, a u nich tych Królówie pol-
 sey, a pocztu drużyny swej, nazwa Comites
 -czoniej (4), wybierali (5) drucinie pewne
 osoby i (różnicę w tem nastadując Fran-
 ków) zarząd prowincyi, miast, zamków, po-
 wierzali im (6). Raz nadany sobie tytuł
 ten mawia osoba ^{jak} ~~jak~~ nie porzucała go na-
 wet i w lenach, gdy na imię dworski lub
 ziemski postała (1), i czy to urząd sprawo-
 wata lub pełniła służbę, wtedy nawet gdy na
 nieprzerwanie od wyższego tejże nazwy
 odebrata urzędnika) Komeseem przeciw na-
 zywata się (2). Sęć własnie to uptygnęto (2)
 na uposledzenie miana, już bowiem niem,
 nie tylko każdy szlachcic, seć wszelaki
 majetności ziemskiej właściciel, dalej u-
 rzadnik każdy, a na koniec i o blys. tytu-
 lował się (3) Co też w kilka dnię lat

(2) Na str. 64 mówi: non solum comites verum etiam
quique nobiles; a na str. 96 quidam non de nobilibus
genere sed de gregariis militibus.

(3) Habetat autem res, Bolesław chrobry amicos
duodecem consiliarios, Galus 67. 68. Podobnie
 Król Franków przybaczni urzędnicy nazywani
 raz amici, drugi raz consilarii Proton. Wajtr II
 175. 221. tudzież 338. 391 w przypiskach.

(4) Le comites tytułem było mówić, Galus 66. 77, wyraża-
 jąc się: comites ac principes, comites aliqui principes.

(5) Galus 234 mówi: comes qui tunc ^{comes Petrus włościanin de Gancz} ~~comes Petrus włościanin de Gancz~~
in comitem de Skryu creaverat ^{comes Petrus włościanin de Gancz} ~~comes Petrus włościanin de Gancz~~
ca Bolesław. O Komese rozprawa, Głogowa, 4. p. m.
 w Galus 140. 267.

(6) Wajtr II 321. —

(1) Galus 159. 161. 165. comes Woyslaus, nazywa się
 ten Woyslaus, Woyslaus comes ^{comes Petrus włościanin de Gancz} ~~comes Petrus włościanin de Gancz~~
Bolesław ^{comes Petrus włościanin de Gancz} ~~comes Petrus włościanin de Gancz~~
Bolesław ^{comes Petrus włościanin de Gancz} ~~comes Petrus włościanin de Gancz~~

(2) Tethous palatinus comes, in castellis quibus do-
minarentur comites preponebat, mówi Galus 139. 160.

(3) R. 1220 u. R. 1221. I. 21. comes Budivoy a Budivoyhens
 jedno znaczą, r. 1234. vir nobilis Bronisius comes, r.
Racynsk, Col. 7 r. 1295. comes Gdestaus subjudex, r. 1316
comes Albrachlus de clerico advocatus u. R. 1316
 136. 647. —

gminnego, nie umiemy sobie inaczej wytłuma-
czyć jak przeto, że zaprowadzona w XIII wie-
ku na pośrednictwem niemieckiego prawa, nowa
organizacya ziemstwa, spowodowała nute
narwę; że gdy wtedy podzielone zostało ziem-
stwo na szlacheckie i ludowe więc drugie kmi-
stwem nazwane zostało przeto, że od nowego wy-
tacznie dla szlachty utworzonego, miało być
odrębne, służąc jedynie dla ludu. Okoliczności ta
sprawia i to, że urzędnik^{ów} który na sądach
wiejskiego zasiadał, ziemstwa, komesem kmi-
stwem nazywany bywał. Ponieważ atoli z da-
wnego nawyknięcia, kmiśmi nazywano i
szlachtę, przeto ilekroć chciano koniecznie je-
dnego od drugiego odróżnić komesa dodawano
szlachcico-kmiścowi tytuł urzędu pełnionego
w ziemstwie, a przećcionie ludowego kmiścia
starszym rotm po prostu mianowano (?). Miał
ten kmiśc wielkie, poważanie w swej gminie
aż do czasu zupełnego rozbratu szlachty z
typami ludzkiej upoddamienia kmiści, przez przy-
wiązanie ich do roli co za Zygmunta starego
r. 1543, prawem postanowionym sejm, utworował
drogę dalszym ciągle na niekorzyść kmiści sta-
nowionym ustawom. Wtedy to otrząstły się
ostatecznie z chłopskiego komesostwa panowie
zamysłali, jakby mu dać przywrócić
blask, zachować go wytacznie dla siebie, zofan-
ora gdy po wielu przymianach które u lu-
dów niemieckich przeszedł komesio urząd, stał
się on wreszcie tem w Europie zachodniej czem

W dyplomacie z r. 1340 w nowożytnym przepisie przeciw-
działonym czytamy Kineto subagaso Caloviensis, a na nowoży-
snym r. 1618 słuchcie Frenckci, wprawnosia, u Bandl
jes pol. 199, Kinetho seu seniorum villa. —

był ciastka, przywiązanego do skiby ludu,
i nie mógł się gdzie chciał osiedlić niemy-
skawszy na to pozwolenia od miejscowego
radu, jednakże wyosobniał się od gminy pe-
wnein do kmiecego rodu jak powiędziano
przywiązanemi prawami srodkujac między
tymie gminem a szlachta (31) ^{Pasiepa} Cywizowa
wolność, nie robiąc, prawczyzny, wyjawny
jeżeli się sam na to zgodził, prócz pomienio-
nych ziem, któremi osobni Książęta królom
węgierskim podlegający nadzili, nigdzie
na Węgrach, a bynajmniej też w Tatrach,
nie dopatrytem się kmieci. Gdy dopiero
w XIII wieku najwczesniej dostregamy ich
i między polskim ludem, nie można przeto
utrzymywać, jakoby w pierwotnej Polsce,
w Czechach i Karpatach mieszkający
gmin wolny kmieciemi się miał nazywać
ogólnie, i wolności swej porbauionym
był tamże od Lachów i Wotadyków. Miel
wprawdzie wzajemny między sobą sto-
sunek kmiecie a Lachowie, Wotadykowie,
tubież kmiecie a lud a toli stosunek ten
nie był takim jak Lelwel mniema. Por-
warmy to okiem wprzód na Bojarów
ruciowsy? —

Mniemał Ignacy Daniłowicz że Bo-
jar a Wotadyk, wojownik znaczy jedno
i zdanie to podzielał Lelwel (1), nie rzo-
żając na to, że pierwszy wyraz przez B
a drugi przez W stale się w starożytnych
nazwach

(31) C. kmieciach, mowi Statut winałowski § 17, 31, 36, 54
Statut Krtai w Archiw. II 286, 293 i w pojedynych wo-
stawaach XIV, XV wieku. tamże I. 268, II. 308. —

(1) Daniłowicz w przypisku 14 do Statutu Książę-
wa Jagiellońskiego w Wilnie 1826 przez siebie wy-
danego zdanie to objawia, które podziela Lelwel
w La Geogr III. 39. mówiąc że bojar a guerier znaczy
jedno. —

namacach i pismach wymawia i wyobraża, że gdyby oba znaczyły jedno mieli byśmy Bojara nazwę równie powołeczną jak rotadyki, wojewody, Przystawie, Starosty i wielu innych, gdyż ródostowowy raz u woj (dnie wojak) jest wrypskim słowiańskim namaczom spólny, że zaś Bojarów tylko Słowianie greckiego obżadku zwali, przeto też nomenklaturę ich z innego należy wywodzić ródostowow. Podobą mi się wykład wyrazu który naprzekomicz z nowszych słowian karów (2) greckich robi, wykazując, że starożytnych Greków βοδαχοι (kierujący rada mężowie) zwali się u nowszych βοδαχοι, i że obu ródostowem jest wyraz βοδαχ, który w eolickim namięciu brzmiad βοδαχ (3) znacząc wół (u Greków wół). Pomnaż na to że z greckich namięci miało eolickie najwięcej styczności z dyalektami słowiańskimi, pomnażadaj, że rękopisy Słowian na Karpach, w wyrazie Bolar, Bolari, mizdry samotłoki o, a, wtracają l, które znorow w ruskich ale nowszych dopiero rękopisach wyrzuca się, pomnaż na koniec, że pisarze bizanccy jakkolwiek wyraz Bolar piszą, xawse jednakże znaczenie woli i rady nadają mu (4): z tych więc przyczyn nie mogę przystać na wywód wyrazu tego ze skandynawskich namięci.

(2) *Thesaurus graeco linguae Henrici Stephani, Londini 1816-1826 w dziesięciu arkusowym kładku tomach.*

(3) *Thesaurus w polegomenach do tomu I na stronie CCCXCVII, ku dzieł w tomie III. II na stronach 2305. 2581. c.*

(4) Przywiedzeni w greckim słowniku Djukania (*Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis*, auctore Carolo du Fresnoie domino du Cange, Lugduni 1688 w dwóch tomach kładku arkusowego) Pisarze Teofanes i Konstanty Porfirogeneta, ktada βοῖδαχ, (proceres bulgarici) wywodząc go od βορυ, znaczącego łóż samowobdy. Mylnie sądzą Djukania że βοῖδαχ, wychodzi na łowca wojwoda, czyli wojewoda.

mawiały (2) zwłazora gdy to radnego popar-
 cia w dziejach nie znajduje. Albowiem z kra-
 jów gdzie istadli. łomianowie jedna tyłko
 Rus', i to nie raz z Bojarów xarnata (3): a kąd
 rzeczywisty dowód, że nie oni z wograzem tym ob-
 znajmili Rusinów, ale owszem Rusini dali im
 go poznać przyjaźny go od Bulgarów i in-
 nych rakarpackich spółwierców, którzy go
 z greckiego przytek ukrztałili. owoż, obok ko-
 nesa przez Trymian. Stowianom łacniskiego
 obrzadku udzielonego, postawili, i w tymie co
 pierwotnie oni używali go znaczeniu. Tak
 u Bulgarów tak i u Rusinów w poczet ludzi
 uchodził, kłokolwiek nie był Bojarem (4) lecz
 przez ludzi rozumiał się tu gmin prosty, by-
 najmniej zaś majątna klasa miejskich oso-
 bliwie obywateli, między któremi, zwłazora
 w Nowogrodzie i kijowie spostrzegano
 Bojarów (5). Urzędniczy księża druż-
 nę swą, postawili ich na jej czele, podzielo-
 nych na starszych i młodszych (6). W poez-
 cie pierwszych stawiano sioialtych (ja-
 sne oswieconych), wielmożnych, wielkich,
 i imiennych (narocitij) Bojarów (7), którzy
 czy nazwami tyłko lub czy i głośnożna
 różnili się między sobą, wiadomo nie jest.
 To wszelako pewno że znaczyli tyle co
Comites i Barones u Stowian obrzadku
 łacniskiego, i że dla tej przyczyny pol-
 skich Komesów łacnini Bojarami na-
 zywali. Kromi karze ruscy (1), że jak pol-
 skimi

(2) Trelojerej, abini, Porcionaj Pogodim. Trzjedogania
 III. 400) wprowadzi wpraw Bojar od skandynawskiego
Bacarmenn, Baejarmen, lecz ten racyj od Bauer (co-
 lonus) swój wywodzi początek. Stowian: Grepia R. A. H.
 216.

(3) Pierwszy skład Prawdy ruski. § 1-9. mówią o gło-
 szczeniu o kniazowskich mężach i o trokach Boja-
 rów pominia. Dopiero § 47 o nich rozprawia. Kładąc
 Bojarów na czele drużyny kniazia.

(4) Хосъ Хънъ Боѣхъ, wyraża się przywiedziony w
 słowniku Djukanza. Bojanes. Tak i Bojor. lecz nie do
 ludzi polska. Kto w poczet Bojarów nie uchodził.

(5) Ubedlug. Księża. Spis 45. 62. wiceowas. Włodzimierz
 wielki, z Bojarami i starci gradskij, a Jarostaw wybie-
 rał dalsz w Nowogrodzie. O mężów Starostów. Boja-
 rów. Jego dopelniać. Wógr. lich. 91. powiada że Wówo-
 gradzanie wystali do Moskwy w poselstwie „Bojarów
 i zitic muri.”

(6) Troick. lich. 211.

(7) W Iraklacie. Olega swetlii, w Kest. lich. 158
 217 w porcion; z 228. wielmozi wieliczi, w Kow lich
 77 naracitii Bojare.

(1) Kest. lich. 177. 191. 10 pierwszym akcie Taromiasis Sithis z
 Polska z 1387, w Dzialupsk zbiorze powiedzano armiger sive bojarin
 gdzie armiger toż co comes, Baro, jak u Dlug. I. 501. Lata de
quo armiger dicitur cesis tracou cum armigeris suis.

skimi klientom tak im wolno było według upodobania zmieniać pana, i od jednego do drugiego przenosić się. Księcia, co chciano ograniczyć r. 1341, atoli bezskutecznie (2). Więcej się jeszcze do naszych kō- (2) mesów zbliżyli nakańczacy bojarowie, ti albowiem znaczyli toż samo co rośasci- cie (3). Co rośascie było powodem, że narwa pierwzych przez narwę drugich zastąpiona tu nerasem rosłata. Wskazuje przede Dusanem już nie o Bojarach lecz o rośascicielach różnego stopnia jest mowa, którzy znów według urzędu rozmaicie się stowiańska lub birańska, nomenklatura nosząc, na knierów i Prymiceriów dzielili (4). Z tej strony Karpat nie poszli nigdy w zapomnienie Bojarowie, trwali bowiem wciąż przy swej narwie i prawach, lubo bardzo ograniczonych. Na Rusi czerwonej ornaczać zaczęli majetniejszych chłopów, na Litwie posiadali rośascność i skrom rycerskiej służby, rządzonych z niej nie ponosili ciężarów w XV wieku. W XVI dopiero dzielić się zaczęli na prospiłtych, czyli pośredniczących między szlachta a gminem. Tak więc Bojarowie szlachta sędzieli na gruntach rośascnych lub w posiadanie od rządu pod warunkiem pełnienia służby rycerskiej sobie nadanych. Bojarowie-ludzie służebnikami byli szlachty, która im rolę dziedziczenia

Porówn. rozprawę Henelina w Orlow: z r. 1847 w N° 1. Orelajewa. w Wremieniu z r. 1849. 1.

Tak u Serbow r. 1234, a u Sagarancow 1235 nazywani Bojari nazywają się r. 1235 u tychże Serbów rośaste, według dyplomatów iaffarykowskich.

(4) Stat. Dusz. 121. 124. 162.

nieś prawem z warunkiem czynienia po-
stug dla dworu (5) nadawala. Kornili się
od Kmieci tem, że nie placili czynszu i ro-
bocizn nie odbywali. Nie porównywa ich
też prawo z nim i nie nazywa podda-
nymi nigdy (6).

Wynikiem tych badań jest, że dopóki
Kmieci i Bojarowie mieli znaczenie, do
pół nazwy ich były tytułami. Skoro zaś
pierwsi w poczet gminu u wszystkich Sto-
wian obradku rzymsko-katolickiego prze-
szli zachowawszy u wyznających grecki
obrzadek, do których się z zagranicy do-
stali, ciem dawnej stawy (dotąd u Serbów
i Czarnogórców Kmieć urzędnika zna-
czy); drudzy zaś czyli Bojarowie do rze-
du drobnej szlachty repch niżci na Li-
twie nie mieli u nas reprezentacji wsta-
nie wyższego obywatelstwa, niezasieca
gdy nawet w Rosyi przestali istnieć od
czasu Piotra wielkiego Bojarami nie na-
zywając się więcej: wtedy to naszkryty
stąpili się u wszystkich Stowian u wy-
razach pan i szlachcie, i w nich pre-
stiwały aż do dnia dzisiejszego. Albo-
wiem i dziś szlachectwo tytułem jest, na
przywilejach się wspiera, i pewne nada-
je prawa tym którym go z urodzenia lub
za zastępcę i. t. p. przyznaniem sobie ma-
ją. Rozważmy, skład się wista szlachta
i panami tytułować się raczyła, a czem

(5) Stat. Konimierza Sagrellonez i uwagi nad
nim. Igr. Dancitowicza porównanie stat. litewsk.
prawa redakcyi w zbiorze bractw lit. Prac. lit. 189.
1. 1363-1394. wspomiano Bojar ukazany w lit. 1. 3.

(6) Tak w 1456 zawar. rusk. Kmieci professjonali, u
Band. rus. pol. 293. sa to rozsądnie owim 1457 roczni po
tacim Kmieci, a to rusku nie poddały w zbiorze
praw litewsk. Prac. lit. 33.

i nad
Hidewsk
189.

ati w
ani po
abiorze

się to stało, że się z nią, rękami Niemiec,
szlachta, też lubo na krótki czas będąc;
i co było wreszcie powodem, że Niemiec
do rzędu robotnego zmienił się ludźmi.
Mówiliśmy o tem w tomie poprzedzają-
cym, i kąd się wzięli i jakiego losu w Ger-
manii ujęli Sachowie, czemu się to
stało, że tameczny Sit, lub jak się w sędmie
Libuszy nazywa Leh czy też Miemcom
optacz z własnej roli (1), a w Polce, we (2) Manumissi coloni, sortem suam sub tributo
dlug Boguchwały nie dawał nikomu, exercentes litones, wyrażają niemieckie pomniki.
będąc sobie, w całym wyprawie tego znacze-
niu, panem. Potomek Lecha czyli w
przywilejowanego wraz z Władysławem oby-
watela, i różniący się przeto od chłopca (2), (2) patre roczniki i kroniki moje. 235.
nazywał się u Polaków (w kronice Mateu-
sza) Lechita, od którego ród swój wywo-
dzący, w starosłowiańskiej biblji tak nazy-
wany szlachcice, na dwa, szlachcica i
ubogiego szlachcica, dzielili się stopnie (3) (3) Wyjatk z biblji starosłowiańskiej: w dodatkach do
Potacinie nazywano pierwszego miles, Pisimier. 22. Stomach statutow a r. 1449. w Pomn. Le-
drugiego militellus (4). Podział ten odle- zewela. 16. 25. —
głej sięgający starożytności, miał wybitne
swe cechy już w czasach Chrobrego, i utrzy-
mując się przez wieki romańskie, czyli raz
wysoko a drugi raz nisko stojąc, dołazł
do czasów Kazimierza W. Król ten widząc
że się ma ku schyłkowi upadający był szla-
checki, zamiast wzywać się sam sobie Wielko
polań i nie odradzając przez bratanie się
z ludem; postanowił, pobratawczy mowa
szlachcie

(1) Już w Ewangeliu s. Jana chrześcijański mowca X wieku
pomnika; odróżniono te wyprawy: exercentes, chłop, stający

(3) Wyjatk z biblji starosłowiańskiej: w dodatkach do
Pisimier. 22. Stomach statutow a r. 1449. w Pomn. Le-
zewela. 16. 25. —

(4) El Gala który r. 1110. pisał swą kronikę, miles,
a około r. 1266, Heintz u Stenrel 15, militellus. —

szlachcie, a gminem, ożywić przez to woj-
skowość, otwartą kmićcom, terannijszym
czynnownikom, drogę do szlachectwa
przez rycerskie czyny. Byli na Chrobre-
go, jak wyżej u Galla kroniki ukazał-
my; comites, nobiles, gregarii, a wszyscy
militēs czyli szlachta. Ostatnich bowiem
policzył kronikarz do szlachty, uczyni-
wszy uwagę, że jeżeli ich własnością obda-
rzył Monarcha, wtedy szlachetniejszemi
ich czynił przez to (1). Przed nadaniem
jej sobie tylko posiadając mądre lub
rak mądre wyszłe dobro, i dla tego do
miedzi nierzeczyliwa się szlachty, stali o-
wi militēs na równi z dostępującymi
się szlachećcia ludźmi (2); po nabyciu (2) w
własności szlachty się lubo nie oświeconą,
to jest nie tytułarną, nie komesowską
stawali (3). Taką roztawry nlewali naby-
te prawa na swych spadkobierców;
skąd na wzór niemieckiej tworzyła się
u nas dziedzierna, na rodowości opar-
ta, nie ginąca nawet po utracie imie-
nia (dobry) szlachta. Wszakże tracita o-
na na wartości, i niżej stała czyli mia-
ta stać od ludu, jeżeli gnuśniata bezczyn-
nie, jeżeli nie chciała pełnić urzędu lub
służyć w wojsku wychodząc do boju
pod królewską lub pańską chorągwią.
Wtedy bowiem wyżej nad taką pró-
żniactwa szlachte ceniłono rycerską służ-
bę.

(1) *Galus qd cum dignitate inter nobiles exultat.*

*In loco ubi nobiles ori tur. an. dignitas sedebant
duo militelli Heimr. u. Steinel 15 Tomacz star-
tut z r. 1449 w Pomn. Selewela 25 ubodry szlach-
tycy albo kmićcom rakanick.*

(3) *Stat. iust. in Barabk. ius. pol. 64. si quis
dicat se nobilem aut illustrem pinctada Tomacz
tenie w Pomn. Selew. 34. recrely sie ktho bycz
szlachetnictwem albo oswojonym.*

bę Stuzbę pectinacego himecia (4). -

Łgodnie z rasą rycerskiego, Polaków
prawą rozicłasyfikowawszy szlachę: erbowie i
Madziarowie, inaczej ją porazywali. To u
nas albowiem znaczył szlachcic, to u Serbów
własciciel (wlastelin) a u Madziarów nobi-
lis, wielki lub mały, jak się ich wyrażyła sta-
sula. Stał więc u Serbów obok własciciela wło-
ściciel, obok wielkiego własciciela tytułem od
urzędowania wziętym ozdobionego własciciel ma-

ły (5). Stali u Madziarów szlachetni i rzeszla-
chetni, wielcy, wielksi Magnaci (6) obok rycerskich
ludzi. Były to nowsze pozniknienia Bojara-
ra i Komesa tytuły, które znówu dawniejsze
Władyków, Książów, ziemian uczyniwszy nie
potrzebnymi, wskazywały w tytule pana od Sto-
wian Trynisko-Katolickiego obrządku wypro-
nego powożecznicy. Nie znali go krakowi ani
Kusini, ani Serbowie, ale znali północiej, i wy-
zwaja dotąd, lubo nie ogólnie.

Ponieważ wyraz Lech, Lach, oddychał rycer-
skością, i zjawiał się u nas przez wpływ nie-
miecki, spowodowawszy podział obywateli na
klasy, pytanie przeto zachodzi, czy przed je-
go nastaniem był jaki wyraz ogólny, oznacz-
ający wielmożnych, bądź to byli rodacy, bądź ci
dorożnicy. Władyka był wyrazem takim, któ-
ry się wraz z Kmieciem pojawia w sadzie Sib-
szy po raz pierwszy. Grając on ważną rolę
w hierarchii obywatelskiej Stawian ustąpił
Lechowi (szlachcicowi), który już w tej pieśni sta-
wał

(4) Sedebant duo militelli quorum senior farus mor-
tuus est sine herede. Unde Nicolaus qui duci serviebat
et sortem eandem farusow vacantem vidit, petebat
a domino duce eam sibi donari. Fleiner u. Stoppel
15. O szlachectwie rodu mowi Julius 96 non de nobi-
lim genere sed de gregariis militibus, audierit 160.
Aethius aut sui generis aut inferioris. Comites vel
pristatos proponebat. Statut wisl. u. Bandtkius
pol. 54. nobilitatis stirpes ex progenitoribus eorum
ducunt originem semper.

(5) § 171 stał Dux wlastele i wlastelicziki, § 157 Weli-
kij wlastelin stiegonosze (choraży) i pomali wlastelin.

(6) Floriath u. Majla tha II. 291 następuj. nobiles et
praenobiles, magni, majores, magnates.

nat od niego wyżej. Tak więc Władyka uszyko-
wał się w drugim rzędzie obywatelstwa u Gre-
ków i Mazedonów, a u Serbów w tyt. poszedł po-
na rząd właścicieli stanowiący na ustroju jako
lutacz ale starodawny i dla tego szacowany wiel-

ce (1) U reszty Słowian obrządku greckiego przy-
stał do duchowieństwa i raczył ornaczyć Bi-

skupa. Ten sam więc los spotkał go co i Księ-
dza, który z wyzini Książęcego tytułu stał pierw-
szy na niwie rycerskiego obywatela, znaczą-
c dziś jeszcze u Słowian duchową osobę, urzę-
dnika i t. p. (2).

Pomieważ szlachty stanowa-
nawia była obcą pojęciu ludowemu, i ponie-
waż się on nawet z właściciela nawoła owo-
ić nie mógł nie mając wyobrażenia o tem
co znaczący wyjątkowa własność, była bowiem
i u nas powszechna tylko do całej gminy,
a nie do pojedynczych jej członków, jak
dziś w głębi Rusi, tudzież na Karpatach u
Bulgarów i t. d. własność); przeto ziemia-
nam mianował on wyższego stanu oby-
wateli w XIV. jeszcze wieku. Wszakże już
wtedy potoczna, a nie urzędowa była ta
nazwa, okazywały się nie stosowna
dla szlachty dzielącej się na stopnie. Dla
tego też nadawano wtedy w mowie urzę-
dowej nazwisko ziemian albo szlachcie
drugiego rzędu, albo nawet ludowi repre-
zentacya jakakolwiek mającemu na
sejmie; natomiast wozdół w powszechne
użycie pan i miał w urzędowej mowie

(1) § 47. 52. Dusz. Sprawę o zabiciu Władyki sędzi Car'a nie
wymagajny Sędzia § 188. atoli gdy sromotę własnemu uroyni cało
wiekowi karze się jak Sebr gwałcający Władykę § 189.

(2) Boguchwała mówi: *Landz autem major est quam*
Par velat princeps et superior Rex. U Litwian i u Ser-
bow Knez ziemianina i urzędnika dotąd znaczący.

swe wzięcie, póki go z niej nie wyrugował uszech-
władny szlachcie (3) Prastarym wyrazem jest *pan*,
z sanskrytu do niemierzyzny wędrownym, gdzie się
różnie ukształtowania były Stowianom
bardzo dawno w rozlicznym znaczeniu (4). Wre-
lako i on, powszednie zaczął w XIII już wie-
ku. Wtedy bowiem starodawni Stowianscy woje-
wodowie, więcej sobie, jak Boguchwała mówią,
miano swe ważąc, nie mianami nie panami nazy-
wać się chcieli. Stąd też i Stomacze statuty
polskie mówiąc o panach, objaśniają na-
tychmiast o jakichś, czy o urzędnikach, czy
i o szlachcie nie tytułarnej mówią, a znów
o niższej rozprawiając szlachcie panoszącami
ją, dostępujących się zaś szlachectwa prosty-
mi panoszącami zowią (5).

Długo bardzo długo Selenel znaczenie Sa-
chow i pochodząca od nich szlachta odgad-
jąc, nie wyrobił sobie jednakże jasnego obu-
jęcia; tak trudno było te odgadnąć i na-
leżyta ja z dziejów biegiem harmonia przywieść!
Od r. 1811. w którym wydał „uwagi nad Mateu-
szem herbem Cholewa” aż do r. 1844 w którym się
napisana przez niego w języku francuskim „hi-
storia Polski” pokazała na gruncie, pojmując
on Sachow jako narod od Dunaju nad Wartę
przesiedlony, zmienił w tem dziele zdanie, i
nie wahał się przyjąć za prawdę, że pierw-
otna towarzyskość polska polityczna utwo-
rzyły ludy stowiańskie, równie Dobry zamiesz-
kujące i na swém czele klasa obywateli

(3) *Wszickni zemene wyraża się § 50. R. L. C. Tanie w 88. 90. 94 czytamy Pan zemski szlechtie, parci zemosti i wosyckni zemenine.* A zaś w Polsce wyrażono się r. 1447 w Bandk. *pus pol. 240. communitas nobilium et terrigenarum.*

(4) *U Gotów pan wyrażał się fath, u innych Niemców van, porównaj Selenel Narody 49. poprawki druku Polski str. wiek. II.). Ceska Ewangel. S. Jona xna go. Boguchwała mówi o nim: Pan in Sclavonico major dominus Gospodaru Xandra, Omnes autem domini Pan appellantur. Quia vero exercitus Woyewodi nominantur.*

(5) W pomn. Del. 19. 16. 21. 23. *panów grothstwa pan tra. kowsky tho jest castellaan, prosty panoszący.*

jak w 4. donu poprzedzającego wyharatem przysia. Choc jego

awana Lechitami czyli szlachcicami mając, że się stała utworzyła szlachta polska, która od czasu do czasu kasilali nowi od Stowian między Łabą a Odrą, osiedlonych przychodzący przybysze, u których to Stowian Łazi czyli Łachy, to jest szlachta, istniejąc w rancu jako klasa rycerzy, została następnie w poddaństwo obrócona, przez nowo napływających Niemców." Tak powieściawczy r. 1844 z wyrażeniem się na wypadek, przereżenie r. 1832-1835 historyą prawodawstw powołaniem, zmienit r. 1846. "w Polsce średnich wieków" swę zdanie, i gło- sząc że nazwa Lechitów w Lujach i Lugiach (Lechanaach) niegdys porolaczana, mogąc mieć początek w nazwaniu pewnej klasy lu- dri czyli stanu niższego od Kmieci (który z czasem przewagę i pierwszeństwo nad ty- miż Kmiecinami wzięt), była zmianą miej- scowem pewnej kupce ludów od sąsiadów wschodnich przyzwyczaję nadanem, od miej- scowych nierapartem, bo ich własnem po- litycznem, od sąsiadów zaś zachodnich nie zmianem, bo ci lepiej obernani byli wpród z nazwiskiem Lugiów czyli Lechanów a po- tem Polanów. "Tróciendit dalej" że to nie ja- lecz Scaffaryk gruntownie wzięt, iż na- zwa ludowa Lechitów jest nazwą stanu, a ja na niewłaściwe^{tylko} przez tę nazwę nawio- dtem stanowisko, rozprawiając o wielkim tychże Lechitów przed radami Pirosbrego praisowie; że Łazi nie stowianiski lecz niemieck,

niemiecki muru mieć początek, i że pewno
 to samo znacząco ich miano co letrze, wypra-
 szając niewolnictwo czyli najniższych ludzi,
 po których nie już niczego nie było. Po czem
 rozprawiając wciąż o kmięciach w sposób
 wiadomy, i nawet przepuszczając istnienie
 wielkiego przed Chrobrym na panowania
 Leszków państwa, zaprzeczył temu, ażeby
 ujarzmionymi mieli być kmięcie, przez obcy
 jakowy lecz owszem przez swojski pęd, że lu-
 bo nie brakło nigdy nie tylko w szlachcie ale
 i w ludu polskim cudzoziemskiego przyby-
 szu, przecież gdy przybysz ten spolszczył się
 między nami, przeto na płód obcy uwaru-
 ny być nie może. Wszak, koniecznie przez temi
 słowy, była i u Serbów klasa wyższa, do-
 stojniejsza, a nikt jej nie posadził aby
 z obcego szta. manu (1)

(1) (prócz dzieł wyżej w przypisku przypisanych,
 porównaj La Géographie III 5 fin. Varody, 708, 722. noten.)

Chęć twierdzenia, logiczny rozwój pier-
 wotnych dziejów Polski, Litwy i Rusi ma-
 ce, częścią sprostować, a częścią udzielić, na-
 leżało trudny, nader trudny, wciąć na się
 morów, i w tomowych wyliczać do dzie-
 tach, że jedne z nich znajdują odgłos w hi-
 storyi lubo nie taki, jaki inni przypisuje
 autor, a drugie nie mają w niej żadnego
 znaczenia. ^{które, wiadomości moje, i chęć}
~~Wspieranie i inne pisma moje, o tem~~
~~dziele i innych pismach moich (2) co o~~
~~tem sądzię, a treść moją jako mo-~~
~~żna najbardziej, i dam świadectwo z tych od-~~
~~głosów pisać osobno. Powiem więc na wstępie~~
~~które~~

(2) W pierwszych dziejach Polski i Litwy z 1846
 uwaga nad Leliwem Polska, średnich wieków
 do numerów 8-10 Tygodnika Wileńskiego z r.
 1847 podanych. W rocznikach i kronikach 1850
 w łonnych rozprawach do Biblioteki warsza-
 wskiej wciąż podawanych.

nych daniel się na od na wypisanych urzędem
ordobionych, i na niższych bez naszczytów
dających obywateli, tak i na monarchicznych
na dwa, tytularnych, Kmiec i Bojarów,
tudzież tytułu nie mających, poddaniel
się między. Kto obywatel nie był lub ra-
przesłał nim być, należał do ludu, po-
pchnięty będąc w ten stan okoliczności,
a nie zrzeczeniem swym, i z którego wy-
dobywał się własnym czynem, przez po-
mienie urzędu, lub nabycie ziemskiej ma-
jętności. U samych tylko Serbów odepchnię-
to lud od obywatelstwa. Ci zawojowane u
Bulgarów, ślurskie Sebrów plemię mając
i w swoim kraju, nakazali im wiecować
z sobą i osobno (4). Piereli więc gdzieś to w (4)
Bulgarii i Serbii tylko był stan ludu sta-
ki, o jakim Lelewel mniema. Tamci
bowiem Sebrowie, byli tem samym co kmie-
cie na poddaństwo od orłachy czeskiej,
polskiej, węgierskiej ale bardzo późno, bo u
nas w XVI dopiero wieku skazani. Serbów
i Słowian nad Tabanickich wyjąwszy ni-
gdzie się tego w czasie rozwoju politycznego
głównych państw słowiańskich nie dopa-
trzyło, ażeby lud swobodny miał być na-
miewolników obrócony. Mianowicie też nie
było tego u Polaków: nikt ich bowiem nie
zawojował i swoich nie narzucał im
praw, a osobliwie też przybywający do nich
z nad Łaby Łachowie. U nich więc wszyscy
obywatele

~~O sebrach mowa § 46. bi. 81. 86. 144. stał Dusz.
tudzież Scaflaryka staroż. bi. 272. następ.~~

wypadają
z nas
niektórzy
z Łab. 282.

w Da-
Łach,
tej skła-
Łobol.
lecha
s. no.)
Łach

obywatele Lechitami byli, i najpińszy z nich miał prawo do najpińszych nasency. Lito: co też utwierdzone w narodzie poda-
nia przekaraty potomnym. Według kro-
niki Gala był Piast rolnikiem Papiela, ma-
jąc udział w powszechnej własności, bo sie-
dząc na roli należącej do króla. Bygu-
chwała ubogi mu stan ale szlachecki na-

znacza (1), a Galus opowiada jak syna
jego Ziemoćla król królów i książę ksz-
żał, to jest bogi wszech rzeczy pan (2) ksz-
ciem króla Polski, ród Papiela ze szczy-
tem rognubrowsy. Ludu a toli słowian-

skiego coraz pogorszała się dola przez
wpływ wyobrażeń zachodniej Europy, któ-
ra rzymskiego prawa zasady stosując do
gminu, była powodem że i szlachecka Pol-
ska patrzeć się na swój lud prawa tego
oczami, od matrynistów z obywatelami od-
przypuszczenia do udziału w powszechnej
własności, od urzędów uchylata go. Dla

~~tego też nie umiemy sobie wyobrazić~~
~~oaci sobie przez zdarzoną sposobność~~
~~czego mu odmawiano co nie raz, nie~~
~~dwaz, nad Galus i wzmiankowano (1). Przy-~~

łożył się do tego i stan polityczny kra-
ju, który amusał do dawania pierw-
szemu cywilizacya europejska, zyciwi-
czonemu cudzoziemcom przed krajowca-
mi, którzy nakazywał sprzyjać napły-
wowi ich do kraju, porwalacim oso-
bności

(1) Najlepsze rękopisy kroniki tego kłosa ustroniamy. cy-
tata: "Decreverunt itaque aliquem infirma et modica co-
gnationis (niechciano oddać tronowi jakiejś moinej z ro-
dem straconego z mądów księcia skoligaconej rodziny) ek-
gere, si quem ingenuum, tamen et ex Lechitarum propa-
gine procreatum. Jedno tylko mader li che Somersbergow-
skie wydanie cyfry tamen non ex Lechitarum i l p.

(2) Lelwel w dodatku do Księgi 389: Polce sr. uchów
II. 15. Galusa wyraz Rex regum et sua ducum do Papiela
stosuje miednie

(3) Porównaj Eychorna §. 50. i §. 464. poprzedz. tomu.

(4) O powstaniu ludu nad Łabą, porównaj: Piero. De: 220
221 polskiego ludu, cygn tak opisał Galus 89. nam in do-
minos servi, contra nobiles liberati, se ipsos in domini-
um (znaczy własność i posiadłość) ex tulerunt, exores
eorum in certis se hominesque sceleratissime capiebunt.

bnemi się prawami radzić, sądzić, wiecować
odrebnie od szlachty i t.p. Wtedy to dopiero
nastaty wieca kmieccie (K'miot, mówi Sele-
wel), i jeżeli te które się u nas odrebnie od szla-
checkich po wsiach i miastach odbywały
wiecami narzucić godzi, to były u nas takie
tylko kmieccie, czyli wojłowskie i sółtysie istnia-
ły wieca. Gdy następnie odepchnęta od siebie
szlachta sółtysów i kmieci, wtedy nachyleni
ci ku ludowi obroconemu w poddaństwo, ra-
przestali odtąd mieć jakikolwiek w szlache-
ckim braterstwie udział. Nie sam ucisk wy-
wierany na nich ze strony szlachty spowo-
dował ten rozbrat, sprawił go bowiem i duch
narodowości, umierający w to bez instanki, a-
żeby się jednemu rządziły prawem i usposobie-
niamu stany. Że więc kmieccie osobne prawa
mieli, przeto nie mogli ze szlachtą łączyć się
w jedno polityczne ciało. Z tego też powo-
du określone przez Karimiera W. rycerskie
prawo musiało upaść, gdy miało na celu przy-
wrócić to co się już było rozryło, gdy podzieli-
ło umiarkowaną na klasy niepołączoną już, osobli-
wie w Wielkopolsce, w jedną całość szlachtę. Jak
niegdys Frankowie podzieliли u siebie wara-
łów pniaństwo na vassi i vasalli nazywanych,
ter fideles (5), tak i prawodawca włoski (5) Eychorn § 167. —
przywórciwość upadły u nas podział wara-
łów opierający na stawetnych szlachcicach i
towarnych broni, przepisał, że kto swej
chorągwi nie ma, czyli nie jest stawetnym
rycerzem

wianiskich ludów przed wieki w te prze-
siedlonych strony, osady, nie polili się z ni-
mi i rozrasem przewali Lachami, przejaw-
szy urządzenia rycerskie z zagranicy przez
tychże Lachów nad Wartę i Wisłę przynie-
sione; które, pomimo że się na głośno kry-
wie i rośtasności wystawnej opierały, prze-
to nigdzie jak w Germanii, przez niemiec-
kie niewiadzionej ludu, początek wzięć
mogły. Co wszęchnie w tym tu arty-
kule, badania nad prawem politycznym
Polaków. Joachim Lelewel, jak i
gdzie indziej (1) rozważysz, nie wacha-
tem się i nie wacham z całą twierdzą
pewnością, że Lechowi ci, którzy nam
zpowodowali szlachtę, nie mogli żadną
miarą przybyć z nad Dunaju; że rycer-
ski lechizm tylko między Saksonami i
Frankami ukształtował się, a szlachecką
polską tylko z wyobrażeń zachodniej
Europy, pierwiastek swój wzięść mogła (1).

(1) Porównaj w rocznikach i Kronikach 61 not. w. 102.
prawo o Lechach i Lechach. —

2. Ozaki rasy i uroczyska.

Ci którzy stali wyżej nad lud odrzyna-
li się zewnętrznie od niego. ubiorem gło-
wy, jak w poprzedzającym powieście
lisimy tomi, kolorem sukni szkarłatnym,
krojem jej i różnem przyborami, o czem
gdzie indziej, Polskę głównie na uwadze
mając rozwiódłem się szeregów (1). (1) Pamiętniki II 112. Polska 150 not. w.
Były to znaki dostojności, i kto takie
nosił

(1) Pamiętniki II 112. Polska 150 not. w.

141 i 96. stad Lusza § 7 P. Kaskalet ~~niel~~ a Bandtk.
jes pod. ~~18. 5.~~ 27 R. Z. C. Statut Karim Jagielloncz
w Bandtko jes pob. 287; —

табор: три в 4. 18.

41 i 96. stat Lwów § 7. R. K. stat ~~wiel.~~ w Brandtk.
jus pod ~~12.~~ § 27 R. K. C. Statut Karim Jagielloncz
w Brandtk. jus pob. 289; —

...nie z tej przyczyny, że ta rzecz główna)

4) W tomie poprzedzającym mówiliśmy o słowach nazwach: Arvovistus - Jarowit, Marsbudus - Marmoud, Sido - zyto, Skudila - Skorupa. W dyplomie ławnickim. Królowej Judyty: Medwed - niedzwiedz, Petrus cognominatus Trobadło. W dyplomie lask klasztoru Henrykowskiego w Sienald 41. Quod caruit marm vocabatur apud Polonos Kicka (Kikut). Inne przykłady w Sienald. Kłaf: Jeżwop. 50. -

2) Pełno na to przykładów w dyplomatach pol-

skich, zwracam uwagę na pachożacy z r. 1220 u.
Krusze. t. 22. Racibór filius Alberti, Dominus fi.

1. Leus Lirsicrai. Habillon in dricle de re diplomat.

libri VI. Tarsus 1209. Porcum: u. y. moia: scri-
pta sunt ^{reperuntur} a patre vel expresso filii nomine,

ut Gradulphus filius Rembardi, vel supreso

in hunc modum, lausis Warner. p. 10.

mana (3) : k'ise-

$\frac{1}{2} \text{ L+L } P_{11} = \frac{1}{2} \text{ L+L } P_{11}$

(3) Castrum et hec, Galli, quod Sethens, Gallus fe-
ceras. v. Coltr 147. 166. 213. 214. Disformas. v. 1145

u Krzysz. II. 589 mówi: Comes totosko condulid

villam suo nomine vocitatum testor.

da, zdobywczą, chłogiem puścizny, na-
bytkiem lub kupnem nabytą; a w nanie-
niem kmieci było posiadanie z drugiej re-
ki, a rząd w posiadaniu temże należność i
stwierdzenie, nie z osoby ale z posiadania wy-
nikająca, choć posiadanie było dziedzicz-
ne w prostej linii z ojca i dziada, przez ku-
pno lub wzięcie danej na posiadanie ziemi
porzyskiwane; że szlacheckie majątki by-
ły obszerne i dzielne, ładnem ciężarami,
wojskowość wyjąwszy, nie obciążone, a prze-
ciwnie kmieci były w sobie kamknione, nie
dzielne wiecznem ciężarami przyćmione,
że skoro pan raz nadał kmieciu posiadło-
ść, nie mógł go z niej wyrzucić, gdyż spadła
ona prawem dziedzictwa na najstarszego
z synów nietylko majorat dzisiejszy, a gdy nie
było syna mógł wtedy ów majątek kto in-
ny a nawet sam pan (lecz jako należny
czyli ciężarami obciążony) posieć, gdyż
nie było wolno wyrzucić tego nie należnego
co raz było należne; że rola na karow-
nek dawała do kmieciwa a tem samem do
wolności kwalifikowała, przez co właśnie
złykali się kmiecie z ludem, jak znosił
przez rycerskie prawa dochodzili do szla-
chectwa, lubo i tak nie dostępowali karar,
niepełnego obywatelstwa, ale dopiero w swo-
jej polonizacji; kiedy rodzina ich od kre-
wności się od kmieckiego stanu. Tak ucy Le-
lewel; na co my przystać nie możemy z
przyczyn następujących.

Pominauszy kupno i inne nabytki (daro-
wne, ustąpienie i t.p.) które nigdy u nas
przed uchwałą sejmową, a r. 1496, ludowi
wzbronione nie było (2), nabywał nasz gmin
własności nie inaczej jak szlachta (3), biorąc
od króla ziemię w posiadanie, pod korzyść
niejszemi nawet warunkami. Szlachcie al-
bowiem miał sobie dano posiadłość w gra-
nicach ^(siedząc na wiezy miewanych) ^{rolach} ~~peconych~~, gdy przeciwnie lud ^{swój} ~~prosił~~
szac ~~po~~ ^{moż} na wiedzę Monarchy lub na-
wet mimo jego wiedzy (4). Król jako gospo-
darz swego domu dawał na czasowe lub
wieczyste posiadanie część własnych dóbr,
za wiedzą i wolą rodziny swojej (5): jako
gospodarz całego kraju dawał ją tymże pra-
wem na dobrach ziemskich, do szafunku
sobie rozdawionych za wiedzę, prawników (6).
Za więżę dobra w posiadanie czynił szlach-
cie służbę na dworze lub służbę wojkową,
człowiek gminny płacił czynsz, lub czy-
nił powinności dla dworu, z których nie-
kiedy zwalniał go Monarcha (1). Jeden i dłu-
gi posiadaczem był roli (2) czasowym lub wie-
czystym, jak szlachta. Dopóki bowiem
nie murażąc się z miejsca pełnił obowiąz-
nek, lub dopóki nie miał rząd potrzeby do-
brami inaczej rozporządzać, nikt go nie
apędzał z posiadłości na której się nasiedził (3).
Zwano przeto obu driednicami, gdyż o po-
siadłości ich, ubiegali się ich spadkobiercy, lu-
bo nie rózne mieli do tego prawo. Ponie-
waż

(2) R. 1297. u Stenb. Urkund 423. nos comes Parschko no-
tum facimus quod nostro Kmetoni villam nostram
vendidimus. r. 1363 vendidimus in Plowce villa nostra
scollitiani fidei nostro wojciechowi Kmettoni i bi-
dem in Plowce ac suis posteris, r. 1350 Jacobus scolle-
tus scollitiam in Lechowecz Petro rustico de Bruchoro
vendidit, u Rypp. I. 223. II. 330. r. 1368 Petri de Koszozol
rustici scollitici.

(3) Młynarni posiadac in tym hereditario seu emphyteu-
re, u Stenb. Kleinr. 96.

(4) Quod terra erat in circuitu nemorosa et deserta,
hic idem rusticus dominabatur hunc temporis per
multa nemora in circuitu et silvas. Narzano do
r. 1207. Cod. Pom. 551. possidere sine numero mansorum.
Pracownie, videns hos agros vacantes, conjunxit eos
de voluntate ducis sua sorti. Porówn. u Stenb.
Kleinr. 17. 16.-

(5) Hereditas ascripta mensa principis. u Stenb.
Kleinr. 99. Porówn. tamże 148. 160. diplomata z lat
1228. 1255.

(6) R. 1163 daje Karimierz sprawiedliwy, consilio proborum
virorum tria castra usque ad mortem. Sum-
per dedi et hereditates et in eis libertatem ab
omni exceptione juris polonici ad dominum ducis
pertinentis et posteris suis. u Okolsky. II. 110. 111.-

(1) W dyplomu Chrobrego: Prandnyko cum una taberna
cujus heredes Mars et Batej tres scotos solventes. Cene-
ville ab omni sunt pensione ducis immunes. In
signa quatuor Horvica et due taberne et Zawar de
miquaque sarlagine et dedina. -

(2) R. 1139. u Karimierz i t. p. instans celle cum his pro-
ses oribus qui sunt ad officium agasonum, cum his
qui sunt milites. -

(3) Wyżej w przyp. 4. terra deserta, agri vacantes. U Stenb.
Kleinr. 16 krylamy: Duo rustici existerant qui ceteros ho-
tentia recellebant his mortuis ceteri rustici sunt des-
persi. Tudyca 41. Hic idem Rustick primo recevens cum
suis heredibus de magno dicto prabo, locavit villam.
Nigra szlachci, u Sommersb. I. 819 odobrat r. 1208. wieś szlach-
ciowi że go długi czas w kraju nie widziat. -

wać na czas wspólności ról nie brano
 ziemi w spadku, lecz dostawała się ona przez
 udział a rok odebrany starszyzny, i noycej
 ten sność przez czas niejaki w monarchii,
 przeto kłopotliwie w tedy posiadłość od rządu
 nabyła, dnieńca, a dnieńctwa na niej rgo-
 ry przyznane sobie nie miał, powinien
 być po śmierci swojego spadkodawcy zgłosić
 się po nią do Monarchy, od którego woli
 należało dać mu ją, lub nie dać, lub daw-
 szy odebrać (4). Dnieńctwo więc takie
 było odwołalne, czyli niczem więcej nie
 było jak dnieńca, na dożyłocie dany,
 pomimo że się nazywało dnieńctwem,
 a jego posiadacze dnieńcami mianowa-
 li się (5). Przeciwnie szlachta wyszukując
 prawo dnieńctwa w rnakrenie rym-
 skiem (6), zlewała go na spadkobierców
 swych bez odmienienia się do króla, je-
 li go zaś nie aryskata, musiała i ona sta-
 rać się o potwierdzenie Monarchy (7), ina-
 czej bowiem ucrzyniony przez nią akt
 sprzedazy itp. nie ważny był, co krócie
 urzędowych poświadczają aktoio: i jej
 abbowiem przywilejem nie opatrzone
 dnieńctwo było posiadłością tylko (1),
 które Monarcha mógł darować ko-
 mu chciał, wolność w tedy zostawia-
 szą posiadaczom roli mienkać dalej
 na niej pod tymiż co wpród warun-
 kami, lub wynieść się gdzie indziej, rozpo-
 koinoszy wpród co się komu należało od

(4) C. las wyżej w przyp. Grmiankowany zgłosił się do
 Monarchy. quidam rustici qui vocabantur. Lunc tempo-
 ris Pyrozowici et erant ucrini. ucris et diuites here-
 des se cenkarice, mawiać: nos se est gratia sua tene-
 mus eam silvam possidere quia antiquus glambo
 erat ucrinus. frater. aui nostri. Pyrosanis. Monarcha
 dał im go, lecz nozniej odebrałszy dał nowu Komu
 innemu. Soroton u Stenab. Kleinr. 42. --

(5) Porównaj wyżej w dyplom. Chrobrego Declina. d. 1224
 r. 1224 u Sommerb. I. 829/830. Nuntium etiam (pachotek
 na posetki używany) Coldrum dictum cum una creari-
 na (foriedrinal) libera de Cabelitz addidit monasterio. --

(6) R. 1255. u R. pure ducali et militati. --

(7) R. 1270. u R. confirmatio omnium emptacionum
 et commutationum hereditarium et sortium quas
 heredes monasterii fecerunt.

(1) Co w ucrnl: z r. 1136 u Racz. Cvd. possessiones ludric
 hospesores, do w ucrnl: z r. 1145. 1176. u Racz. 2. 12. ne
 rali la let. heredes nazywa się. --

nuch (2). Mogł ten Król sprzedać ich (winnic-
manę) rotamnoś, a wtedy równy nabyw-
ca rugował dziedriców, wyjawny jeze-
li w akcie sprzedawcy stało, „że mu te-
go czynić nie wolno, że dawni posia-
daczci mają, przy dziedricach swoich
porosłać” (3). Korumi się, że ruszeni z
miejsca dziedrice musieli być od nowe-
go nabywcy za pokrytione utepszczenia
na roli wynagrodzeni (4), ale ruszyć
się z miejsca musieli. (5)

Ustawiały tym sposobem imiona ku-
du ustępując miejsca salackiemu (5),
a wtedy z otwartego pola uchodził on
w lasy i tam osiadał na roli, chroniąc
się przed obliczem nowych Króla (6),
którzy umknawszy mu swej łaski prze-
mierli ja na salackie ziemskich mająt-
^{terach}

2) Wdypel: Henryka Krzysia Janowstkiego, ktory
zaimion sprawiedliwy powierza 2. 11. 93 in Rex. caplamy
terram que dicitur Zagost totam integraliter, de
dictis cum aratoribus, sic tamen ut his que debent
restituere aratores libere recedant.

3) Ryfdam miles salis potens vocabulo Albericus, co-
gnomine in Polonica Lyka sedens in Ceplowood duas
hereditates ducis videlicet Centkwoic (patn wyje'
w prop. 4) et tubiz sibi adjacentes modica pecunia la-
pud puerum ducem Proleslaum (na Swidnicy Księ-
ciu Salskim) comparavit, et eliminatis heredi-
tus carumdem villarum conjunxit hos mansos sue
villae Ceplowood. Inne dowody z orasów Kaximienowa
i Jagiellońskich przywodzi sam Delewel w rozprawie
do Tygodn. literack. pozni. podanej. Przytamy iż Krociack
Dyplomataów Klaude, iż Monarcha porbyroca się
triednicwa salwa possejone heridum sicrum, viveni
tus possejoribus.

(14) Dowód na to w Peno: dz: 245 w przyp. 2 ludrick r. 1234
w Ryppz. I. 42 gdzie powiedziano: predicti heredes pro-
poribus eorum, exterminationibus et arboribus, XL men-
suras mellis acceperunt. —

5) Unde nomina et vocabula dictarum villarum (con-
kowi et Cubia patrvoyej w pryp. 1.) omnino sunt de-
leta et mixta in vocabulum ville cornidis. Albor-
ti Perlowo. U. Stenel: Hecur. 21. i. samie 45. Et tunc
mixtum est vocabulum, sicut moderna de, i. ci-
tur apud Polonos Bucawing, Nakomic 16 samie duo
rustici existebant unus crepis alter Such unde locus
ille dicebatur Suchowiz

b) Dobrze to i tak wiem pierwszy nauwaryst Feliks Z.
chowicki w uwagach nad przykiem polsk. XV wieku
do statutow polskich, przez K. W. Wojcickiego wy-
dany. Porówn: 1740 woli. Porówn: w Stenala Heine
47. 150. 56. Das conculat sandem silvam vel villam
rustici, heredes nostri, (rustici) in nemore illo latita-
bant quasi quidam latrunculi et rarissime vel nun-
quam coram antiquis ducibus apparebant. -

7) Jeszcze r. 1530. nobilis Adam Myslowski. ocul. detus
in villa Iskryna exhibuit privilegium suum ocul.
deliale Iskrynense, u. Rysa I. 205 notum.

8) Pismo o tem przekaż rozprawę Juliana Barto-
siewicza pod napisem: By Marcin Urzędow czy
Marcin z Urzędowa? do Dziennika Warsz. z r. 1854
numera 176 uispr. podana. —

upasić musiał, pod brzemieniem ciężarów
tychże. Nikomu bowiem nie zależało na
tem, aby istniały: gdyż kłopotliwie poia-
dał ludowa własność, musiał i przynosił
nie do niej ponosić ciężary(1). Porównamy
jak się to stało.

Zmieniła się i postępowanie czasu. Taktyka
wojskowa prowadzenie wojny, rzemieślnic-
kie naprzód a następnie szlika, stała się i
coraz trudniej, coraz kosztowniej, przychodzi-
ło być rycerzem. Mógł wtedy kłopotliwie,
nawet i w polu wzięty niewolnik, upra-
wiać rolę, ale rycerzem nie mógł być ka-
żdy. Ojczyzna mając wspaniałych ziemniaków
posiadaczy warałami Tatarskimi okiem
spoglądała na tych którzy nie tylko roli
ale i broni pilnując, poradniej i w broj-
niej do boju wychodzili, a byli ciwieniem
w robieniu broni, i nie pierzo-tyl-
ko, jak na dawnych czasach, lecz i kon-
no występować mogli. Mniej więc do tego
spodobnych warałów w tym czasie, me-
karując im przyczyniać się, praca, da-
kiem i t. p. do ogólnego dobra, gdy orężem
nie mogą. Przerz do wyosobniał się odrol-
nika rycerz, jak o Piawie i synu jego dzie-
mowicie napisano podanie, z których piewo-
szy pracował w roli, a wojował drugi, rycerzem
~~na wojnie miał wójnę na wojnie na wojnie~~
~~to stało się~~ a następnie woję-
woda, w Księcia Popiela bród. Tak więc
wyosobn

było i w Czechach (r. 1096. a r. 1166. si quis libe-
in eorum (municion) possessionem transierit ex pre-
dictas terras possessione, simili gravitate et
adversus): 261

(1) Księ, w rozprawie o dziesięcinach i ciężarach public-
nych wyłożone to będzie. Ten samo co. w Polce prze-
pisał dla Czech Karol IV w 13 M. C. hereditatem quem
quisque emerit, cujuscunque conditionis, dignitatis aut
status emptor existat, ex iure huiusque libertatibus
aut oneribus sciat se tenere debere, quibus antecesso-
res sui tenere consueverant et debebant.

choć, jaki miał Monarcha z owych powin-
 łości. Jak więc lud należał do wypraw woj-
 jennych gdy mu Król gospodarował, tak też
 nie był wykluczony od nich gdy się pod dona-
 taryusza dostał, i w prywatnego człowieka
 zostając, że tak powiem, rękach, mógł się
 dostąpić szlachectwa. I teraz bowiem
 mógł nie jeden z ludu wystrzelić w górę,
 jeżeli spadłby nań monarcha taska wypłosza-
 go nad poziom gminy. Moli zdarzało się to
 coraz rzadziej, przez zbieg okoliczności a bynaj-
 mniej więc częściej. Ponieważ za wydoskonale-
 niem się i ukosztowaniem, jak rzekłem, woj-
 skowości, nie każdy z ludu mógł podzielać
 wojenną wyprawę, przeto wspierano do wojacz-
 ki zdolniejszych, a nastaniem kmiści czyn-
 szowników włożono na nich i na sołtysów
 obowiązki, być wyprawcami gminy, i złożyć
 ona do konnego, należeć rycerstwa. Reszta
 ludu włościańskiego miała być tylko w na-
 głej potrzebie jako piechotne wojsko.
 Kiedy się pokazało że i do takiej służby nie
 dający jest wieśniak, chętno się zwole-
 ru jako po wsiach folwarcznych czyli
 prywatnych panował, których właściciel
 należał do wojaczki wystarczyć, a lud pil-
 nował roli, lub inne odbywał dla dworu
 roboty. Mianowicie też wsiom na funduszu
 duchowieństwa zapisywanym opuszczono
 wojażkę. Takich więc włości samityl-
 ko sołtysi lub kmiści, ludzie dawno osia-
 dła

(1) R. 1178 u. 1000. 1. 894 m. si vero condigerit,
 hostilem exercitum terram velle ingredi, tunc coloni
 abbas de villis pedites, scutelli equites, ad commu-
 nem terrae defensionem procedere tenebantur.

dla na nich i tak zwane rycerskie działy
(*prædia militaria*) posiadająca wojowata szlachy (2) ta, a lud pełnił powierzone sobie inne ob-
owiązki (2). Miało to jak najgorszy wpływ na
^{związki} ~~działalność~~ ludowe; albowiem nie uważa-

my odtąd za obrońcę kraju, ale sama tylko
szlachta (3), utracała imię, i utratą rycerskiego
prawa, i na resztę schodziła. Dopełnieć com wy-
żej o upadku ^{poziadku} ~~działalności~~ ludowych rzek, i brzo-

czając rozwinięte gdzie indziej (4) rycerskie pra-
wo, a wykazując, że podupadek tego prawa pod-
pierając Karolomir W. przez sąd łupów i kłmnie-
nie podpierał go wcale, wykazując orak zgotowa-
ny przez to dla własności czynszowych upa-
dek. Po czym zastanowić się nad wybraniec-
twami, przez które usiłowali Monarchowie
zachować dla rycerskiego ludu resztę wła-
sności powszechnej.

Po ustaniu w Germanii powszechnej własno-
ści, uważano tamże na ludzi rycerskiego sta-
nu posiadaczy cetero lub pięciotłanowej roli.
Pora Germanii, a mianowicie w Pol-
sce nie ustatła taż własność, lecz trwała
wciąż przekształcona, będąc na posiadłości
dla ludu służbę pełniącego wojskowego. Z te-
go to ludu składały się owe nieprze-
liczone hufce wojowników, z którymi Bo-
lesław Chrobry witał przybywającego do
Gniwna Ołona Cesarza. Lud rozradzając
się przybierał ziemi ile mu jej na działy
nowe było potrzeba, mianowicie tak, jak
wówczas

(2) Tamiasz wojowaci służbę po kościotach pełnił
włoszanie, lub inne okryli posługi r. 1145 w Bayr. 1. 3.
conclut et has subnodatas hereditates cum homini-
bus et omnibus utilitatibus tam presentibus quam
futuris: Trechovo cum sacis, Trogowo cum sagaciaris
(wziadniki, kościelne stugi) et stabularis, et p.

(3) Toż sągno w Niemcech. Porówn: Eychorna §. 133. 166.

(4) W rozprawie roczniki i kronika Łechów i Łechii
w rocznikach i kronikach przezemnie wydanych
umieszczonych. Gdzie i Prusichan, znanego już w wielu
porówn: Obyffoniusza Stowitka p. 1. w.

wyżej dyplomatami szlaskimi stwierdzi-
 lisomy, w okolicach lesistych, i dopiero gdy
 nie było co przybrać ramykał granice swych,
 jedno imię noszących, jednego herbu używa-
 jących, osad (1). Wtedy to włości takie, nie
 rosnaś, nie malejąc rewnała, rozdobra-
 ty się wewnała, gdy kilka z jednej, liczą-
 lub obszarom ziemi od siebie rozpróznionych
 porostawało, wiosek (2), z których jedne roz-
 padały na driady (sortes), drugie zaś na w-
 driady (sortes hereditariae); co miało zna-
 czyć że tamte królewskimi, bo na królew-
 skim nadzorze będąc gruncie nie mogły
 się dzielić, że zaś od samego początku szla-
 checkimi będąc dzielić się mogły rzezy-
 rościć (3). Tamte spadać musiały prawem
 dziedzictwa na jednego z synów rościelnika,
 a reszta ich dzielona się ruchomością (4).
 że rozbięrali częściami między siebie szlachec-
 cy synowie. Dziedzictwa królewskie ni-
 kty, wyprzedawane będąc, odstępowane od
 króla z ciężarami do nich przypisanemi.
 roni, jak rzekliśmy wyżej; szlacheckie prze-
 ciwnie rosły, gdy na zmiana taktyki woj-
 skowej król potrzebując szlachty musiał
 uprzywilejowywać jej majątek. Co
 gdy samo przez się podzieliło ją, ~~przez~~
~~króla~~ na klasy, wnet ta sa-
 ma okoliczność skierowała klasy owe
 na taki stan rzeczy jaki był na Swe-
 wów, to jest że jeden tylko korzystać

(1) Porównaj: mój o sedyshwach kataraniskich.

(2) R. 1252. u. R. Jasathkow aliud Jasathkow od tercium
 Jasathkow u. 1232. Cod. Pam. T. 444. procurum in tribus
locis scilicet Racowe majori et Racowe minori et
Pritochine.

(3) In loco ubi rivulus qui per villam fluit ori-
tur antiquitus sedebant duo militelli germani fra-
tres quorum senior vocabatur Janus unde locus
ille illa tempore dicebatur Janusow. Junior pa-
ter vocabatur Dobrogort. u. Stenab. Heinr. 15. a tamie
sed erat tunc temporis quidam Heinrichus sedens
juata fontem cujus rivulus una cum Morinoc
nunc fluit per claustrum. Hic Heinrichus ha-
bebat se pro milite et habuit terminos usque
ad rivulum. Moruniemy u. led stowa. dyplomata
u. r. 1257 u. Ruz. T. 59. quod privilegia heredi das San-
chimo ab initio semper ducatus fuerat, nec un-
quam quisquam militum ipsam hereditarie pos-
sederat.

(4) ~~...~~ Role tylko jeden posiadac mógł
 rozdzielić: ~~...~~ 247. ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~
 postanowiono: ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~
 filius senior patris succedat satisfaciendo in
 portione ceteris fratribus ~~...~~

się ród wolnych niegdyś a teraz uprzy-
wilejowanych obywateli (ingermi) szlach-
tą obecnie nazywanych, a reszta kraju
mieszkańców reszta do gminu, którzy
się znów na lud wolny i niewolny po-
siadłⁿⁱ swa mający i nie mający jej, podzie-
lił. Co właśnie wykluczywszy ^{on który jej nie miał} go od rycer-
skiego prawa czynił^o zgnusiałym, a
wielką dla kraju sakodą, ziołaskarą go
szlachta umyślnie nacierała wojsko-
wą i pociąg w ludnie, napędzając go do
rol i przemysłu, a odwołując od wojaczki
swoje szlachectwo urodzeniem utwierdza-
jąc i herbami go zdobiąc, a ludowe pro-
wojskowość nabywane upośledzając, sla-
chekami i niby szlachtą nazywając
prostych rycerzy (1). Ciemu napobiedz ^{natomiast w} usilnie starając się ^{nie dopiął celu. Wno-}
wiruszy on owe rycerskie prawo, i pre-
zerw chłopskie, jak go z przekasem wa-
no, szlachectwo wskrzesinossy, nie tylko
że przez to nie polepszył ale owszem
pogorszył dole ludu. Zobaczymy jak
się to stało.

Rycerskie prawo było jakoby tancuchem,
który znów powiadał z sobą szlachtę
a lud, a tancucha tego ostatniem ogni-
wem byli Sotłysi, o których ciekawa wia-
domość dał Wincenty Pol, w liście pod-
daniem 13 stycznia 1848 r. ze Dwowa Do-
mnie pisanym. Na pytanie moje jakie
jest obecnie położenie tych co mieszkają
w Tatrach

(1) Wyżej w przyp. 3. militellus qui habet se
pro milite. —

w Tatrach? odpowiedział tak: „Sotłysi tatrzańscy rozrodzili się na rozliczne rodziny, które nawzajem jednak uznają się za krewnych, za członków jednego rodu, a wspólnym prawem do ojcowizny; podrywają się pod przywilej ich naddziałom dany, i siedząc gromadnie obok siebie na gruntach sotłyskich, wzywają herbu wspólnego w aktach urzędowych, i mają rodzinne przerwiska; trzymają się niewiele tradycyjnie pewnego sposobu życia i zarobkowania; mają swoich naczelników, przewodzców prawnych i obrońców, przypominając klany szkockie. Pomiedzy takich sotłysów są rotascioie, na mocy przywilejów, podzielone całe Tatry, i nieprzebie wyraża się to dobitniej jak tu nie ziemia była dobrą wspólną, wtaśnością narodu całego, oddana tylko pod szafunek Króla? W Tatrach wiek udata się inskylucya sotłysia, jak najlepiej, zastosowana będąc do narodowości słowiańskiej. Również udata się tam, gdzie szlachta nie miała przewagi w radach kraju, lecz Monarcha, jak było na Szląsku? Zastosowano tu służbę rycerską do gruntów sotłyskich, i kłacholwick posiadacze, winien być jako sotłys służyć konno w wojsku, według zwyczajem przyszłego prawa. Przeciwnie tam, gdzie przewagę miała szlachta

1) Tatr pod jego volucem alba klasztoru srebrniczego w Szwecji. I. 819.

gdzie już w 1207. pojawili się Sotłysi (1).

2) A. 1304 Heinr. u Henzel 204. *udata communem terre consuetudinem Deservire. Porównaj też Lamié 86. —*

tej postanowiono: „że nie wyłecznego
albo krnabnego sotyśa mając w sobie
driedric może go zmusić sadownie ażeby
się wyprzedat i przez ze wsi porzed, a gdyby
się kupiec na jego sotyśtwo nie znalart,
że sam driedric może go skupić (1). T. w 1) U Bandtk. jns pol. 215 Stomaczenie polski w Ronna.
Zelewela 130. —
szcory samej berwyłecni sobie i krajowi
byli sotyśi ci, którzy tym co latranisey
nie byli sposobem, lub nie chcą się na
klientów zwozić driedriców swoich, czy
li mówiąc słowami wislickiego statutu,
woli ich czynić wybraniając się przemę-
słowali nad tem, jakby oddzielny od słachy
i niby średni stan w narodzie tworzyć
mogli. Taki bowiem stan, o którym da-
remnie ^{marzyle} Stefan ^{gerbacy} Darsza ^{caronie} (w 8130 stał) ^{duży}
był będać duchowi słowiańskiej narodo-
wości przeciwny (2) nie tylko się rozwinąć (2)
u nas nie mógł, ale i tych co się kusili o
niego przyprowadzić o zgubę. Jedno więc z
dwójga należało Karimierzowi Włury-
nić: albo wyjąć z pod władzy pana ^{istotni}
kmięce i sotyśie role, jak to dziś nastę-
piło u nas w oddzielonych od folwarku
oczyszczonych wsiach madowych, albo
wyrzec, „że jak niegdys driedriców tak
teraz oczyszczowników rugować z miejsca
nie ma być wolno temu, kłóśności swoje
rozdać na czysze.“ Ustawiona przez ku-
pno i sprzedaz zamiana oczyszczowych na
driedriczne grunta byłaby dalej przez prze-
noszenie ich z niemieckiego na ziemskie
prawo

Pisłenie nauważył Haxthansen. T. 44. quand on
jette les yeux sur l'histoire des peuples slaves, on
pourrait qu'une cause mystérieuse a rendu im-
possible le développement d'un tiers état.

Wziął od rządu nadanego

[na powstaniej] wdał się siedzi i nad driedricus que

prawo, mnożyła liczbę dziedziców cygli
szlachty, co nowou spowodowałoby ^{dalej} ~~rozwoj~~
tenże stan rzeczy jaki istniał i istnieje w
Tatrach, gdzie ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ byli i są dotąd wolni od
władzy szlachty, stawia się sami szlachta,
gdzie mieli i mają własną reprezentację
w radach, równi będąc każdemu bynajmniej
komitorem obywatelowi w obliczu prawa. ~~co mając więcej na sobie niż inni. W.~~
~~prawa wady nie są rozprawy.~~ Chwy-
cono się zarazem drugiego środka, zakaza-
no kmiści rugować z roli, atoli zastrzeż-
szy i to, że nawracajem nie ma być wolno
kmiściowi puszować się gruntu bez przy-
rzyny, doprowadzono ich do opłakanego sta-
nu niewoli, poddanych im ich, cygli jak się
wygrażać kromer, chłopami wryguinowcy,
Pomimo pięknej zasady prawa, że na
to ma stawić wola bytłaż porytksi szty
dla kraju, ani kraj z karczowania
puszczy i lasów, ani karczujący je kmiści
porytku nie miał, gdy nie kwapiono
się z osiadaniem na woli, albowiem
nie wysiadawata się przez nią wolność,
i „kto z wykarczowanej roli oddać się
chciał, musiał wprzód radość wzywać wy-
maganiom w tej mierze ziemskiego, albo
~~niepisanego, dziedzielca, anemum, na kto~~
~~tem sobie wale obrano własnego pra-~~
wa. To zaś w rozprawach dochodziło
przedawnie wolność kmiścia, który pra-
dwudziestoletni pobyt nasiedział się na
roli.

rola (3). ^{Przed} ~~Przed~~ należało kmińcom mieć się (3) Te rękopisach średnio-wiekowych z r. 1417, porównaj: Panitzki: II. 344, czytamy: Cze (ii) - Nicolaus w dzierżenie tego kmińca jest them dwadzesca lat. —
na baczności, by idąc na wolę, nie utracił wolności. Co więc Lelwel (4) o usamowolnieniu poddanych przez karczmek i powoła-
niem się na rzeczoną powiadziad statut, nie pełnie się mija i prawda, gdyż tam o kmi-
ciach a nie o niewolnikach jest mowa, i wyraźnie zastrzeżono tamże, „aby ruszając się kmić z miejsca wygnął zadość prawi”.
Tyle o kmićciach w dopełnieniu tego co wyżej o politycznem ich rzekłszy prawi (5), a te-
raz o imionach ich pomówimy. (5) Najważniejsze uwagi do tego przedmiotu zabrał berliński rozprawy o statutach autor podanej do druku T. II. —

Zewsząd obojętność imię, i o tem przekonaw-
szy się, że ono nieruchomość oznaczało rów-
nie, nie dziwiliem się gdyż i to rozrył, że ru-
chomość także oznaczali niemi nasi prawni-
cy (1). Łatwo bowiem pojąć jak trudno im było.
To wyrazić po polsku, o czem sami dokła-
dnego nie mieli wyobrażenia. Podobnie
rymscy bładili, prawnicy raniem wyraz res
dobrze pojęli i oznaczyli. —

Wielkiego z r. 1468. w d. 2.
(1) Wyrażenie się statutu matrimonialis bona hereditaria seu pignora in equis, pecudibus aut in aliis substan-
ciis quibuscumque recepta oddati domacris palsis,
jedni przez gymyenne, ymie, drudzy przez dobro. Porównaj: Lelwel w Pomn: 17. 18. 96.

Dwojakiemu rodzaju będąc imiona (posia-
dłość i dziedzicstwo), na dwojakim też opi-
sany się prawi, które równać czyli pod jedno
przywieść je prawo, usilnem było obywatel-
stwa polskiego staraniem. Było niedogodnem,
że chociaż na dziedzicstwo namienić król
posiadłość (2), jednakże dziedzic porbywającego
się nie mógł nie uzyskawszy na to porwo-
lenia od rządu, a to z tej przyczyny, że
na dobrach owych ciążył obowiązek na-
leżenia do rycerskiego prawa niby Thug
hipol

§. 17.
(2) Statut wielkop. Plan statutu pol. res ktadzie naprze-
imian wyrazu posessio, hereditas bona hereditaria
seu patrimonialia hereditas patrimoniales que-
cunque modo vacillantur. Podobnie czytają doma-
cris statutów: gymyenne, dziedzina, dobro, dziedzic
a owczowski którym kolwiek obyczajem wierwane.
w Pomn: Lelwel w 72. 120. —

hypoteczny, Monarcha przeto musiał wie-
dzieć kogo posiada, ażeby się przekonać mógł
o tem, czy wiestemu na siebie wystarczy ob-
wiązkowi. Długo atoli czekała szlachta ra-
nim uzyskała to zezwolenie, ranim posiadło-
ści jej i dziedziectwa z rąk rządu wypęte, z do-
brami porócionano alodopalnemi. Stefan Ba-
tory upewnił ją w tem, że wszelkie z dóbr
swych pożytki sama ciągnąć będzie, gdyż
król nie chce mieć żadnego w tak rwanym
regaliach udziału, że nie będzie dochodzić te-
go jakie kto czy alodopalne czy z rąk rządu
wypęte dobra posiada, tylko sobie to na-
strzega, że rozdane na feuda dobra, będzie i
nadał na lenności uważyć⁽¹⁾. Odtąd oświad- (1) R. 1576. Vol. II. 900. —

ciali pamiętający po nim Monarchowie w u-
stawach na sejmie naradających, że te i
inne dobra z prawa lenności zwalniają⁽²⁾. (2) Zygmunt III. r. 1588 Poratow. Vol. II. 1230. 1231. —

Zmniejsza się przez to warunkowych a
powiększa liczba bezwarunkowych dzie-
dziców, posiadłości bowiem nie ustają ru-
jędnie ale istniały dalej pod nazwą wybra-
nieństw. Kto one znaczą?

Żyli Szwedowie z nali wybranieństwa, lubo
nie takiego co my rodzaju. U nich rycerz
konny wybierał sobie z pomordy wojów
jednego piechotnika ku pomocy, wstąpi-
ć i wygodnie wszelkiej; lub przed wyru-
nieniem w pole wybierał starszyzna poci-
z każdego powiatu najdzielniejszych z mto-
dziców, którzyby obok konnego rycerza w je-
dnym

skową, reprezentował. ~~podczas wojny~~ Przej-
my do reszty Słowian.

Gdy u Rusinów sam tylko czyn kryli na-
były w drwiny nie księżęcej stopień dawał
znaczenie, przeto nie było u nich wery-
fikacji narywać się od dóbr, lecz od przy-
padkowo lub na chracie s. uzyskanego
miana, z dodatkiem ojcostwskiego imienia
lub bez dodatku nawet. Toż samo było
u Serbów, u których się głównie przywile-
jami w prawie wyrażonemi ~~rozróżni~~ lu-
dzie wyższego stanu ^{rozróżni} od niższych za cza-
su Duszana Kara. Czesi i Węgrzy na
ten niemal sposób co i Polacy używali
imion, różniąc się chorągiewnością, i
na waralów nie króla, ale ojczyzny uwa-
żając się (1).

Imiona więc u wszystkich (1) Słowian z wyjątkiem Rusi stanowiły
różnicę między obywatelstwem wolnym a
nierolnym. Pierwszy miał go bo na swój
rolę siedział lub siedzieć mógł jeżeli jej
nabył, do czego miał prawo; drugi na
cudzem zawsze siedząc imienia mieć
nie mógł nigdy. W Polsce zwoichnał te
zasady najprzód warteniski statut, a
po nim prawo sejmowe z roku 1494.
przez oba postanowienia lud utra-
ciwszy rzeczywiste swe imię, kutał się
odład chodząc na wolę, a w wranie
przypisanym do gruntu zostawia,
popadł w nierolę na długo. —

Porówn. co do Rusi Prawda Ruska, traktaty
Olega i Igora i t.p. Co do Serbii statut Duszana.
Co do Węgier rozprawa Florwala umieszczona
w Majtala II. 232 następ. Co do Czech historya
czeska przez Palackiego II. 1. 2. str. 100 następ.
6. następ. —

III Co znaczy narok.

W pochodzącym z r. 1388 statucie ilizyjskiego miasta Senja (1), czytamy, że opiekun (1) Porówn. Arkiv. 10. 157
 jący się tem miastem szkoliczni panowie, zebrawszy mieszczan na wspólną radę, wraz z nimi postanowili jak następuje: sententiaverunt et ordinaverunt, quod consiliarij et homines de consilio Segniensi, sint et esse debeant liberi a solutione Narocorum. Co wielkie rażą siewiatto na dyplomata matopolskie, szląskie i cześkie, klón po kolei przyloczymy. W pochodzącym z r. 1228 u Ryp. mówi Karimierz Książce opolski: Contuli villas hominum meorum qui lingua polonica Narochni: ci dicuntur, circa Cracoviam respicientibus (tak) ad viginti aratra magna de bona terra et si quid defuerit in una villa de predictis aratris supplebitur ide alia. Tenie r. 1242 tamie: de terra ad viginti aratra magna que narok a vulgo vocatur Tenie r. 1243 tamie: de narok ad viginti atra de bona terra, wymienia następnie piętnaście wiosek, których obszar potrzebny był narokni. Konrad Książce Krakowski (czyli raczej Marowiecki opiekujący się Bolesławem Wsłydl.) i Łęczycki mówi r. 1254 tamie w te słowa: terra ad unum bovem sufficiens cum lacu prope pi-
 clon.

chovic quondam spectans ad benefici
um unatylaric vulgariter narock di-
ctum. In Olesmicha prope belani de ter-
ra ac duo aratra pligones a vulgo dicta.
Bolesław wosydlowoy tamże wyraża się r.
1262 w te słowa: transferentes in posilow
villam monasterii ad narok pertinen-
tem, z których to miejsc widać że na-
rok była opłata perona do pobiera-
nia insyktulom duchowym i sp. pre-
karywana. Baczka na to pojinuje-
my słowa dyplomatu z r. 1232. 1260 u
Przys. I 36. 84: de villis vel hereditati-
bus pertinentibus ad Narock (narok)
de Wilem (Wielun²) possesores earum
omnes fecimus coram nobis comparere,
scire volentes, quo modo vel qua ratio-
ne ad eos devenissent. W jakim nas sto-
sunku do posiadanej przez siebie roli u-
skuteczniali wypłaty, daje o tem wia-
domość dyplomat węgierski z r. 1204 (1) (1) U. Kervel w Uebersicht 168.
mówiąc: de Wangrinowo omnes nara-
chnici (wymienia ich) horum quivis
habens boves quatuor vel duos et equum
debet unam melis sancti Adalberti so-
puszerow in diem), qui duos boves vel
equum medium insuper XIX nummos
et mensuram avene, qui alienis bobus
vel propriam vel alienam colit terram
XII nummos. Ze lepszego oś nich używa-
li prawa tak nazywani hospites, pre-
koupwa akt, w którym tamże 170 czy-
tam

tamy: Item quos contulit dux prymie-
 nia ich) cum cognacione, quilibet par-
 ram urnam melis et tres cunus feni, Pa-
 das et Uras dux dimisit ad hospites in
 Trebnia solvat ut hospes. Wrystko to
 rzuca rnowu swia tto na dyplomac cie-
 ski z r. 1197 który przyniósł Palacki
 w Gesch: II. 1. ft. 30 w przyp 55. Milites
mei qui a me predia mea tenent, ne
aliquid contrarietatis deo et abbati
quam fundari moliantur, qui aratrum
habet, abbas Teplensis duas marcas ei
persolvat, ut aratrum recipiat, qui ve-
ro integram villam tenet, quinque
marcas ab abbate percipiat et cui re-
luerit, serviat. De villis autem, quas
in silvis tenuerunt, nihil solvat ecclē-
sia. Co rozwarzywamy wyprowadziliśmy
 ten roniosek: że narokniki rriawili
 rrynsioroników, wriawili narwę ad
 wyraru narok, rryli umówionej z go-
 ry a z dołusktadanej opłaty, o czem
 stownik Lindego, Jungmana i aka-
 demii p. w. rok, urok, urok, narok
 porównać należy. —

IV. Udział Kmięcy i szlachecki na morgach i tanach oparty, ich
wzajemny między sobą, tudzież obu do posiadania i własności stosunek.
 Udział kmięcy i szlachecki na mor-
 gach i tanach niepewnego pochodzenia
 będących, opierający się, wzbudził we
 mnie

mnie chęć wielką, poznania bliżej
obu, skorom się przekonał o tem, że wie-
dra o początku ich i rozwoju, nie tylko
jest dla historyi starożytności ale i
germańskiego prawa niezbędnie potrze-
bna. Pokuszę się, o wyjaśnienie tego do-
tad nierobianego przedmiotu, co jeżeli
się mi uda, mniemam że przez to nie tyl-
ko dopełnię, com wyżej o stanach naro-
du ludzich o ludowych a słacheckich
imionach powiedział, lecz oraz sprostu-
ję, co o wzajemnym do siebie stosun-
ku tychże imion i taczającego się z ni-
mi ściśle obowiazku służenia w wojsku,
lub płacenia podatku poradnem, pro-
dymnem itp. zwanego, nieraz zrekli-
badane w dziejach przedmiotowi te-

mu poświęconych wytać (1) Nie
będę ani wyjątków a nich ani nawet
stronie dzieł przywołać, już dla tego bym
oszczędził druku, już też by zwrócić
bacność czytelnika na wartość ich
ich pracy, a nie wolit go niejako przez
to do odrywania wałosei, co on i co
ja powiedziałem w tym względzie.

Orat ile chciał ziemi sasyjski rolnik,
toż samo surowych jak go nazwał Ho-
racy (2) obywateli Gela, którzy dowolnie
siad nie wyciągnie, sznurkiem miernika
Tary zmieniając rok rocznie rok i ta-
kowa po zebraniu z niej plonów wysta-
wiał dla karidego, co by ja następnie

chciał

(1) Ueber die altdeutsche Hufe von Georg Waitz,
Göttingen 1854. tudzież Polska, dzieje i reury jej
rozpatrywane przez Joach. Selwela w Porro-
nia 1855. Dzieło ma wyjść w siedmiu tomach. Do-
równaj tom trzeci. Tu należy też rozprawa Fe-
lixa Stelinskiego pod napisem: poszukiwa-
nia historyczne nad finansami polski XIV
XV wieku do Bibli. Warsz. I r. 1849. III. 553.
nastp. i bieżącego artykuł do pisma t.
gor. z r. 1851. II. 1. 400 nastp. pod tytułem po-
szukiwanie do historyi rolnictwa krajowego
podany.

(2) Odarum III. 24.

chciał wziąć w posiadanie. „Takie i Siew,”
 jak mówi Cezar, „nie miał własnej gra-
 nicy, opatrzonej roli, i nie wolno mu
 było dłużej nad rok jeden na niej dla
 uprawy bawić.” Toż samo o germańskim
 „rolnictwie” jak się wyraża tenże nie lu-
 biącym rolniku, rzymski historyk ^{no-}
~~nie~~ i to że gdzie sławiani i rodu
 naczelnicy wskazywali, tam germańskie
 rody i plemiona oraz wydzielone sobie
 ziemie, przechodzący po upływie roku na
 inne miejsce; „nie wolno im bowiem
 było dłużej się tam bawić,” ażeby po lu-
 bierszy rolnictwo nie porzucili wojaczki;
 ażeby nie zapragnęli obywatelskości;
 ażeby możniejsi nie zabierali tego sta-
 szych co posiadają, nie budowali wygo-
 dnych od zimna i upałów ochrania-
 jących pomieszek, nie wzniecali w
 sobie nędzy, do pieniędzy, zkad się niegdy
 i rozruchy rodzą, nie bawąc się tam tyl-
 ko gdzie jest majątków równość i pokoj-
 liwość między ludem; bo tam jeden nie za-
 rdrości drugiemu mienia. (3) Mornaby (3) Cezar de bello gall. IV. 1. VI. 22.
 tu narzucić, że gdy stosownie do woli
 starszyzny „dawane były” rodom i poko-
 leniom dział (4), przez to tem samem (4)
 równe być nie mogły; a toli narzut te-
 ki byłby nie słuszny, pamiętać, że sama
 potrzeba nakazywała dawać jednemu
 mniej

*Gentibus cognationibusque homi-
 num, qui una coeferint, quoniam eum et quo
 loco visum est, agri attribuant, morbi
 Cezar de bello gall. VI. 22.*

Ważne
 czy jest
 Porzą-
 dach. Co-
 wa Fe-
 licyta
 XIV
 553.
 smale.
 w Pe-
 rnego

mniej drugiemu więcej, i że równoważąc
przez to samą potrzebę, mająte dłały z wiek-
kami, równała oba. Inaczej było za Ta-
cyta czasów. wtedy albowiem Germa-
nowie mniemając, że gnuśność to osła-
bienia nabywać w podie ciała czego się
krwcią dorobić można, a jednakże przy
podziale ról rok rocznie czynionym,
awarzając na stan i dostojność udział
biorącego wskazywali przez to samemu
albo od dawnej odstąpili zasady, nie ko-
nieczną, lecz urojoną, nie ludową, lecz
szlachecką potrzebę mając na wzglę-
dzie (1), lub że nowa u nich w tej mie- 11) Tacit. Germ. 14. 26.
rze nastąpiła, i obok dawnej utrzymy-
wała się nasada. Przyniosła z sobą
z Skandynawii leutonijski więcej prze-
mysłowy niż rolniczy rzemiosło, napo-
jony niż będąc przez zimny klimat
i przyrodzenie rolnictwu nie sprzyja-
jącej ziemi. "Łatwiej było takowego cto-
wicza mówić: dalej Tacyt. namówić do
zarępski nieprzyjaciół i na stawie ciała,
jak do uprawy roli i oczekiwania kłosa.
Każdy więc co najmężniejszy i najbitniej-
szy z takowego rodu mąż, spuściwszy
dom i rolę na niewiastę, starce lub ja-
kiegoś słuzalca, puszczając się na boje, a
gdy nie miał gdzie wojować, wiódł w do-
mu próżniacze życie, spożywając co mu
ze zbroja i bytła dostarczał osadzoną
przez

przerzeń na wydzielonej sobie roli sturja,
lec, ubierając się w odzież, jaką dłań przy-
spasabił, i tak z dnia na dzień gnu-
śniejąc (2)."

(2) Tacit. Germ. 14. 25.

Skoro osiadł w Germanii Skandynawczyk
było przewidzieć ta two, że dawny kurpaj
dzielenia rok rocznie roli rozległością
nawarowany kraju, umiem się nie długo,
gdy wyjsi stanem i dosłojnością meię,
coraz więcej ziemi nabierać beda, by
na nich osadzić pracujących na siebie
rolników, że ta ziemia która się do
wspólnego użytku i dalszego porosta-
nie dzieli, musi z powszechnej przeję-
cia wytać. własność, że ci dła których
nabraknie dziatów, beda musieli mie-
ścić się na cudzych i być czym byli od
początku, to jest chwilowemi posia-
daczami tylko na innem. wcale niż
wprzód siedzą teraz prawie. Gdy bo-
wien dawniej brali w posiadanie gdzie
sami chcieli, lub gdzie im wskazała star-
szyna, i dzielili ziemię nie ponosząc
większego na to jak wrysey inni kra-
ju mieszkańcy obowiązku, teraz prze-
ciwnie ciwili na nich ogólne i swo-
gólne ustawy, które następowały płace
na użytkowanie wymierzonej sobie we-
ług umowy roli. Potworzyły się stał wy-
tawne i czasowe własności, z których pierw-
sze dziedzinne a drugie osobiste dawaty
stał,

szlachectwo, lub nie dawaty go wcale,
jeżeli rolnik na prywatnej osiadłości.
Potworzyły się też stany siedzące
go na woli i będącego w niewoli ludu,
w miejsce rodów i plemion na udzia-
łach siedzących nastaly spółki rolni-
ków /parokniki/ a udziały miały gra-
nice swe, ptugiem teraz oznaczane
lub wymierzane sznurkiem. Rozwa-
żę wymiar działów jaki był pora Ger-
mania, i w Germanii, potem do kra-
jów słowiańskich, przeszedłszy potem
jak się one aż do XIV wieku stosowały
u nas wieku...

Pierwotne czasy mając na uwadze wieś-
nowie, mówią z dziejami zgodnie, że
dopiero w wiekach cywilizacji /wie-
karnym wieku jak się wyrażają/
wspólna aż dotąd śmiertelnym i do-
wolnego, jak światło słońca i powietrze,
względem służąca ziemi, przeroznie
sznurkiem na kawały podzielit mier-
ników. Wiek ten nastaly dla pelagickich (1) Ovidii metamorphos: l. 135. następ.,
w Italii, a dla słowiańskich pora Ger-
mania mieszkających ludów na cra-
sów monarchicznych, dla przebywa-
jących nas w Germanii nastaly na
czasie ustalenia się alodjów, o których
jak wiadomo, ustawa salicka wyznacza
pierwsza. Romulus, jak mówiono, miał
na karida secinę, po sto, lub jak inni

Lucius

twierdzili, po dwiesięć rożdać morgów ro-
 li. Wtedy więc był każdy obywatel jednego
 lub dwóch morgów ziemi dziedziem, a
 miał nad to wolność wykonywania ste-
 go, co podzielonem nie będąc powszechna
 jak las, woda, pastwisko, stanowiło wła-
 sność. Obie własności rosły następnie naj-
 czajnym sposobem: pierwsza przez ku-
 pno i sp, druga przez podbój, i przecho-
 dity częścią taką samą co u Słowian, a
 częścią wcale inną drogą. Gdy bowiem
 u nas było podostatkiem ziemi a lu-
 dność mała, przeto mogła być rola da-
 wany rok rocznie dzielona trybem,
 nie przechodząc na wyłączenia własności.
 Jakoż światynie bogów miały ją tyl-
 ko, co o bożnicy Światowita w Arko-
 nie poświadczają kronikami Saksonem
 Gramatykiem zwany. Tej obszernej wło-
 ści placifundia/ przeszły w posiadanie ko-
 ściół chrześcijańskich, gdy bożnice owe
 zburzyli r. 1168. Dniepxcy. Jak u Ruzjan
 tak u każdego ludu słowiańskiego ziemia
 powszechna własność stanowiła, nie
 przeszkadzała być na czasów monar-
 chicznych, a obok niej nie było wyła-
 czniej, kościelnej wyjątki. Tak sama
 a toli potrzeba co u Brymian wykonywa-
 ta ją i wykonywała. Wojował Brym sa-
 iadów i nabierane im role na powszech-
 na obracając własność, wydzielając je,
 by mieć,

by mieć fundusz na opędzenie potrzeb
krajowych. Stowiański monarcha wsta-
piwszy w prawa starszyzny krajowej, i
powszechnej własności szafarzem zostaw-
szy wyprać ją na podobne cele, nie bo-
wiem wynagradzał swe stugi, a nie ja-
gnał dochody, wydzierając sobie rolę pu-
ste czyli w niczym nie będące posia-
danie, dawad na wykrowanie na mier-
nem wynagrodzeniem. Przy mniejszej
jak była w Rzymie trudności mającej jej
podostatkem nie tylko nie potrzebował
wygnawać z własności sąsiadów, lecz
mógł nadto dozwalać dzierżawcom
brać rolę w posiadanie, tym co ~~na~~ Su-
wow zwyczajem, a który znaty i ludz-
y i talskie, przed nastaniem pomiaru mru-
nem, czyli przed podskoczeniem ziemi
w cenę, skutkiem przeludnienia i cy-
wilizowania się narodu. Skąd też je-
dnakowy nastat u Stowian i u Sław
pomiar ziemi, i jednakowe i dzierż-
nia powszechnej własności, a tak da-
lece sobie podobne wyprężone stosunki,
że się niemal co do słowa w głównych
zasadach zgodziły przepisy o dzierż-
wach powszechnej własności, Rzym-
skiem, jak nam go Niebuhr w drugim
tomie swej historii Rzymu przedsta-
wił a stowiańskiem prawie.

Wyraz łaciński jugum jawno ozna-

czający

roli miara. Ludy italskie i słowiańskie
 wychodząc z tej zasady że daremnie
 byłoby dawać więcej roli temu, który
 jej ani orać ani obsiać nie był w sta-
 nie, porwałaby rolnikowi tyle brać ile
 jej wotem jednym, para, i tak następnie
 mógł orać. który to wymiar roli na-
 zywali Brymianie jarmem a słowia-
 nie na przód radem lub plugiem (3) nastę- (3)
 pnie zaś morgiem, nadsłuchając nomen-
 klaturę Niemców, mianowali go. Kto
 nie mając ani jednego wotłu motyka
 kopat rolę, temu wystarczył morg
 lub nawet pół morgi wystarczyć mu-
 siał, gdy nie miał siły na obrobienie
 więcej ziemi. Kto jednym orad wotem
 nie był w stanie więcej nad dziesięć mor-
 gów pod orimny i jary uprawić sobie ra-
 siew, kto parę wotów posiadał, ten mógł
 kupić ich, jak mawiano, orać, i kad naj-
 większy wymiar roli kupa czyli kopa,
 a potowa jej skopina lub skoposa, jak
 mawiali Morawianie i Szwabi (4) nazy- (4)
 wata się. Wymiar ten ma i dziś miejsce,
 raubarowany będąc siłą roboczego inwen-
 tarna. Wiadomo bowiem że rolnik parę
 wotów posiadający nie może bez zniszcze-
 nia bydła więcej nad dwadzieścia
 morgów pod orimną i jaryjną orać,
 pracując pod każdą, przez dni dziesięć
 dziesiąt czyli przez sześć miesięcy pod obie.

Narowy te do zaprzęgu się i namiedzia ston-
 pa. Radem (radem) nazywano plug lekki jedno-
 lub najwięcej dwusprężajny. Plug (aratrum)
 do którego czterech przegano woty cięższe było na-
 miedzie. Dział wszystkieorem się orze, bez wzglę-
 du na sprzęt, plugiem rowiemu, a radło do
 rozbijania ziemi używamy tylko. Na co nie ba-
 rzać pisarze niemieccy, Stenkel i Fabrycyusz po-
 róniają o nich (p. 587.) dziwnie w tej mierze po-
 gadali bajdy na radłowe i plugowe dnie i tary.

Porówn. Jungmana słow. p. w. skopny.
 Słat wist. młotopolski z r. 1347 w § 38. 39. co-
 pa cupuncunquę grani, copa ostivalium
 vel hiematum. u Grima R. 114 538. scope-
 ra a u Waita sie alld. Hafe 32. w przypisku
 scoposa znaczy wymiar roli.

Wrosta atoli la miara do większej i
coraz większej wrostata ilości, odkąd
nie tylko dla własnej potrzeby, lecz i w wi-
dokach ryzyku zaczęło uprawiać rolę chi-
wając wiele inwentarza; czyli odkąd za-
częło spekulować na ziemię. Powodem
tego stali się Niemcy, którzy ponownie wstrę-
tu do rolnictwa starali się, jak najwię-
cej nabywać roli, by na niej mogli wię-
cej pracujących dla siebie osadzać rolni-
ków, jak było za Tacyty czasów. We-
dług terminologii już r. 475. przyjętej nazywa-
ła się u nich osada *kaída mansus* (od *ma-
nere*, przebywać) przeto, że mieszkał na niej
osadnik mając sobie pod sznur (*funiculus*)
wymierzona rolę. Stękoć więc trafiamy
na dyplomata z owych pochodzące czasów,
a mówiące o wymiarze roli na ptugi (*para-
trium*), dyplomata te z krajów w Saksonii,
i niemieckiego Renu, nad Mozela, w północnej
Francji, Anglii potożorych (1) i w części za (1) Najdawniejsza owego *paratrum* zmianka
jest w dyplomacie z r. 896. -
mieszkiwanych od Słowian pochodzących wska-
zuje na słowiański roli wymiar. Stękoć
znowu wy czytujemy w innych dyploma-
tach o wymiarze roli na osady, pochodzą-
ce nie wątpliwie od Niemców wynalazców
miary roli pod sznur wyciągniętej, dla któ-
rej terminologia w wypadku będąca obmy-
słami, żywcem ja z słowiańskiego przetłum-
szy przyjął na swój. Nie było w zwyczaju
u Skandynawców ciągnąć główne przychody
z roli.

ia stowa-
li jedno
trum)
było na-
względ-
do do
o nie ba-
uor (po-
ierne po-
la tamy

kopuj.
39. co-
um,
scopo-
zyspoku

z roli, gdy zdaniej do uprawy było bar-
dzo mało. Skoro do Germanii, jak się re-
kto, prайbyli, i mieszkającymi tamże a
odwiecznie rolnem głównie trudniącymi
się gospodarstwem racjonalni ludami, wte-
dy biorąc wespół z nimi udział naprzód z
rok rocznie między gminę dzielonej, na-
stępnie zaś na feudalnych czasów przez
króla między swą drużynę rozdawanej
ziemi, zastępowali do ^{tego} ~~tego~~ na wła-
sność lub na posiadłość ^{wziętego} ~~tego~~ udziału wykonywali
rolne które zastali na miejscu. Wska-
nawszy niewolnikowi lub poddanemu
swojemu rolę na pobyt, powodowali przez
to powstanie tak zwanego mansus
który pomieważ się też po łacinie sors,
~~z po stowiańskiego~~ ~~to~~ nazywał przeto
sama ta okoliczność dowodzi, iż tym
samym był mansus, co stowiański zrb,
czyli udział brany z powszechnej wła-
sności. Jako taki więc składał się z juter
i kupy, niemieckimi, od XI wieku po-
czawszy (wcześniejszej daty nie padają dy-
ploinaty) mianowanych nazwami. Sto-

wiański jutro na swój język przetłum-
szy Niemcy nazywali go morgiem (niemiec-
kie der morgen znaczy nasze jutro i ra-
no); stowiańska zaś kupa również po łaci-
nie przetłumaczywszy nazywali hubą,
rozumiejąc przez to przestrzeń ziemi wie-
lomorgowej pługami lub sznurem wgniecioną,

lub też leżącą w lesie. Tytuł w tych pomnikach germańskich
lata powstają z ławoj przez stowiańskie kamień leżący
dziwanych znajduje się naprzód ten wyraz (e).

Stowiański mansus w stowiańskie jurbücher (które wy-
dał Imolger, porówn. z. 1854. II. 5. str. 307. -

Annalsy Grim Bkll 535 że nie zna urodzistowu
wyrazu Hube (nasze huba) powieścił mu domysł co
o tem sądzi. Odrzucający to Müllenhof wywiódł wyraz
od stowiańskiego kopati (kopać), co u niego było niedo-
statecznem Wair (je alld. deutsch. Flur kop.). Ist-
nieje, bo kto by się dokopał huby która orać trzeba.
Pomnać na to że Swabi po ł. huby nazywali scop-
ra, scoposa, jakoby z co poca więc odrzucający inne-
dimek, co z czego powstało wyrażając, będzie copoca
drobniada kopa, czyli jak mawiali Presi kopice.
(porówn. stowiańskie fungmana) Kład więc z daniem
moim wyraz Hube, lub jak się staromennicki
wyraża język kopa (porówn. h. za k.) wypro-
wadzić należy. -

Wyjawy rolę na wyltkowanie z obowią-
 kiem czynienia służby ciawana, ludzom
 wolnego stanu, która lehen (beneficium)
 narywano zwykłe, wozelka, inna, miera-
 no, akad też narywano ja were co na mia-
 re wskazuje (1). Dwoja ki cel miata miara, (1)

powodując posiadłość (mansus), lub własność.
 W lesistych okolicach mianowicie około
 gór herapiskich potrojonych brano rolę na
 karczunek, które kamieniowzy rolnik na
 orne grunta, nabywał do nich praw wła-
 ścielstwa (dominatio). Wtedy rosta posia-
 dłość w wielką kupa, dochodząc nieraz do
 liczby lub przeszło pięćdziesiąt. Było to trzeci po-
 wód skupiania się obszaru ziemi w rękach
 jednego posiadacza. Drugi miał już za
 czasów Karola W. miejsce, który dał prze-
 pis o służbie rycerskiej od posiadających

brzy do pasci lub materacej się. Przed
 nim służba taka odbywała się przez tych
 tylko którzy nie mniej jak jedno posiadali
 kupa, co szczególnie w potłocznej miato

Germanii miejsce (2). Składała się zaś lu-
 ba najmniej z dwudziestu, a najwięcej z
 szesdziesięciu morgów czyli stanowiła sto-
 wieżysko dwudziestu morgowy, od Niemców
 potrojony dział. Pośrednie tak powiększone-
 go działu. Liczby składały się z trzydziestu mor-
 gów, co było zwyczajną, i z czterdziestu co

nadzwyczajną, było lub miara (3), wozela (3) Wajtk die alt, Hufe. 26. następ. —
 ko były i między temi pośrednie znorou,

osobliwie

W dyplomatach z okolic Salzburga. Horatani
 skiego pochodzących wymiary roli narywa się
 werk (porównaj: Wajtk die altdeutsch Hufe 28 w
 przyp. ja mere od starost. m'ra, czeskie miera,
 polskie miara. —

(2) Wajtk. Hufe. 1. 36. następ. die altdeutsch.
 Hufe. 39. 54. 52.

i w morawij

w XII. między 1000. Crecow a w XIII. n. przy zachod

6
Lez. 106

7. In lib. u. Rarior Cod. r. 6 nobiles ignorantes quos
n. amas colunt in alodiis suis. n. 1458 ubi dicitur
ius nob. 305. terrigenos agros colentes et kinetho-
nēs non habentes, a quolibet aratro per duos
grossos dare tenebuntur

ter o to, ile ona tanów nawierać może,
lub nawet wiedząc ile ich ma nie według
tanów ale ptugów, w XVI i XVII nawet wie-
ku podatkowano w Polsce i poza Polską.

(6). Na co nie uważając dzisiaj ^{1. 10} Pisarze, wy-
prowadzili tak dwa zupełnie sobie sprzecz-
ne wnioski; że w dawnych czasach nie o-
znaczali nas tak pewnej miary ziemi,
że już w starożytności odległej były w Po-
lsce narodowe tany (x). "Nie było ich bowiem
przed pojawieniem się niemieckiego prawa
a po pojawieniu się go rozumiano prawnie
już co wymiar roli na stopę niemiecką
już na polską, nazywając brat ziem-
cy i szlachecki (przeib, sors) tanem przeib,
że się składał z kupy morgów. Obok tej
rachuby istniała narodowa miara roli,
na radła, plugi i wysiewy, lecz i tę tudzież
podział tanów na duże i małe zanew-
no, odkąd po r. 1374 zaczęło się paść.

~~mały~~ [rowno z wielkiego jak i małego tam]

~~Копия до департамента правосудия~~

rocznych tanów obrachowywania (8), i do 18.
wiadujemy się że tan dzieli się na prety
i morgi, z których magdeburski miał trzy-
dzięci morgów, a takiż morg trzydzięci
pretów wadzą i dziesięć w oserze, pret zaś
piętnaście stóp zawiera; że frankoński li-
czy dwanaście morgów, chełmiński zaś
i flamandzki był od obu mniejszy. Teraz (9)
wice nie rachowano ^{już} na wielkie imię bezimienne (9)

(6) Tak w ziemi halickiej według Grackiego dzieł
I. 240. ¹⁰preypis: Tak w Holstenstam pismie r. 1635.
Dorodon: Urkunds: der Schlesw: Holst. I. 49.

4) Twierdziło Cracki karmie kuźmierz Feliks i c.
winski w Bibl. Warsz. nr. 1849. III. 561. uodpn.

T jedno i dwukrotnie wynoszące dawadzi trzysta
poradnie. Jękoćci ałoli nowe surrysa otady wynie-
raba je na piąty, nowy i skąd postać je

London: Printed: M. 664 usdpn: Newel Urkund.
173. usdpn.

Pl. 1228. n. nov. l. 80; viginti quinque parvi mansi
censuales, triginta sex parvi mansi.

lub imienne tany (10), na wysiewy (11), plu-
 gi i t. p. ~~W tym czasie~~ ^{z upadkiem} ~~naact corax~~ ^{ymia} ~~wiecej~~
~~podobnie~~ ~~skasło~~ ~~prawy~~ ~~rol.~~ ^{owano} ~~wie-~~
 co folwarcznie niż wsiami gospodar-
 cze. W XIII wieku występowały spółki
 i rozbięrały między siebie folwarczne role, (11)
 w XIV brali wieś w dzierżawę gospodar-
 zze i poddzierżawiali ją rolnikom (12).
 ale gdy w XV wieku już nie udzieliły tyl-
 ko ale całe folwarki do szlachty należa-
 ły nie płać. Tanowego; wtedy przeto
 każdy co wieś kupił umadzał w niej
 folwark by poradnego nie płać.
 Starał się atoli i wtedy rad utrzymać
 istniejące od dawna małe i zbyt małe,
 bo półmorgowe pół plugowe gospodar-
 stwa, które równie jak role poddanych
 mało ^{okazywały} ~~opodatkowywały~~ (11). W tym czasie
 ma kładła więk sze ^{okazywa-} ~~podatki~~ na kmieci
 pobierając po 2 grosze ówczesnej monety
 z cosypka miary żyta i owsa od każde-
 go ich tanu rocznie. Sykutem porad-
 nego (2). O dziedzictwach ludu na pol. (2)
 skiem osiadłego pracoie, które się w XIV
 wieku z jednego lub najwyżej dwóch
 a na Szląsku z trzech składało tanów
 nie było już mowy. Kto chciał tak-
 we mieć dziedzictwo, powinien był
 na niemieckiem osieść prawie (3).
 Przyskpując teraz do wykazania wra-
 jemnego między sobą stosunku szlache-
 ckiego

(10) R. 1349. villam ad mansos parvos flamingicos
 exposuit ad locandum, r. 1351. villam ad mansos fla-
 mingicos pure Magdeburgensi prout in terra Cul-
 mensi tenetur exposuit ad locandum, u. Rysp. II.
 285. 290. tudzież r. 1349 u. Rysp. I. 201. tredecim mans-
 sos Culmensis mesure. Cracki i Berzimmenny w Pozn.
 II. 665. Skazani szeregowo się nad pomiarom roli
 ale bezskutecznie zastanawiali...

Według dyplomu szlacheckiego u Stenl. Klein. 38.
 na roli 69 korcami (modicis) oximiny, a 48 jarzyn ob-
 siewanej utrzymywano 20 sztuk rogaciny i 30
 wieprz. Pomaga na to że kornie zboża płacono z
 morgi kufem oxymy, pokaże się liczba morgów
 wój owej. -

(12) R. 1349. u. Rysp. I. 201. tredecim mansos Culmen-
 sis mesure et decem jugera, que morgi vulgariter
 nominantur militi Naxironi vendidimus cum tan-
 ta libertate, quantam idem Naxir. suis kmelon-
 bus dictos mansos colentibus tradet. O wyszycie i
 inwentarzu porców: u Stenl. Klein. 38. następ. -

R. 1354. u. Rysp. terra ad unum bovem sufficiens
 r. 1372. u. Rysp. II. 321. medio jugere pro orto (rahorte)
 quod vulgariter dicitur polmorga r. 1456. u. Rysp. II.
 296. omnes servi liberi vulgariter wolny
 de quolibet manso per unum forlonem (12 groszy
 polsk. ówczesnej monety). -

Porów: w dodatku artykuł: Poradnie i Pomocne

(3) Porów: r. 1351. 1348. 1381. u. Rysp. II. 291. 299. 331. tu-
 dzież r. 1368. u. Stenl. Urkund. 475. -

kich a kniecych tanów, przypominamie w 120449

~~stolica szlachecka a iuściu miasta mieszczą tam~~
~~gdzie były rady monarchiczne bytamiuiej~~
~~ras, gdzie sama radziła się rzesza. Stano-~~
~~wiła szlachta, radzacy stan, badi gdy do nie-~~
~~go podniósł rycerza meżów swajego, roki-~~
~~lenia, jak o Sycylach i Parmatach powiedzie-~~
~~liśmy, badi gdy z liczbą radzonych wybrał~~
~~dostojniejszych i otoczył się nimi jak było u~~
~~Cetów. Staczej się rzecz miała z rzeszą~~
~~w której chociaż się jak to miejsce miało~~
~~u Swarów, znajdowali i królowie, jednak-~~
~~że gdy ci (13) szlankami tejże a nie wstarczali (13) Gona. do radzacy~~
~~ni byli, przeło nikogo z swoich do sta-~~
~~nia radzącego, który się z samych tylko~~
~~urzędników od narodu na to wybranych~~
~~składał radzanie nie mogli. W rzeszy~~
~~nie było szlachty i luów lecz byli obywaa-~~
~~tele, którzy w rzeszy razem stanowili badi~~
~~lud, badi szlachta. To też i w rzeszach sto-~~
~~wiańskich jeden stan wolno urodzonych~~
~~i prawo obywatelstwa mających spostrze-~~
~~gamy ludzi, którzy równy udział w pow-~~
~~szecznej własności, i równy przystęp do~~
~~urzędów mając, leżkami się i kniecmi~~
~~stać nazywali; obok których występa-~~
~~li od wieku dziesiątego chłopci, trac-~~
~~zacz razem z owymi trojaki na poro-~~
~~a w rzeszy samej, nie tylko stan oby-~~
~~watelstwa, gdyż chłopci do poidanistwa~~
~~lub nawet niewolnictwa polierajac się~~
~~nie wchod,~~

nie wchodzili w poczet ludu czyli le-
chów, a tem mniej do kmieci należeć
mogli, ~~bo tak samo gdy tyro ustępowali~~
~~o gośności lechowi sami, strasząc ich~~
~~jako urzędników, i pomysł o siebie do~~
~~hierarchii narodził się w Germanii (H. Fray-)~~ ~~Tacyt Germ. 38. provincia in germanis, omni~~
~~no servi~~
stawiaj na to że germanicy Sasi a
słowiańscy Sasi (sachsi lechi) byli sta-
nem w narodzie a nie narodem ~~owym~~,
że z przyczyny posiadania wziętej na
władztwo powszechnej własności ziemi
obowiązanymi do wojkowości będąc, u-
kształtowali się przykładem zreszto-
nych z sobą Teutonów w stan rycer-
ski; na to, powstawał, przystawcy
nie będziemy prawie "o szerepie le-
chickim, który się miał od wieków
dzielić na rozmaite ludy," ani "o
klasie gorzącej u Polan i innych le-
chitów," gdyż Polanie byli narodem,
a Lechici stanem i "gorząca u pierw-
szych klasa" a sami Lechici "z naczy-
li jedno, powstawały i rozwinały
się w stan rycerski z tej tylko strony
Karpas^{ta jest} w Germanii, w Czechach i
w Polsce. W czasach prze monarchii-
cznych brali oni wespół z kmieci
władztwo w powszechnej własności, czy-
li z drugiej, bo za pośrednictwem star-
szyn, brali go ręki. Co lubo i król
miał miejsce i w czasach monarchii-
cznych

crnych, gdyż król dawnej starszyzny
trybem równo między szlachtą a ludźmi
howszechną rozdawał własność, między
działami dla obu dawanemu nie czy.
niac różnicy (2), jeónakże już wleciy za-
częło odróżniać działy a óziały, wie-
drictwa a wieczdrictwa, pytając jakim
które podpadają ciężarom (3)? czy są
jakimi, były o początku to jest swo-
bodnymi, żadnym ciężarem nie obar-
czonemi, bo królowi nigdy nie podle-
głemi (1)? jednym słowem czy są własne-
mi lub czynszowemi, i jakimi, to jest
na polskich lub na niemieckich oparte.
mi prawach (3)? Przyczyna tego była ry-
cerska służba, której skoro zaniedbał
kmiś, upadał coraz niżej, aż wreszcie
rozredzany na prywatnego czynszownika (2)
zróbioną się z chłopem. A tak gdy ry-
cerz postępował przez stopnie, z milesa
stając się nobilesem, z nobilesa nobilio-
resem, gdy jako taki brat w dwierzawę
królewską czyli jak dziś mówimy rzą-
dowe dobra i przez kupno na wieczdric-
two zamieniał je, tym czasem kmiś
dla niechęci ku rycerskości lub nie mo-
żności czynienia rycerskiej służby, wręcał
na zero, mianowicie też skoro go szlach-
cie skupił, czyli rolę jego od króla na-
był przez kupno. Nkaż widzieć co należy
rozumieć o twierdzeniu tych pisarzy,

Kłom,

(2) Tak szlachecki jak kmiecy miał nazywać się
sors, i jeszcze r. 1400 wymieniony jest mansus
agrorum liber sreb vulgariter dictus, a r. 1404
mansus seu lanci vulgariter nuncupati sreb
równy o wymienionego tamże r. 1363. censua-
lis mansus. u Kryja II. 359. 740. 814.

(3) R. 1363 u Kryja II. 737. Działy emetorum r. 1359.
u Bandk. pus pol. 164. Advocati si plures (mansos)
quam quatuor coluerint sicut nesciunt pro desi-
na solvant. —

R. 1368. Lema, r. 1370. Cieczina (wieczdrina) u
Storck: Urkund 175. Kmieca od szlacheckiej różna.
Omy w r. 1257. xernat księżę quod predicta heredi-
tas ab initio semper ducalis fuerat, nec unquam
quisquam militum ipsum hereditarie possede-
rat. u Kryja II. 59. Ale talam parochiam ho-
rentkagein per suos progenitores fundatam et exhu-
dam eorum quo principes sua possideb. ipse quoque et sui heredes
hereditario possidebunt cum omni iure dominii
et libertate. r. 1249. Cod. Pom. 858. Było to więc dzie-
drictwo z Taski króla nie nabyte.

R. 1404. u Kryja II. 359. licet villa Szwersko
hisset et est limitata (tamen) in dicta heredita-
le seu villa Szwersko fuere et nunc sunt qua-
tuor mansi seu lanci vulgariter sreb nuncupa-
ti quos kmietones pro se arabant et colere con-
sueverant. —

którzy utrzymują: że polscy Kmiecie byli
jakoby wieczyści dzierżawcy, że opustoszałe
przez nich grunta wracać musiał do
gminy, by znów pierwotnemu lepszemu
Kmieciowi co by się po nie zgłosił postu-
py na osadę, że posiadali własność we
własnościach leśnickich (szlacheckich) która
ich wszakże nie przywierała do ziemi,
że gdy nie dopuszczała puścić, prosto
z niej nie mógł być wyrzuty Kmieć, że dzie-
dzictwa ich z drugiej ~~strony~~ a szlacheckie
z pierwszej pochodzity reki, "na koniec, że
od greckiego wyrazu komy oznaczającego
włosy, a od chatury nosili nazwisko Kmie-
cie i chłopci. Gdyby bowiem tak było, nie
mógłby nabywać takich wsi, gdzie sie-
li Kmiecie rugować ich z miejsca, ani
sami mieliby potrzebę przechodzić w pod-
daństwo mając prawne w pogotowiu czyn-
kowe dziedzictwa i na nich mieszkać
mogąc. Gdyby w owym czasie leżał kto-
ś wostow nazwy Kmiecia, to byśmy nań w
całej stowiańszczyźnie a nie tam tylko
gdzie wskazatem, trafiali. Gdyby od cha-
tury wziął chłop swe miano, powinno by
się na Karpatach machodzić najwie-
cej, gdyż grecki wyraz Kaxuβy ma z chatu-
ry podobieństwo najbliższe. Atoli ni-
gdzie tam ani w prawach ani w ~~prawni-~~
kach dawnej mowy ^{promiennie} nie dostrzeżemy mia-
na chłopów. Lópiec dzisiejszy Styrz-
czyko

stosunki, czyli nie kopiują ich lecz co rzy-
 czaj tu i tam odrębnie postanowić spisując,
 za komentarzem na to co przez rzyczaj u
 wszystkich istniało Stowian. Były na
 Rugii obszerne puszce (solitudines) a w
 nich majątności z gotej lub zabudowanej
 składające się, niemi, villa vel agri villa,
 po za których granica leżały albo dwie-
 dactwa sió lub pojedynczych ztorone
 dworców (villa forene cum hereditate,
curia), albo posiadłości (possessio apud
villam). Na obu pomieszczenia (positi,
locati, degentes), szlachta (militales) i lu-
 dzie różnego stanu (homines cujuscunque
conditionis, diversi generis, servi) umie-
 niali miejsce pobytu według swej woli. O
 szlacheckich męziach nie ma wątpli-
 wości w tym względzie, o męziach remie-
 go stanu pewną jest rzecz, że się do ~~nie~~
 godziło ^{mieścić} ^{pobyt} ~~tych~~ ~~nie~~ ~~w~~ ~~których~~ ~~nie~~
^{wchodzącym} ~~było~~ ~~do~~ ~~w~~ ~~po~~ ~~czet~~ ~~pod~~ ~~danych~~ (servi).
 Jest ~~bowiem~~ w dyplomatach mowa o
 wsiach i posiadłościach opuszczołych
 (villa deserta, possessio deserta) ludwieś
 o ludziach swobodnego stanu w do-
 brach duchownych przebywających
 (liberi homines ecclesie in bonis ipsius
degentes) (1). ^{siedząc} Którzy pojedynczo lub w spó-
 łce nawiazujać się brali na dzierżawę do-
 bra z ręką rządu wyszłe, i siedzieli na nich
 z tem co rzymscy posesorowie prawem,

(1) Na wszystko co się dotąd mówiło dać dowody
 Fabric. II. 43-63. z różnych dyplomatów rzymskich
 i pomorskich osobliwie Hebraeumy i c.

to jest nie na dziedziców uwarani będąc,
nie byli niemi, lecz niiby dziedzicami (2) i wólasz-
ca jeżeli przez darowiznę lub kupno
dziedzictwa nie nabyli. Przedażownice
nie nadawało prawa własności, lecz spo-
kojnej posiadłości: albowiem jak u Kry-
mian tak u nas nie wolno było pu-
blicznej własności przedawnić długiem
posiadaniem, lecz można było spokoj-
nie posiadanie wysiedzieć sobie tylko (3).
(4) Krystko com dotąd męko rozważujący,
pojmujemy talwo co nazywano dziedzic-
two kłmne (4), i jakie były jego prawa. (4)
Było ono nie tak powiem, dziedzictwo
bezdziedziczne, ^{albowiem} ~~lecz~~ było odwołalne,
~~ale nawet i odwołalne, i wprawdzie~~
~~nie mogąc się nawet i wtedy gdy ośmiste~~
~~używać prawa odwołania, i wprawdzie~~
~~nie: a przecie nie silackie było~~
wieczne, mogące rość do nieskończono-
ści, zkad wszakże kraj nie miał spodzie-
wanej korzyści. ~~Wszakże gdyby~~
~~te ziemi ile chciał, gdyż pasterstwem~~
~~się jeździe zajmując, i gdyby~~
~~obał tylko o taksę, którą swemu wypa-~~
~~sał trzodami. Gdy się dostał pod pano-~~
~~wanie kłmne, i gdy tenże zabierał or-~~
~~nie grunta na kolonie dla swych jeń-~~
~~ców, wtedy nie obrał już ziemi dowol-~~
~~nie, lecz ile mu przydzielili starszy-~~
~~zna. Trwało to wciąż i pod udziel-~~

(2) Stowianscy heredes rozumieć się jak rym-
scy posteriores, relictas sibi a majoribus suis
state, quia si hereditaria jure possidebant. Poron.
Wiebner. Gescho. II. przyp. 275.

(3) Będzie o tem w tomie III tego dzieła, o Kry-
mianach. Poron. Wiebner. tamże II. przyp. 311.
a przypisami 301. 305. 297.

(4) Marcibus, miało się też nazywać według Lela-
weta. Polska III. 110. hereditas perpetua.

rymny

V Słowiańska socha a anglosaksonska soca, czy zna-
cza jedno.

W tomie t. 2go swych dzieł zwrócić u-
wagę, Pracki na to, że „w średnich wie-
kach soccus i socca (raczej socus, soca)
znaczyły u Anglików i Sakotów toż
samo co u nas socha; że diernacy nie-
mie, nazywali się Sakmani, a ci od
których ja, oni brali w posiadanie no-
sili miano od wyrazu soccus również
pochodzącego, a ziemię lub rolnicze
narzędzie oznaczającego. Nie faktum
tego nad to! Socha jest wyrazem sto-
wiańskim, soca zaś albo niemiec-
kim, albo wątpliwego pochodzenia
będącym⁽¹⁾, który ale ten tylko ma z sto-
wiańskiem prawem styczność. Przy-
wilej nadawany duchowieństwu i szlach-
cie sadzenia swych czynszowników
tudzież następowania ich w królew-
skich sądach gdy do nich raportowani
będą nazywał się u Anglosaksonów
soca, dobra prawem opatrzone takim
soca, a czynszownicy owi mianowali
się socamanni (2). Jest podobnem do
prawdy, że wyraz sok, który w pra-
wach morawskich Konrada i starej
crescyrnie ludziei w białoruskim statucie
oskarżyciela, w litewskim zaś pierwszej (3)
redakcyi urzędnika królewskiego do wy-
śledzenia zbrodni postanowionego (3),

(1) O risown i znaczeniu wyrazu mówi Jung-
mann w słowniku pod sok dwa kroć przywieś-
nym, nie powoławszy się na starost. socite do
nosio, wydrony oryh i k. p. Niemiecki wyraz
soca znaczy według zrodet, które przegwiódł toż
samo causa, skąd ruskie prosocka, prosoky zna-
czące inquisitio powstać miało.

(2) Philips Angs: §. XXVI.

(3) Porówn: Jungmanna tamże ludziei białoru-
ski 19 ułpnił przez Ign. Danilowicza wydany
statut i przypiski do niego. f. 24.

Stuana

ornaciat, z staroangielskim socus, soca,
w powinowactwie zostaje. Szegając dalej
myślę, smiem nawet twierdzić, że owi w
54 tytule salickiej ustawy wymienieni sa-
cebarones (4) od wyrazu sok nazwisko swe.
wzięli, znacząc urzędników królewskich,
którzy w liczbie największej trzech zasiadali
na sądach, i zapewne wyroki kryminal-
ne wydawali. Bo żeby ich tu dla udzie-
lenia sądziemu i ławnikom (Rachimbur-
gom) wiedzy o prawie sadzać miano, jak
mówią, drisiejsi uczeni niemieccy, nie wi-
dać z ustawy, widac' zaś, że im płacono
za wyrok, czyli, jak ja rozumiem, za wy-
śledzenie czynu (5). Mniemam Grimm że
Litwini ptug swój podwójnie ziagrę i
roch nowiąc, zmiemczyli go przez drugi
wyraz (1), co być nie mogło, gdy w nomenkla-
turze niemieckich wyrazów nawiązania rol-
nicze ornacających nie ma nazwiska
na ptug i sochę, gdy orać sochę, jak to
sam zernaje było Słowian, a bynajmniej
Niemców nawiązałem. Nawet i później od
nas radło (uncas nazywali go Brygianie)
przyjęli, nie sochę go, ale hakiem (der Fla-
cken) nazywali (2). Dostarczać i ostrzierać
lub podatkiować z sochy było im też rucet-
nie obce. Na co baczac przyznajemy że Gra-
cki rozprawiając o sosze pomylił się dwo-
jako, raz że ja z wyrazem staroaniel-
skim soca pomieszał, drugi raz, że nawiązał

Poime o znaczeniu pierwszego wyrazu ro-
nia zobacz w Wittra das alte Recht 140. nstpn.
Vfg. I. 175. II. 434.

Poime: Unger die. altd. Ger. verf. 197 i Danilowicza
wzyp. 24. Statut Karimira Jagielonczyka wyraża-
jąc o inkwizujących urzędnikach mściwi: Pakli sok
ursoord na kogo.

Poime: Grima Gesch. I. 41. mówi: ihren
eigenthümlichen pfliig nennen die Litauer
grę was man dort noch verdeutschl.

(2) Grimm tamże 40. 41.

Stowianom

Słowianom wtaścinowy dostarczenia wo-
 jaków z sochy czyli tam zastosował do
 Niemców. Zgola niema socha nie z so-
cus spólnego, i pienusza z skarbowością
 tudzież wojskowością (3) drugi zaś wyraz
 z kryminalném prawem zostaje w zwia-
 zku.

(3) Sokky u Brechów, jak w okabularze Metessina (po-
równ słown. Jungmana p. w. sokk), a sokke u Serbow jak
§ 200. Słat Dusanowa pisze ^{zau}socha, ^{porachka}ryposostena ^{biedonia} i ^{Nyrikow}w obie-
^{gu ma} ~~a polskiem poradnietm kwiązek~~ ~~ocean~~ ~~adodak~~ do
~~tego to mu urzędul poradnia~~ ~~nied~~ ~~porowcas~~. Porow
~~i Rykowie~~ ~~Bubino~~ ~~znana~~ ~~yta~~ ~~obowiążek~~ ~~dwan~~ ~~am~~
~~jaka~~ ~~ma~~ ~~isro~~ ~~nichaty~~ ~~tur~~ ~~idj~~ ~~Porow~~
Kebra vers. 292 - 293. i słown. akadem. p. w. socha
pro-socha. Wpisaniana u panwar Frygów i Gallandryków sochna (u'
Tahse specimen n.) ma z sokoz twiężek. Porow. : Da-Cange p. w. soca z.

Na wytykowanie cudzej roli opytano się albo pieniędźmi, co nazywano czynszem, albo przychodami z roli, co się

Dziściną mianowało włościanie (1). Dla
utrzymania sobie w opłatach obu, przyjmo-
wano nad to obowiązek czynienia po-
stug na korzyść włościan ról (2). By-
ła więc i dziścina czynszem, ale nie
w pierzadrach lecz produktach do-
skarbu państwa płaconym: przywa-
żni bowiem ani na czynszach ani na
dziścinach, lecz na robociznie osadza-
li swój lud, gdyż im to było dogodniej,
większe bowiem zapewniło ryzyko. O
dziścinach byłutem czynszu płaconych
różniły się owe klóre duchowieństwo
dawało, a o których w następnym
powiemy dziele. Jest rzecz, uwagi
godna, że o dziścinnych czynszowni-
kach, bądź na wsiach po pustko-
wicach siedzących, bądź wsi zamieszku-
jących mówią reżisje tylko nadtabani-

(11) Ex. 1275. solutio simpliciter censu et decima,
r. 1284 pro censu et decima. in Brugge l. 96. 115. -

(E. R. 134b) u. Przep. T. 196 solucio, servicium et deci-
ma census.

skich Stowian dyplomata (3), polskie zaś (3) i reszty Stowian urzędowe akta nie wspominają o nich, chociaż u nas były bardzo u-
powszechnione dziesięcinne czynsze, gdyż nie tylko pojedynczy ludzie, lecz całe wsie a nawet powiaty opłacały je (4). Jest (4) też do zauważenia, że ilekroć nasze, lub śląskie mówią o posiadaczach ról monarchycznych, dziedzicznych ich mianują powszechnie, że polskie jakoby umyślnie unikają nazwy dziesięcinnego czynszownika, a śląskie mówiąc o nim wyrażają się z lekceważeniem; nie przyznając mu wcale takiego znaczenia jakie miał u nadtabanickich Stowianów szlachecki dziesięcinnik, który większą dziesięcinę bez dodatku roboty płacił, i od płaćącego mniej brał, a w niedobrze roboty, rosnącego (5) (5) czynsz różnił się wielce. Powód tego upatruję w zmianie jaka z czasem nastąpiła z reka spotecina, która będąc niegdyś ludową instytucją, i porostawszy nam w pierwszej nawet sobie rozwijania się szlacheckości, poszła następnie na udział samego gminu, czyli ludu tego, który nie siedział na woli ale był w niewoli lub poddaństwie. Wtedy to z ludowych mężów ci którzy większą dziesięcinę płacili stojąc na równi z kmićmi i do ziemskich należał

R. 1186. mansus unus in villa Frobbino cum decimo rustico Frobbino. Totum desertum cum neficiis et venatione decimi rustici Pletsenitz. r. 1209. villa decimorum Kambecove. w Cod. Pgm. 142. 215. Dalej r. 1230. homines insuper qui desilli nominantur liberi contulimus ut eidem clauistro deserviant u Fabric. I. 13. r. 1223 coloni mei videlicet decimi rustici u Stenzel. Urkund. 66.

R. 1136. u Racz. Cod. I. nstpn. Provincia de Lne- in (Lun ?) cum decimis Loviche (Lowicz) cum decimis, r. 1148 u Rypn. II. 2. nstpn. castrum Lagon cum decima ejus, castrum Kdanas cum decima. r. 1257. 1290. u Rypn. I. 79. 134. decime villarum supra scriptarum, conferimus decimas nostras in territorio castri de Nakel in his villis et districtibus.

Tak mawiana decima major, mansus cum decima, peticio decime, a różniaca się od decima minor u Fabric. II. 40. 42. w prap. 73. 75. O obu rozprawa Giesebrecht wend. Gesch. I. 40. nstpn. nie odróżniając jednej od drugiej.

sądów, musieli większe mieć znaczenie
od płacących dziesięcinę, a oraz służbuja-
cych, których na równi z poddanymi, postu-
mionych, i na poród na dziesiątki i setnie
a następnie na same tylko setnie podre-
lonych dorozował i sądził sam tylko setnik,
a sąd ziemski nie opiekował się nimi wca-
le. Nie pożytywał sobie za ujmę nadta-
bański cztowiek dziesięcinny nazywać
się mężem, wiedząc o tem że w obywatel-
stwie wyżej postąpić czyli szlachcicem
być nie może chyba zniecierpiwszy się,
i dla tego przestawał na mianie, które
miby do stanu średniego policzato go; ale
Szlach i Polak wstydzili się miana ma-
tlochowi wdać się, i raczej dziedzicem,
kmięciem itp. nazywać się wolali, notancja
gdy przez tę nazwę mógł posunąć się
do szlacheckiego nawet stanu, przed r.
1149 czyli podskoczeniem w górę arystokra-
cji po wypędzeniu z Polski władystaw II.
Dla stwierdzenia tego przykładami rau-
waram, że w jednym średnie stał Chro-
brego dziedzic i krynszownik dziesięcin-
ny; oba bowiem wnosili do skarbu
królewskiego szubowane Monarsze
crynose, lamten w ilości wiadomej,
ten w ilości takiej jaka na niego przy-
padła z rozkładu na całą wieś zrobio-
nego z dodatkiem czegoś z dobyt-
ku (1). Stał z nim jeszcze na Bolesła-
wa

(1) W dyplomie tyńskim Chrobrego czytamy: *h. redes tres scotos solventes, a odwrotnie villa cum vo- to Ducis daodecem marcarum argenti et tribus poleoris singulis annis.*

wa Krzywoustego (2) a toli za Bolesława (2) wstydlwego, placona dziesięcina na ten-
 ie sposób co brana od pstrych sotni opta-
 ta uory (3), ie wtedy był u nas stan dzie-
 sięcinnych taki jak na Słasku od r. (3) 1155, dawniejszej daty nie znamy; poczw-
 sry. Stan ten coraz więcej do poddani-
 stwa nachylał. Widać z dyplomatów,
 ie tutejsi dziesięcinni byli to przybyre
 (hospites), którzy przyjawszy poddani-
 stwo, albo sturęli, albo rolę uprawiali, po-
 dzieleni będąc na dziesiątki miejscem
 oznaczone pewnem. Zostawali oni
 pod nadzorem swojego starosty, który
 na Słasku Selnika (4) snadzi sprawo-
 wał wladzę. Jeżeli się oddalili z miej-
 sca sobie wskazanego sciagano ich
 na grunc i przytrzymywano na nim
 (5), porwalając niekiedy zmienić sposób
 życia, a rolników stawać się rzemieślni-
 kami, bartnikami (6) i t. p. Przemio-
 stem zajmując się uiszczał się za wypo-
 kowanie z roli robotą, a oddając się rol-
 nictwu, wypłacali się furmankami.
 W stosunku więc do sprzeczaję którym rolę
 uprawiali, a więc w stosunku do
 obszaru oranej roli, tyle a tyle par-
 koś (paria rotarum) czyli wozów z przy-
 naterytym porządkiem (cum omni
 ornatu) dawali w przepisany czas.
 Czas ten przypadał zwykle na tę
 porę

W tymże dyplomie czytamy ze Synonymi do-
 rował Bolesław Krzywousty opatovech woy, pzo
 et laberna et transeu navali et voto duodecim
 marcarum singulis annis. Takich optat. zale-
 wone było pedno po grodach z których się, jak wy-
 żej w 4 przypisku powiedziano, dziesięciny stacily.

K. 1262. omnis solutio censualis excepta deci-
 ma que reddi debet pro more solito ad quem
 spectat, u Krzyw. T. 90. Wyrazy podkreślone wsta-
 nują na tak zwane pstry sto, o którym w d. 1262
 VIII artykuł. wyrazu chtoż sio trzmaceniki, wespół
 z artykuł. VII. Dalsze losy spoteconej ręki rozwarę na
 leży. -

K. 1176. u Krzyw. akt urzędowy Karim Girauy
 addo ad serotendum rusticos qui aliquando decem
 erant in Chrober, r. 1204. decimus Legnicensis de
 villa Rajechonis, quos dua emisit, de decimis de
 Panowie rivatet de Posarise cum fratre qui rotas
 parunt, r. 1213. Starosta Bogdanis de Polhovic qui
 et Lasanki officio preest. u Stenzel. Urkund. 61. 66.
 68. Podobnie r. 1218. Narochnici Lubusenses tam-
 ie. 63. -

K. 1155. convictos decimos Gedchenses cum vel
 let dux abducere i. t. d. u Stenzel. Urkund. 66.

K. 1204. quem dux de decimis ad melipraa
 contulit, ut sit cémentarius cum posteritate.
 u Stenzel. tamie. -

hist. pr. p. 1204
 r. 1204. u. 1204. 182
 Duo manus cum plan
 scriptibus (wzmie-
 ni) : czy i rola
 ni z ludźmi?

roku w której się jeszcze nie
 rozróżniał lub ukończyła już wio-
 sienna i jesienna orka, co było pod-
 czas wielkiego postu, ludzie około s.
 Jana i s. Marcina. Dowoli roslawio-
 no im także albo dostarczać worów,
 albo ptacić według umowy. Tak poj-
 muję słowa dyplomatów, których
 Stencel języka stowiańskiego nie zna-
 jąc zrozumieć nie mógł. Ponieważ
 wiemy że wyraz łaciński rota bierze
 się za currus, a koto w łebie mno-
 giej wzięte woz oznacza, i; ponieważ
 wiemy i to że kłopotliwiec nie rolnictwem
 zajmował a miał własny lub najmo-
 wał sobie sprzęt, bywał też do dostawy
 furmanek cypli worów pod meczy Mo-
 narchy w czasie przejazdu jego przez
 kraj obowiązany, lub musiał dostarczać
 właścicielowi roli od którego ja dzierża-
 wit fur do rwożenia drewna z lasa,
 siana z tak i t. p. przeło mniemam
 że wymienione w dyplomacie z r. 1204
kota (rota) oznacza woz, a nie in-
 nego.

Znaczenie dziesięcinnych czynszow-
 nów mylnie pojął Stencel, rozumie-
 jąc że to byli ludzie łacy którzy dź-
 sięcine. Księciu a bynajmniej kościoło-
 wi ptacili: albowiem obie ptacili oni
 lub niekiedy nie ptacili żadnej inoymu

jako kopy

(1) Krotom łaciński słownik Starobiałego
 p. w rota; a polski nowego p. w koto

(2) Klad debent, solvent rotas znaczy to samo co
debent porot solvent wechigalia que dicuntur po-
 rot. Byli i dozwijasy tej dostawy (qui rotas parant)
 nieby Starostowie dzisiejszych gminowców rossi-
 jskich. Zobacz te dyplomaty w Stencela. Urkund.
 67 w przyp. 9. i porównaj z tem co na str. 15 tamże
 o powołanie stat. -

jakowym oborożnikiem lub nawet ro-
bota, płacąc na czynsz. Porwalał na
to berwarunkowo Książę, a duchowien-
stwo dodawało warunek, że skoro się
napomoga, będą płacić a nie ro-
bić i t.p. (3). Dwieściecinnych więc czyn-
szowników nie było na Śląsku i w
Polsce, ale byli poddani do dwieście-
cików wpisani, w tem jedynie do tam-
tych podobni, że również jak oni wła-
sności nie posiadali, że dzieńrośną
przez nich ziemię mógł Książę za-
mienić na inną, lub sprzedać ją. Cho-
ciaż więc niekiedy mowa jest w dypl-
matach o dwiatkach dwieściecinnych
czynszowników o posiadach jakoby ich
własnych (4), przecież nie wątpliwa,
jest sprzeczność, że własność taka była
posiadłością, tylko

Porówn: dypl. z r. 1226. 1227. u Stenmel
Urkundb. 600

R. 1224
[4] Hommum sunt duas sortes decimorum et ter-
tiam eorum qui dicuntur Városhémségi na
rokmi kel. r. 1203. quia homines quorum illa
villa quondam fuit Várochnicki et domino
terra servitutis obnoxii fuerunt. Ut Sierri.
Urkund. 62. 63.

~~VII. Dalsze losy społeczeństwa ręk do chwili obecnej~~

~~Spółeczna ręka i doglądający jej urzę-
dnicy, o których w piątych dwiatkach po-
przedzającego mówiliśmy, toż samemu, istnie-
li wciąż po rozdzieleniu się germańskich
szereży, ale ani w tym co dawniej stę-
dnie, ani z tą co niegdys władzą. M-
bowiem u Franków sam tylko Sejmik
porosłał by reprezentując sobie byt
ku pomocy karnej sadom. U Sasów
tak zwany Wójt wiejski (Bauernmeister) i~~

~~Do wyznaczenia historycznego stanu wyżej
o losach społeczeństwa ręk w tym czasie
dotrzeć, że w tym czasie ręk w tym czasie
w tym czasie ręk w tym czasie~~

Porówn: Turm. sask. III. 9. 6. 1.

~~został się wraz z dziesiętkami (Desat-
stoj), i oba są dziś wstyżkami społec-
nej sieci niegdys doglądających rządów
representantami jedynymi, istniejąc do
tąd w Rosyi pod nazwiskiem Desatstoj,
tudzież seckiej głowy.~~

^{vii. dalsze losy społecznej Rosji aż do chwili obecnej.}
Razem z organizacją słowiańskiego
ludu polityczną, powstawszy społeczna
ręka, ustawata w marę, jak się lud albo
sam, albo przez rząd krajowy reorganizo-

wał. Wypływem będąc niemowlęstwa pra-
wne, i dla tego nie przystając postę-

powi wieku ustawata ~~z przyczyną~~ sama z siebie jako du-
^{chowi nie odpowiedna czynn.}

~~nie przystając do czasu.~~ Obecnie więc ma
ona tam tylko miejsce, gdzie jak to dziś
jeszcze ma miejsce u Słowian nadwołża-
skich ~~i w głąbi Rosji~~ ^{bywa} i kilku nawet.

to wciąż jeszcze tylko do osmiu domów,
z których każdy po dwie lub trzy rodziny
w sobie mieści, które wsi, z kilku ras ta-
kich wsi składające się ^{groniny, i zgrup.} a z kilku

znowu grup zespolone ^{po dawnemu.}

~~zabierając i powołując na to wszystko~~
~~zabierając i powołując na to wszystko~~

Tu więc istnieje jeszcze opola w pierwot-
nem jak za Tacyla znaczeniu na spole-

cznej oparte ręce, o ile się na słusności
opierają, o tyle są dobrodziejstwem dla lu-

dzi instytucji tej używających. Przeciwnie
tam gdzie rząd umyślnie unieramniając

prawa ciągnie stąd nieczyste korupcji, tam

jak

jak się to w Bułgarii i Bośni dzieje,
 instytucja ta jest wielką ludzkością
 plagą. Prawo karne pojmowane tu
 w dziewiętnastym podług tej samej jak
 w pierwszym po Chrystusie wieku na-
 sady, jest najwymowniejszym dowodem
 na to, że turecki rząd utrzymując spo-
 łeczną rękę w pierwotnem niemowlę-
 ctwie, czyni to dla pognębienia ta-
 mecznej ludności. Tak nazywana
 tu Krwina (1), obejmująca przepisy, jak
 karać gminę, w której granicach
 znajdzie się ciałowięka, jakim bade ro-
 dzajem śmierci zgladzonego ciała, ani
 o krok nie postąpiła tu dalej od
 czasów Tacyty!

(1) Polskie, w statucie wileńskim wspomniane Krw-
 we (Krwawone, Krwawione) Porównaj Krw LXI. a
 z tem co mówi Włch Karacie w swoim słowniku p.w.
Krwina.

VIII. Wyrzuć chłop spółzaczyniki i tak zwane Psie sto.

Rolnik nasiladując pastuchę Scyla,
 przybierał sobie do pomocy kto się mu
 naia aryst, i wyrazem z sanskrytu pocho-
 dzić mającym nazwawszy go, wysłał
 następnie od sąsiada swego, Greka lub
 Włocha, do samo miano, jakie dał
 swemu towarzyszkowi pracy. Złud po-
 szły wyrazy rob (rab) i roboła, które
 warstwa w lingwistyce i prawodaw-
 stwie odegrały rolę. Z wyrazu boi i rob
 powstało doryckie πορ, rzymskie
por (za puer), niemieckie buar ga-
buro (za nasz gbur). Magt atoli i
 z greckiego

z greckiego tudzież rzymskiego języka,
przesuwki k'temu i wsmoki używszy
wprost utworzyć sobie Słowianin na-
zwę roba, a ten wyraz mógł znówu
dać początek burowi, pojawionemu
na przód w południowych Niemczech (1). W
jęst robowi ale lekko pomieścić wyraz
Otrok odpowiedni. On albowiem zna-
czył właściciwie syna, gdy przeciwnie rob
oznaczał człowieka z gospodarzem
swoym nie spokrewnionego. Liczył się
jednak rob i otrok do czeladzi (chle-
bojedźców), w liczbie której mieszcili się
znorowi studzy (od stuchania rozkazów
wzięli swą nazwę), ludzie gospodarskie
dzieci sługami nie nazywane te-
chnicznie (2); sturzył bowiem sam tyłko (2)
swobodnego stanu człowieka, poddanym
wszakże lub co gorsza niewolnikiem
nie będąc. Piśtno obu tych ludzi nosili
na sobie chłopi, to jest uchoptieni, ucho-
ptieni uchoptieni (3) lub jak dziś mówią (3)
smy stapani czyli na polu białowyrzy
niepruyciele, których, nasładowac wtem
Niemcy nie przybierał słowiańskiego
spodara za towarzyszyów pracy, lecz (4)
puste nim osadzał role, folwarki obok
wsi zakładając (4). Działo się, to w ow
czas, kiedy wytworzyła własność nasla-
ta, i kiedy słowiański rolnik na ka-
stowego rycerza kierować się zaczął. Le-

Porównaj o tem, prócz Słowików uwagi: Komen-
tatorów do Festi. p. w. obpuwat czim por, studien
Grimm. R. 1843, 316. i uwagi do Mittra lex salica 159.

Porówn: znaczenie wyrazów rob, otrok, sluga
w ewang. Ostrom rowej o czeladzi w utank: stara
czestki piśni.

Porówn: słown: Jungmanna p. w. chłap-cho
piti.

(4) Chłopi i slugi, zwani po łacinie servi i ed
ministri w ewang. S. Jana. Wywod wyrazu chłop
porówn Jungmanna słown: p. w. Chłop, który
daje obecnie, zda musi być lepszy od siódanego.
Wpamiętni: st. 186. Podział chłopów na pejśców i
bratców od Lelewela w Narod. 704 zrobiony nie da
się poprzeć pru moda.

stawiający z sobą wyraz literalski kalps
i niemiecko-szwabski klob (chtop, krah)
od wyrazu late późniejszy, ludzień poci-
niający na to, że chtop znany jest narze-
com wszystkim Słowian z tej strony Kar-
nat mieszkającym, można wnosić, że
skoro tylko Sack powstał, wnet obok nie-
go ukształtował się chtop, i napróżd
lutajac się między Szwabami i Litwą

(5) przysłał następnie do Słowian, pora (5) Walter. Deut. Gesch. §. 398. gdzie klops (pa-
Germania, osiadłych na powodem tejże chtop's) leute; lati.
Litwy. Godzi się bowiem dorozumiewać
tego, że kiedy jeszcze wespół ze Słowia-
ni przebywali w Germanii hitwim
i kiedy wsiątki tamże w ich ludzień
Niemców ludność, wypłakali anowu
na Pęgla samodzielnie, że może już
wtedy sąsiadujący z nimi Maxurowie
i Rusini przejęty od nich wyraz chto-
pa wsunęli do swojego pryzka, co przed
wieniatym musiałoby nastąpić wiekiem
albowiem pochodzący z tego czasu re-
kapis czeski, przekład ewangelii i fa-
na racwierający na go, i w znaczeniu
niewolnika używa. Wtem ałoli
znaczeniu nie utwierdził się znaczenia
wyraz, i owszem niemal na to samo
co stowiek wyszedłszy, wyrażać zaczął
stan gminy wieśniackiego i miejskie-
go w Czechach i Polaków w poło-
crnej ałoli a bynajmniej urzędowej

morcie (6). Prawa ruska odróżnia chłopa
pa wolnego od poddanego; wyjawsz
a folija, radne prawodawstwo stowian
skie wyrazu chłopa nie użyto urzędowie.
Łatwo więc wytłumaczyć sobie można
dla czego poloczna i urzędowa mowa
wszystkich w ogóle Stowian nie posia-
dała i nie posiada technicznego wyra-
zu na oznaczenie ludzi nie mających
swojej woli (7), dla czego powinniśmy
wodaustwa ich używając na przemian
wszystkich wyrazów jakiegokolwiek na
oznaczenie wolnego i niewolnego ludzi
były i są w użyciu, nie wyrażały i nie
wyrażają, przez co nie dosłownie męczy
o którą idzie. Konstatałowad się wprowadzić
wyraz, któryby tu był najstosowniejszy,
ale nie mógł się pod nieumiejsczną sto-
wianiskich prawników ukstałtować
ka. Dobrze rozumiejąc o tem Ciesi, że
gdy wola oznacza prawo, przeto, cokol-
wiek się z tejże opuszcza woli pomniej-
sza toż prawo nazywali wyrazem
zwole słuszności, ale rzeczową. Tyłko (8)
Złusi osiągnięcia celu byli polacy któ-
rzy zwolenikiem nazywali kłokolwiek
chciał lub nawet musiał brać na siebie
obowiązek stuchania obcej woli (9). Nie
porostawadło jak utworzonemu od pisa-
rów XVI wieku wyrazowi zwolenstwo (roz-
kaz i przyjęcie tego rozkazu) nadać

(6) §. 37. K. Z. C. i polska pieśń o Jemczyńskim z 1848
pochońca wieku (w Album wojackiego z r. 1848
nspu.) liczą mieszczan w poczet chłopów. W
opinie polski mówi że na jego czas i śmierci
liczono. Dodaje uwa kć "je narwiszko to jak. or. czy w
nie jest w użyciu, czy znaczenia prawnego nie ma.

(7) Poddany czyli pod dan podciągnięty człowiek
ani pownechnego nie ma znaczenia, ani etowie
ka nie mającego swej woli nie wyraża.

(8) Ul. Andrieja z Duby 19. "żaluje że drżo dedina s lu-
kami, lesy, potoky, słu se wsi zwoli coż z domu pri-
stasie." K. Z. C. §. 279 wyraża się: "lowi" nebo pase-
ber me wole." §. 295. 296. mówią że można było tego
prawa i przez przedawienie nabyć.

(9) Porówn. Toronik, Jungmana p. w. zwole, Lin-
sego p. w. wola, zwole.

znaczenia

znaczenie prawny, a byłby cel dopięty.
 starawia wspomnienie w matopolskich
 dyplomatach tak zwane pitre sto i do ba-
 dania tem bardziej niewoli gdy o niem
 umianka w tem tylko znajduje się rozróżnienie.
 Mniemam, że pitre sta oznaczają siota pra-
 ludzi różnego stanu i powołania (siadłe) (2),
 i że ludzie ci w rzednawsky w swoim stanie
 wieki, byli tem samem za Bolesława kocz-
 Aliego czem za Chrobrego (3), w miezem dole (3)
 swej nie poprawionay. Prawem społeczeń-
 stwa: wzajemnie obowiązany będąc ten lud
 do ponoszenia ciężarów, i dla tego na sobie
 się dzieląc poddanym był ale bynajmniej
 niewolnym, na co sama sotsnitych wka-
 zuje narwa. Pitremi nie jest to wyraz sto-
 wiański podobnie się ich narwać noreto, ie-
 iak mawiali Rusini, ani białymi czyli
 swobodnymi ani ciarnymi czyli niewol-
 nymi nie będąc, srodek między obudwo-
 ma trzymali.

(1) W dyplomatach n. 12: wyjątkiem co nasłępuje: n. 1243. ser-
 vi qui potrosici dicuntur, n. 1245. qui spectabant ad bene-
 ficium Cracowie latine varium centum vulgariter
 pitre sto dicuntur, n. 1262. cum hominibus nostris de Kar-
 gow qui vulgariter Pitrestu dicuntur.

(2) Według dyplomu Chrobrego (jednego z tymskich) mieszka-
 li w podległości państwa kurie regis tam pistori, lagenari-
 ri, quam coci. to jest rzednawcy, którzy narobiwscy mu-
 sa gotowali go, i utrzymując garbuchnie, camerarii, pisco-
 tores et pecorarii.

n. 1234. uniósł król stroie in hominibus tam li-
 beris quam ascripticijs villas monasterie incolenti-
 bus. exceptis his qui nostro juri vel aliquibus
 nostris baronibus aliqua perpetua servitute sunt
 obnoxii scilicet lagenarii, pistori, coci, camerarii.
 n. 1254. n. 1262. rzednawcy sortem in rator servi glebe
 pertinentis ad Cracovie palatinum.

IX. Sioby uprzywilejowane w prawie.

Tak zwany system decymalny z Indyi ma-
 wyniosłszy Słowianie i Niemcy nadali mu
 w Europie nie jednaki kierunek. Perw-
 si wzywali go powszechnie i na nim woj-
 skowość, administracja kraju, podatko-
 wanie i t. p. oparli; drudzy bynajmniej.
 Pominałowsky co w tym względzie o Swe-

znaczenie prawny, a byłby cel dopisany.
 Po nastaniu xięstwa pośrednicy gmi-
 na ma udział ludu, dzielita się i dalej
 na sta ludzie pstrze sta. Pierwsze zna-
 czenie teraz czynsze (1) ptacone przez ludzi
 siedzących na woli, a drugie przez tych
 którzy nie mają jej i dla tego wiecznie
 zostawiać na roli niewoleni będą, sta-
 le się niejako żywym xięmi uprawia-
 nej przez siebie inwentarzem, a rok do
 roku wrac. a nią przechodząc (2). Wice ter (2)
 dla odróżnienia od innych czynszów,
 pstrze, jakoby ni białe czyli wolne ni
 czarne czyli niewolne nazywały się o.
 ptacone przez ludzi upoddanionych czyn-
 sze, nosząc nazwę od kolonu który mi-
 dry białym a czarnym środkował (3). Gra-
 sem bez dodatku miana bywają różno-
 w polskich jak czeskich dyplomatach (4).
 funduszowemi pewnych urzędów nazywa-
 nemi ludzimi. Krótko mówiąc wychodzą,
 oba sta na to co białomieski i czarnych
 ludzi w ruskich dyplomatach wspomina-
 ne sobnie. Byli pierwsi uprzywilejowa-
 ni i nie ptacili obroków (dani) nie mając
 nad sobą panów; sobnie czarne podda-
 nych czyli pod dani (5) będących z na-
 czaty ludzi.

(1) R. 1229. kod. pom. 400. census qui dicitur in poloni-
 co sta pro se ratione domus prepositus recipiet.

(2) W dyplom. u Rysp. r. 1254. samienit monarcha sor-
 tem in actor scvri glebe perlinentis ad Cracovie pra-
 latinum, r. 1245. qui spectabant ad beneficium
 Cracovie latine varium centum vulgariter polne
 sta dictum.

(3) R. 1243. u Rysp. scvri qui pstrascici / pstraszce, po-
 rion Lindog) dicuntur, r. 1262. cum nominibus
 nostris de Mangow qui vulgariter pstrasci
 dicuntur.

R. 1234. u Rysp. anioš Król stroie in hominibus
 tam liberis quam ascripticiis (niewolniczy) exceptis
 hi qui nostro juri vel aliquibus nostris baroni-
 bus aliqua perpetua servitute sunt obnoxii
 scilicet lagenarii coci (kuchniacy), camerarii,
 r. 1243. qui omnes ad tribunatum Cracov perdi-
 nent. Item qui pertinebant agaroni Craco-
 viensi. r. 1241. qui ad beneficium dapiferi per-
 tinebant. 1249. undecim homines pertinentes
 ad beneficium dapiferorum mensi nostro, u
 Crb. 1058. 1224.

(5) Dawdy wskaze Town. akas p. w. bjełgi, obrok, ceryje

IX Liczby uprzywilejowane w prawie.

Nie pytając o to czemu system liczenia
 decimalny był odwiecznie w Aryi ulubiony,
 bawni

baczyc' nalezy na to ze Niemców wyjaw-
 rzę indoeuropejskie ludy wywaly syste-
 matu tego powszechnie. Kastosowali go
 do skarbowości Menichykorwie, pobiera-
 jąc to jako czynsz, a $\frac{1}{50}$, $\frac{1}{100}$, $\frac{1}{1000}$, jako cto
 portowe lub sądowe pobierając grzywny (b) (b) Porównaj naznego nauczyciela mojego Augusta
 Systematowi temu dali Rzymianie obrot Böckh dzieło w Berlinie 1847. w dwóch tomach pod
 nazwą Die Staatshaushaltung der Athener
 wydane. Kobacz I. 341. 345. 350. 406. nastpn.
 rozmaity. Albowiem dzielili pierwotnie rok
 na 10 miesięcy, dzielili na kares
 wojsko, matronków dających powód do
 rozwodu na utratę to poragu lub dochodów
 posagowych skazywali. Naród też rzymski
 podzielał się na setnie (centuria); wojsko
 miało Dzielników i Setników itp. Licz-
 by 10. 50. 100. 500. 1000. miały w Stowian
 znaczenie prawne. Pierwsza i trzecia
 liczba wywana, była pospolicie jako
 wielkie 10 (czyli $10+2=12$) i wielkie sto (czy-
 li $100+20=120$). Tęże dotąd pierwsza liczba
 w wspomnieniach ludu. Spiewają Ser-
 bowie o XII rotadykach, synowcach, woje-
 wodach, werykach, Usarzach, rotastelach
 wielkich, Dworkiniach, Swatlach, Da-
 rach (1). Nie miał system decimalny zna- (1) Primi serbska. II. 89. 129. 135. 203. 213. 484. 491. 501. 502.
 czenia u Normanów, wyjawsz tych
 kłomny jak Gotowie, wandalowie, Sa-
 ksonowie, Frankowie mieli z Stowia-
 nami stosunki (2). Tak w decymalnych (2) Waitz. Vfg. I. 245. Kwiecie. sask. III. 56. § 3.
 tak i jednostkowych liczb systemie na-
 chodzą wielka miżdy obudwoma lu-
 dami różnica. U Niemców były lic-
 by

by
 den
 ki
 dod
 pow
 wal
 rno
 dno
 w a
 wile
 10. s
 1+3=
 2x4
 X
 Do
 Sam
 dno

by III. VII. IX (3), u Stowian I. II. (niby ie je- 13) Grym Rith. 207. nastpn.
den jest bóg, ie dwa dobrego i złego poczt-
ki (st) uprzywilejowane. Dwie te liczby,
dodane do siebie, tworzyły III, a ta znnowu
powiększana stopniowo o dwa, wysnu-

Augusta wata z siebie V. VII. IX. (4). Dodawanie (4) O liczbie III. VII. pierw. Dz. 455, o V. VII. serbskie
znnowu i mnożone przez siebie owe je- pieśni II. 333. gdzie „pięć sędzi swatów, dziewięć
cni braci i tyluż wódadyków” wspomniano.

drostkowe liczby tworzyły szereg nocyk,
w oznaczaniu kar sądowych uprzy-
wilejowanych, a w małym i wielkim
10. skupiających się liczb. Takimi są:
 $1+3=4$, $1+5=6$, $1+7=8$, $1+8=9$, $2 \times 2=4$,
 $2 \times 4=8$, $2 \times 5=10$, $2 \times 6=12$.

~~I Przyczynek do dziejów kościoła katolickiego u Stowian.~~

~~a) Przyczynek do dziejów rzymsko-katolickiego kościoła w Polsce.
i Postrzyżyny.~~

~~Do tego tom w pierwszym tomie moich
Pamiętników o postrzyżynach powie-
dzieć należy do~~

